

Wyższa Szkoła Gospodarki Euroregionalnej
im. Alcide De Gasperi w Józefowie

Historia filozofii w zarysie

(skrypt)

Autor

Dorota Łażewska

Copyright by
Wydawnictwo WSGE
Józefów 2008

Wydawnictwo Wyższej Szkoły Gospodarki Euroregionalnej
im. Alcide De Gasperi
05-410 Józefów
ul. Sienkiewicza 2
tel./fax (48) 022 789 19 03
www.wsge.edu.pl
e-mail: sekretariat@wsge.edu.pl

Komitet Redakcyjny WSGE

Bronisław Sitek (redaktor naczelny)
Wincenty Bednarek (zastępca redaktora naczelnego)
Sylwia Ćmiel (sekretarz redakcji)
Marta Wojciechowska (tłumaczenia)
Mirośław Grelik
Stanisław Pikulski
Mirośława Raczkowska-Lipińska
Magdalena Sitek
Sebastiano Taffaro
Kazmierz Zabłocki

Recenzja wydawnicza skryptu

prof. ndzw. dr hab. Artur Andrzejuk

Copyright by
Wydawnictwo WSGE Józefów 2008

Wydawnictwo Wyższej Szkoły Gospodarki Euroregionalnej

im. Alcide De Gasperi

05-410 Józefów

ul. Sienkiewicza 2

tel./fax +48 022 789 19 03

www.wsge.edu.pl

e-mail: sekretariat@wsge.edu.pl

Druk
ACAD

Dorota Łażewska

Historia filozofii w zarysie

Spis treści

Wstęp.....	
1. GRECKA FILOZOFIA PRZYRODY.....	
1. 1. Moniści.....	
1. 2. Heraklit z Efezu.....	
1. 3. Parmenides z Elei.....	
1. 4. Pluraliści.....	
2.SOFIŚCI.....	
2.1.Retoryka.....	
2. 2. Relatywizm.....	
3. SOKRATES.....	
3. 1. Dusza.....	
3. 2. Troska o duszę.....	
3. 3. Wiedza etyczna.....	
3. 4. Dialog jako poszukiwanie wiedzy.....	
3. 5. Eleutheria, enkrateia, autarkia.....	
3. 6. Szczęście.....	
4. SOKRATYCY.....	
4. 1. Szkoła cyników.....	
4. 2. Szkoła cyrenaików.....	
5. PLATON.....	
5. 1. Koncepcja rzeczywistości.....	
5. 1. 1. Świat ponad zmysłowy.....	
5. 1. 2. Świat zmysłowy.....	
5. 2. Koncepcja człowieka.....	
5. 2. 2. Teoria duszy.....	
5. 2. 2. Wędrowka i wcielanie się duszy.....	
5. 2. 3. Teoria ciała.....	
5. 2. 4. Teoria poznania.....	
5. 3. Koncepcja państwa.....	
5. 3. 1. Struktura państwa.....	
5. 3. 2. Ustroje państwowe.....	
6. ARYSTOTELES.....	
6. 1. Koncepcja rzeczywistości.....	
6. 1. 1. Przyczyna materialna (materia).....	
6. 1. 2. Przyczyna formalna (forma).....	
6. 1. 3. Przyczyna sprawcza.....	
6. 1. 4. Przyczyna celowa.....	

6. 2. Koncepcja człowieka.....	
6. 1. 1. Teoria duszy.....	
6. 1. 2. Teoria poznania.....	
6. 1. 3. Teoria ludzkiego postępowania – etyka.....	
6. 3. Koncepcja państwa.....	
7. SZKOŁY HELLENISTYCZNE	
7. 1. Sceptycyzm.....	
7. 2. Epikureizm.....	
7. 3. Stoicyzm.....	
8. PLOTYN	
8.1. Jednia.....	
8.2. Człowiek.....	
9. FILOZOFIA CHRZEŚCIJAŃSKA	
9.1. Filozofia i chrześcijaństwo.....	
9.2. Patrystyka i św. Augustyn.....	
9.3. Schyłek filozofii starożytnej (Boecjusz, Kasjodor, Izydora z Sewilli).....	
10. RENESANS KAROLIŃSKI	
10. 1. Szkoła pałacowa.....	
10. 2. Jan Szkot Eriugena.....	
11. FILOZOFIA XI i XII wieku	
11.1. Dialektyka.....	
11.2. Antydialektyka.....	
11.3. Nurt pośredni.....	
12. SPÓR o POWSZECHNIKI	
12. 1. Nominalizm.....	
12. 2. Realizm.....	
13. ŚW. TOMASZ z AKWINU	
13. 1. Koncepcja rzeczywistości.....	
13. 1. 1. Istnienie i istota.....	
13.1. 2. Nierozzerwalność istnienia i istoty.....	
13. 1. 3. Nietożsamość istnienia i istoty.....	
13. 1. 4. Relacja pomiędzy istnieniem a istotą.....	
13. 1. 5. Własności transcendentalne.....	
13. 2. Koncepcja człowieka.....	
13. 2. 1. Ciało.....	
13. 2. 2. Dusza.....	
13. 2. 3. Teoria poznania.....	

13. 2. 4. Postępowanie.....	
13. 5. Bóg.....	
14. JAN DUNS SZKOT.....	
14. 1. Wiara i rozum.....	
14. 2. Metafizyka.....	
14. 3. Etyka.....	
14. 4. Konsekwencje.....	
15. FILOZOFIA XIV i XV wieku.....	
15. 1. Krytycyzm, via antiqua i via moderna.....	
15. 2. Jan Eckhart.....	
15. 3. Mikołaj z Kuzy.....	
16. FRANCISZEK BACON.....	
16. 1. Złudzenia umysłu.....	
16. 2. Empiryzm metodologiczny.....	
17. KARTEZJUSZ I KARTEZJANIŚCI.....	
17. 1. Teoria poznania.....	
17. 1. 1. Punkt wyjścia – metodyczne wątplenie.....	
17. 1. 2. Punkt dojścia – myślę więc jestem.....	
17. 1. 3. Konsekwencje odkrycia Kartezjusza.....	
17. 2. Koncepcja człowieka.....	
17. 3. Pascal, Malebranche, Spinoza.....	
18. JOHN LOCKE.....	
18. 1. Empiryzm genetyczny.....	
18. 2. Konsekwencje empiryzmu genetycznego.....	
19. IMMANUEL KANT.....	
19. 1. Władze poznawcze człowieka.....	
19. 2. Etapy poznawania.....	
19. 3. Aktywność poznawania.....	
19. 4. Konsekwencje „przewrotu kopernikańskiego” Kanta.....	
19. 5. Etyka obowiązku.....	
20. GEORG. W. F. HEGEL.....	
20. 1. Koncepcja rzeczywistości.....	
20. 1. 1. Idealizm absolutny.....	
20.1. 2. Prawo dialektyczne.....	
20.1. 3. Etapy rozwoju Absolutu.....	
21. KAROL MARKS I MARKSIZM.....	
21. 1. Filozoficzne źródła marksizmu.....	

21. 2. Zasady marksizmu.....	
21. 3. Odmiany marksizmu.....	
21. 3. Konsekwencje marksizmu.....	
22. AUGUST COMTE I POZYTYWIZM.....	
22.1. Etapy rozwoju myśli ludzkiej.....	
22. 2. Odmiany pozytywizmu.....	
22. 3. Neopozytywizm (filozofia języka, filozofia analityczna, filozofia umysłu).....	
23. FRYDERYK NIETZSCHE.....	
23. 1. Immoralizm.....	
23. 2. Nadczłowiek.....	
24. FENOMENOLOGIA.....	
24. 1. Podmiot transcendentálny.....	
24. 2. Redukcje fenomenologiczne.....	
24. 3 Roman Ingarden i druga fenomenologia.....	
25. EGZYSTENCJALIZM.....	
25. 1. Martin Heidegger.....	
25. 2. Karl Jaspers.....	
25. 3. Jean Paul Sartre.....	
26. HERMENEUTYKA.....	
26. 1. „Przed – rozumienie”.....	
26. 2. Krag hermeneutyczny.....	
26. 3. „Stapianie się horyzontów”.....	
27. POSTMODERNIZM.....	
27. 1. Filozofia destrukcji.....	
27. 2. Antymetafizyczność.....	
27. 3. Antyracjonalizm.....	
27. 4. Antyhumanizm.....	
27. 5. Ideologia New Age.....	
Bibliografia.....	

Niniejszy skrypt, jako poświęcony filozofii, ma za zadanie ukazać sylwetki najważniejszych filozofów, ich poglądy obecne w dziejach filozofii, a także to, czym jest sama filozofia w tym, co dla niej zasadnicze.

Czym jest filozofia ?

Filozofia jest ogólną wiedzą o rzeczywistości, którą ludzie, niezależnie od wieku, wykształcenia czy stanowiska pragną poznać i zrozumieć. Ta wiedza dotyczy przy tym rzeczy najważniejszych (tzn. zasadniczych i ostatecznych) dla każdego człowieka. Należą do nich np. sens życia i śmierci, wartość cierpienia, istota miłości i przyjaźni, dążenie do szczęścia, prawda o dobru i złu, zagadnienie prawdziwości lub fałszu w poznawaniu świata.¹

Poznawanie

Tę ogólną wiedzę człowiek zdobywa wpieryw spontanicznie - po prostu „czytając rzeczywistość” przy pomocy normalnie działających zmysłów i rozumu wyposażonego w tzw. sprawność pierwszych zasad.² Dzięki nim człowiek patrząc na ludzi czy zjawiska dostrzega, że „jedna rzecz nie jest drugą”, a „rzeczy między sobą się różnią” Stwierdza również, poprzez te zasady, że „nie może być coś i nie być”, albo zauważa, że „jeśli czegoś nie było, a potem jest, to ma swoją przyczynę”. Tego typu dane, zaczerpnięte z rzeczywistości, „przemawiają do rozumu” w ten sposób, że „umysł człowieka od razu zostaje przekonany ich prawdą”. Dlatego też, fakt nie liczenia się z powyższymi informacjami tzw. zdrowego rozsądku, świadczy o „degeneracji myślowej”.³

„Czytając rzeczywistość” człowiek zadaje jej jednocześnie szereg pytań. Pytania te formułują już dzieci, które „same z siebie” (nikt ich bowiem tego nie uczył) chcą wiedzieć „co to jest”, „skąd to jest”, „z czego to jest” i „dlaczego to jest”.⁴ Należy zaznaczyć, iż skłonność do zadawania tego typu pytań jest wrodzoną cechą umysłu ludzkiego. Wszyscy bowiem ludzie ze swej natury pragną wiedzieć. Dlatego też człowiek najbardziej ceni sobie zmysł wzroku, który

¹ Por. U. Schrade, *Nurty filozofii współczesnej*, Warszawa 2003, s. 18 – 19.

² Do sprawności pierwszych zasad należy: zasada niesprzeczności, tożsamości, wyłączonego środka oraz racji dostatecznej. Por. A. Andrzejuk, *Prawda o dobru*, Warszawa 2000, s. 281 – 283.

³ M. A. Krapiec, *Realizm ludzkiego poznania*, Lublin 1995, s. 45 – 46, 52 – 53.

⁴ M. A. Krapiec, *Filozofia – co wyjaśnia ?*, Lublin 1998, s. 10.

w najwyższym stopniu umożliwia mu poznawanie świata.⁵ Zdobywając wiedzę człowiek pragnie przy tym uzyskać informacje prawdziwe. Jeżeli zaś odkryje, że jego wiedza jest fałszywa to odrzuca ją. I dlatego też, jak słusznie zauważył św. Augustyn, można spotkać tych, którzy chcieliby oszukiwać, ale trudno znaleźć takich, którzy chcieliby być oszukani.⁶

Rozumienie

Osoba nie zatrzymuje się jednak tylko na zdobywaniu coraz to nowszych informacji, ale przede wszystkim chce je zrozumieć. Samo bowiem zdobywanie informacji jest (do pewnego stopnia) wspólne wszystkiemu co żyje. Rozumienie natomiast jest już dziełem ludzkiego ducha ujawniającego się w rozumie. „Człowiek [zatem] to jedyna istota w całym widzialnym świecie stworzonym, która nie tylko zdolna jest wiedzieć, ale także zdaje sobie sprawę z tego, że wie (...)”.⁷

Zrozumienie rzeczywistości polega natomiast na poznaniu jej przyczyn, które wyróżnił i opisał już Arystoteles. I tak, według niego, są cztery takie przyczyny: **materialna, formalna, celowa i sprawcza**. Przyczyna materialna zatem jest to coś **z czego** dana rzecz jest zrobiona. Przyczyna formalna z kolei jest to coś **dzięki czemu** coś innego jest tym czym jest. Przyczyna sprawcza natomiast jest to **coś co sprawia** coś innego. Przyczyna celowa wreszcie jest to **coś do czego** coś innego dąży.⁸

Termin „filozofia”

Wiedza o tych przyczynach nazywana była już od starożytności - mądrością czyli „filozofią”.⁹ Filozofia zatem jest poznawczym wysiłkiem zrozumienia rzeczywistości. Człowiek - zajmujący się ową mądrością, czyli wiedzą o przyczynach - był z kolei określany mianem „filozofa”. Filozof bowiem to ktoś kto kocha tę mądrość, szuka ją i zgłębia. Wskazuje na to sam termin „filozofia” - pochodzący ze złożenia dwóch greckich słów: „filo” (kochać, lubić) i

⁵ Arystoteles, *Metafizyka*, I, 980 a, tłum. K. Leśniak w: *Dzieła wszystkie*, t. 2, Warszawa 1990.

⁶ Święty Augustyn, *Wyznania*, X, 23, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 1992, s. 309.

⁷ Jan Paweł II, *Fides et ratio* 25, Pallottinum 1998.

⁸ Arystoteles, *Metafizyka*, I, 983 b.

⁹ Por. tamże, I, 982 a.

„sofia” (mądrość),¹⁰ który oznacza „miłość mądrości”. Tę miłość posiada właśnie „miłośnik mądrości” czyli filozof.

Filozofem można jednak nazwać człowieka żyjącego nie tylko w starożytności, lecz też w jakimś innym czasie np. w XXI wieku. Każdy bowiem człowiek ze swej natury – czyli z tego powodu, że jest bytem rozumnym – jest zarazem bytem filozofującym (ens philosophans). Rozumna natura skłania przecież ludzi, niezależnie od wieku, wykształcenia czy stanowiska do szukania przyczyn, aby w ten sposób poznać i zrozumieć otaczającą ich rzeczywistość. Takie zaś poznawanie przyczyn, a w ich „świecie” wszystkiego innego, można nazwać poznaniem filozoficznym. Każdy zatem, kto poznaje rzeczywistość i szuka jej przyczyn uprawia filozofię. Znając bowiem przyczyny człowiek rozumie siebie i otaczający go świat. Można nawet powiedzieć, że „pęd do „filozofowania” jest w człowieku głęboko zakorzeniony”.¹¹ Poznanie filozoficzne nie jest więc czymś sztucznym i wyizolowanym z całokształtu myśli ludzkiej. I dlatego filozofia strukturalnie jest nieusuwalna z ludzkiego życia.

Należy dodać, iż ta ogólna wiedza o rzeczywistości bywa nazywana filozofią wstępną, przednaukową czy też niesprecyzowaną albo poznaniem zdroworozsądkowym.¹² Owe spontaniczne dociekania filozoficzne - „wyzwalane” w człowieku przez różnorodną rzeczywistość - nie są przy tym prowadzone metodycznie, ani zorganizowane w jakiś spójny system twierdzeń. Porządkowaniem danych zebranych poznaniem zdroworozsądkowym zajmuje się bowiem filozofia naukowa.¹³ Taka filozofia posiada właściwy dla siebie przedmiot, metodę i cel a także bogatą terminologię oraz specyficzny język.

Przedmiot filozofii naukowej

Przedmiotem filozofii naukowej jest cała złożona rzeczywistość, w której zostały wyróżnione szczegółowe problemy. Ich poznaniem zajęły się poszczególne dyscypliny (działy) filozofii. Do najważniejszych z nich należą:

¹⁰ Po raz pierwszy tego terminu użył Pitagoras. Por. Diogenes Laertios, Żywoty i poglądy słynnych filozofów, Warszawa 2004, s. 7, 13.

¹¹ M. A. Krapiec, Z teorii i metodologii metafizyki, Lublin 1994, s. 10, 33 - 34.

¹² Krapiec, Realizm, s. 44, 193; Jan Paweł II, Fides, 4.

¹³ M. Bała, Filozofia w ćwiczeniach, Pelplin 2003, s. 10.

metafizyka – zajmująca się problemem bytem; *filozofia przyrody* – badająca problem budowy świata materialnego i prawa nim rządzące; *antropologia* – zajmująca się problemem człowieka; *etyka* – analizująca problem ludzkich postępowań pod kątem ich dobra lub zła moralnego; *teoria poznania* – zajmująca się faktem ludzkiego poznania; *filozofia Boga* – badająca czy istnieje i kim jest Absolut (Bóg). Do dyscyplin filozoficznych należy również *filozofia prawa, polityki i państwa, filozofia społeczna, filozofia dziejów, filozofia kultury i estetyka*. W obrębie filozofii znajduje się też *historia filozofii*, która zajmuje się rekonstrukcją myśli filozoficznych, wyjaśnia ich genezę oraz ukazuje wpływ danych koncepcji na następujące po nich propozycje.¹⁴

Metoda filozofii

Filozofia jako nauka wyjaśnia wszystko w sposób racjonalny. Jej narzędziem bowiem, służącym do badania rzeczywistości, jest rozum i jego naturalne zdolności poznawcze. Myśleniem naukowym jednak, w odróżnieniu do myślenia potocznego, rządzą pewne określone reguły. I tak człowiek, poznając w sposób naukowy, nie może np. kierować się emocjami czy sympatią. Tym, co liczy się w filozofii naukowej jest zatem argument racjonalny, uzasadniony logicznie.¹⁵

Cel uprawiania filozofii

Celem poznania filozoficznego jest nabycie wiedzy, a poprzez to zrozumienie rzeczywistości. Celem uprawiania filozofii jest więc poinformowanie się o faktycznym stanie rzeczy (teoria), czyli zdobycie „wiedzy prawdziwościowej”.¹⁶

Wiedza zaś to podstawa działania (praxis). Przed podjęciem działania trzeba bowiem wiedzieć w jakim celu i po co podejmuje się owo działanie. Na przykład wiedząc na czym polega szczęście można działać zgodnie z posiadaną wiedzą i dzięki temu być człowiekiem szczęśliwym.¹⁷ Teoria jest więc zawsze pierwotna, a praktyka wtórna. „I chociaż – jak stwierdził Karol Wielki - lepiej

¹⁴ G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 1, tłum. E. I. Zieliński, Lublin 1994, s. 54 – 59, 470; por. A. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Lublin 1995, s. 53 – 111.

¹⁵ Krapiec, *Realizm*, s. 58 - 59; Reale, *Historia*, t. 1, s. 54.

¹⁶ M. A. Krapiec, *Ja – człowiek*, Lublin 1998, s. 223

¹⁷ M. A. Krapiec, *U podstaw rozumienia kultury*, Lublin 1991, s. 44 – 45, 50.

dobrze postępować niż dobrze wiedzieć, to jednak najpierw trzeba wiedzieć, a potem postępować.”

Język i terminologia filozofii

Każda nauka posługuje się językiem czyli zbiorem słów. Wśród nich szczególną rolę odgrywają tzw. „terminy”, to znaczy słowa odnoszące się do najważniejszych tematów filozofii. Za przykład terminów mogą zaś służyć takie słowa jak „byt”, „dusza”, „ciało”, „świadomość”, „istnienie”, „istota”, „materia” czy „przedrozumienie”. I właśnie różnice w terminach używanych przez filozofów wydają się stanowić o różnicach w tworzonych przez nich doktrynach filozoficznych. Jeżeli bowiem jakiś myśliciel używa pewnych terminów, to odnosi się do tych tematów, których nie uwzględnia filozof posługujący się innymi terminami, lub inaczej je rozumiejący niż ten pierwszy. Należy jeszcze dodać, iż zbiór terminów pojawiający się w myśli danego autora, to jego „terminologia”. I właśnie niniejszy skrypt ma pomóc poznaniu z jednej strony terminologii, z drugiej zaś tematyki najważniejszych w historii filozofii jej doktryn (nurtów) tworzonych przez wybitnych filozofów. Doktryny te będą prezentowane chronologicznie, a w ramach tych prezentacji przedstawione zostaną pokrótce sylwetki najważniejszych myślicieli danego nurtu oraz właściwe im stanowiska, problematyki i terminy. Po zaprezentowaniu tych wiadomości wstępnych przyszedł czas przystąpienia do czytania i uczenia się filozofii w jej najważniejszych poglądach i terminach. Zapraszam do nauki.

Dorota Łażewska

1. FILOZOFIA PRZYRODY

Głównym przedmiotem zainteresowania filozofów przyrody była właśnie przyroda określana greckim terminem „physis”, którą starano się racjonalnie zrozumieć i wyjaśnić. Filozofia przyrody nie zajmowała się zatem naturą człowieka ujmując go jako „rzecz obok innych rzeczy.”¹⁸

Przyczyną zainteresowania przyrodą były jej dwie właściwości: **różnorodność** i **przemijalność**. Co do pierwszej z nich (różnorodność), to postawiono pytanie, czy rzeczy tworzące przyrodę mają ze sobą coś wspólnego.

¹⁸ Reale, Historia, t. 1, s. 219.

Co do drugiej (przemijalność) pytanie dotyczyło tego czy w przyrodzie jest coś trwałego. Dążąc do odpowiedzi na te pytania zaczęto poszukiwać pierwszego twórcy przyrody zwanego „**arche**”, (łac. „**principium**”) czyli „**zasada**” będącą „pierwszą, pierwotną i podstawową” rzeczywistością. Zdaniem Arystotelesa tworzywo to jest „tym, z czego wywodzą się na początku i w co się rozpadają na końcu wszelkie byty”. Właściwości twórcy zmieniają się, lecz ono pozostaje wciąż tą samą rzeczywistością, „która trwa niezmienną”.¹⁹ Oprócz twórcy zajęto się również kwestią powstania świata z tego budulca, tym co dokonuje przemian twórcy oraz właściwościami przyrody.

Pierwszymi filozofami w historii byli tak zwani „jońscy filozofowie przyrody” do których należeli: Tales, Anaksymander, i Anaksymenes. Oprócz nich tym zagadnieniem zajmowali się Heraklit, Parmenides, Empedokles, Anaksagoras i Demokryt. Tych filozofów określa się również mianem presokratyków.

1. 1. Mniści greccy

Uważa się, iż tym, który zapoczątkował filozofię przyrody był Tales z Miletu (ok. 625 – 545 r. przed Chr.), który jako pierwszy, zapytał właśnie o to „jak powstał świat i z czego jest zbudowany”. Odpowiedzią, która sam sobie udzielił stało się zaś stwierdzenie, iż świat powstał z **wody**, która jest źródłem rzeczywistości, jej podporą oraz kresem. Tales do owego wniosku doszedł na podstawie obserwacji świata. Zauważył bowiem, iż to, co żyje jest wilgotne. Poza tym woda może wypełniać sobą wszystkie organizmy, ponieważ sama nie posiada smaku, zapachu i koloru; jest też ruchliwa – dzięki czemu można ją uznać za symbol zmiennej rzeczywistości.²⁰ Uczeń Talesa - Anaksymander (ok. 610 – 547 r. przed Chr.) twierdził z kolei, iż budulcem świata jest **apeiron**, czyli bezkres ujęty jako coś nieograniczonego przestrzennie oraz nieokreślonego jakościowo. Uczeń Anaksymandra - Anaksymenes (ok. 585 – 525 r. przed Chr.) natomiast uznał, iż pierwotnym budulcem świata jest **powietrze**, które nie ma

¹⁹ Arystoteles, *Metafizyka* za: Reale, *Historia*, t. 1, s. 76 – 77.

²⁰ Por. tamże, t. 1, s. 77 – 80. Zob. K. Leśniak, *Materialiści greccy w epoce przedsokratejskiej*, Warszawa 1972, s. 13 – 14, 17 – 18, 40 – 58.

granic i jest niewidzialne.²¹ Należy dodać, że dla Talesa, Anaksymandra i Anaksymenesa rzeczywistość była jednorodna. Miała bowiem naturę wody (Tales), bezkresu (Anaksymander) i powietrza (Anaksymenes). Takie stanowisko filozoficzne, według którego tworzywem świata jest coś jednego, nazywane jest **monizmem**.²²

1. 2. Heraklit z Efezu (ok. 544 – 484 r. przed Chr.)

Heraklit z Efezu natomiast głosił, iż stałym składnikiem rzeczywistości jest to, że nic nie jest stałe. Właściwością świata jest zatem **zmiennosc** (wariabilizm) Rzeczywistość nie jest, lecz staje się. Wszystko zmienia się, porusza, przeobraża, jest w wiecznym ruchu. Ten aspekt nauki Heraklita został utrwalony w formule „panta rei” czyli „wszystko płynie”. Obrazem tak rozumianej rzeczywistości jest więc rzeka, przez którą przepływają nowe wody. Cechę wiecznej zmienności wyraża również ogień będący przecież w ciągłym ruchu. Stawanie się jest ciągłym przechodzeniem od jednego przeciwieństwa do drugiego. Przeciwieństwa ścierają się ze sobą prowadząc walkę. Według Heraklita **wojna** jest zatem matką i królową wszystkich rzeczy. Przeciwieństwa jednak dochodzą do „zgodnej niezgody” czyli harmonii. Jedne przeciwieństwa przecież nadają sens drugim np. choroba czyni zdrowie przyjemnym.²³ Heraklit uznał także, że przemianami świata rządzi jakieś prawo. Prawem, tym jest zaś **rozum** (logos) jako pewna reguła, według której wszystko się urzeczywistnia. Rozum jest wieczny i boski oraz nieodłączny od świata. Nie jest zatem poza światem, lecz w nim. Takie stanowisko to **panteizm**.²⁴

1. 3. Parmenides z Elei (ok. 540 – 470 r. przed Chr.)

Parmenides z Elei w przeciwieństwie do Heraklita sądził, że ruch nie istnieje. Nauka Parmenidesa zaprzeczała zatem świadectwu zmysłów, które stwierdzają zmienność świata. Jego zdaniem poznanie zmysłowe jest jednak fałszywe i złudne (jako „droga głupców”) w przeciwieństwie do czystego

²¹ Por. Reale, Historia, t. 1, s. 81 – 89. Zob. Cz. Bartnik, Historia filozofii, Lublin 2001, s. 101 – 102.

²² Por. G. Vesey, P. Foulkes, Słownik encyklopedyczny. Filozofia, Wydawnictwo RTW, s. 219.

²³ Reale, Historia, t. 1, s. 94 – 97, 99; A. Sikora, Siedmiu greckich filozofów, Krajowa Agencja Wydawnicza, s. 18 – 30.

²⁴ Por. Reale, Historia, t. 1, s. 100; Bartnik, Historia, s. 106.

rozumowania (będącego „drogą mędrców”), które trafnie oddaje byt jako taki. Parmenides dowodził więc, że gdyby ruch istniał, to wtedy istniałby też niebyt, którego przecież nie ma. Niebytu bowiem nie da się w ogóle pomyśleć, gdyż jest on czystą negatywnością. Myśleć zaś można tylko o tym, co istnieje, czyli o bycie. Inaczej rzecz ujmując byt jest jedyną rzeczą, którą można pomyśleć i wyrazić. I dlatego, zdaniem Parmenidesa, nie ma myśli, która by nie wyrażała bytu a nawet myśl i byt są ze sobą tożsame. Swoje poglądy na temat bytu i niebytu, prezentowany filozof streścił w takim zdaniu: **byt jest, a niebytu nie ma**. Cechą bytu więc jest to, że jest, a cechą niebytu, to, że go nie ma. Wynikają z tego dalsze wnioski: byt nie ma początku (bo musiałby powstać z niebytu, a niebytu nie ma), nie ma końca (jest wieczny), jest ciągły (każda przerwa byłaby niebytem), nieruchomy i niepodzielny. Tak ujęty byt jest zatem wieczną teraźniejszością bez początku i bez końca.²⁵

1. 4. Pluraliści greccy

Równoległe funkcjonowanie dwóch przeciwstawnych koncepcji – heraklitejskiej i parmenidejskiej – zainspirowało kolejnych myślicieli do podjęcia próby pogodzenia tych stanowisk. Zadanie to starali się zrealizować Empedokles, Anaksagoras i Demokryt.

Empedokles z Agrigentu (490 – 430 r. przed Chr.) stwierdził, że rzeczywistość składa się z czterech „korzeni wszechświata” do których należą: **ziemia, ogień, powietrze i woda**. Przyczynami sprawczymi, które łączą lub rozdzielają owe pierwiastki są zaś miłość i nienawiść (przyjaźń i niezgoda).

Anaksagoras z Klazomen (500 – 428 r. przed Chr.) odrzucił cztery żywioły Empedoklesa nauczając, iż świat zbudowany jest z nieskończonej ilości **zarodków** zwanych **homoiomeriami**. Rzeczy powstały z pierwotnej mieszaniny zarodków na skutek ruchu wywołanego przez **umysł** (nous), będący siłą porządkującą i wprowadzającą ład w przyrodzie. Umysł ten nie jest immanentny to znaczy, że nie znajduje się w świecie lecz poza nim. „Istnieje sam w sobie,” w przeciwieństwie do będącego w świecie umysłu przyjmowanego przez Heraklita.

²⁵ Reale, Historia, t. 1, s. 139 – 151, por. Bartnik, Historia, s. 107.

Demokryt z Abdery (460 – 350 r. przed Chr.) uważał, iż wszystkie istniejące rzeczy, a także ich właściwości i stany – zbudowane są z **atomów** będących cząsteczkami jednorodnymi i niepodzielnymi. Powstawanie więc jest łączeniem się atomów, a ginięcie ich rozpadem. Należy dodać, iż tak ujęte atomy poruszają się w próżni. Ruch ten jest wieczny, mechaniczny i powstający sam z siebie. Atomy zatem, z samej swej natury, znajdują się w wiecznym ruchu. Wirujące i łączące się atomy nie poruszają się przy tym tak jak chcą, lecz tak jak muszą. Ciało i dusza człowieka również powstały z połączenia atomów. Oba te elementy człowieka mają zatem podobną naturę. Dusza jednak posiada atomy doskonalsze niż ciało tj. bardziej gładkie i subtelne, mające jednocześnie tendencję do opuszczania ciała. Śmierć zaś jest rozproszeniem atomów.²⁶

Należy zauważyć, iż dla Empedoklesa, Anaksagorasa i Demokryta rzeczywistość nie była jednorodna. Składała się bowiem albo z czterech żywiołów (Empedokles), albo z nieskończonej ilości zarodków (Anaksagoras), czy też z atomów (Demokryt). Takie stanowisko filozoficzne, zgodnie z którym świat zbudowany jest w wielu substancji nosi nazwę **pluralizmu**.²⁷ Pluraliści zatem z jednej strony dostrzegali w świecie nieustanne zmiany, z drugiej zaś uważali, iż trwałym elementem wszystkich zmieniających się rzeczy są przyjęte przez nich wieczne cząsteczki. W ten zaś sposób starali się pogodzić ze sobą wcześniejsze, przeciwstawne koncepcje Heraklita i Parmenidesa. Jednak cała myśl filozoficzna zajmująca się przyrodą charakteryzowała się sprzecznościami np. monizm sprzeciwiał się poglądom pluralistów, a ich rozwiązania wzajemnie się wykluczały. Z tych przyczyn zatem, około V wieku prze Chrystusem, zainteresowanie filozofów skierowało się na człowieka – jego naturę i postępowanie.

2. SOFIŚCI

Sofiści pojawili się w V wieku przed Ch. w Atenach. Za najważniejszych spośród sofistów należy zaś uznać Gorgiasza (dzieło „*O naturze albo niebycie*” 483 – 375 r. przed Chr.) i Protagorasa (dzieło „*Antylogie*” i „*O prawdzie*” 480 –

²⁶ Reale, Historia, t. 1, s. 171 - 200.

²⁷ Por. Słownik, s. 252.

410 r. przed Chr.). Sofiści radykalnie zmienili charakter filozofii właściwie przenosząc jej zainteresowania badawcze z zagadnień przyrodniczych na humanistyczne. Przedmiotem zainteresowania tej grupy filozofów stał się bowiem człowiek i jego wytwory. Sofiści zmienili również cel zajmowania się myślą filozoficzną – z teoretycznego na praktyczny. Ich zdaniem filozofia miała służyć życiu politycznemu i społecznemu. Sofiści nie poszukiwali zatem prawdy dla niej samej, lecz chcieli zrobić z niej użytek przynoszący pewne doraźne korzyści. Ponadto za przekazywaną wiedzę pobierali opłatę, co, dla wielu im współczesnych, było znakiem „moralnej nikczemności”. W związku z tym nie uważano sofistów za ludzi odznaczających się mądrością (mędrców), lecz używano terminu „sofista” na określenie pseudouczonych (mędrków).²⁸

1. 1. Retoryka

Sofiści zajmowali się nauczaniem retoryki. **Retoryka** jest to umiejętność przekonywania za pomocą mowy. Sofiści bowiem odkryli moc słowa, o którym twierdzili, iż „jest wielkim władcą” zdolnym „i strach uśmierzyć, i troskę odsunąć, radość wzbudzić i współczucie pomnożyć” (Gorgiasz).²⁹ Starali się zatem wykorzystać właściwości ludzkiej mowy używając jej w prowadzeniu publicznych dyskusji, w trakcie których „jedna racja ściera się z drugą”. Chodziło zatem o to, aby nawet „słabszy argument uczynić silniejszym”. Sofiści więc nawet dla fałszywych twierdzeń znajdowali pozór słuszności. Zanegowali zresztą w ogóle to, że zdania mogą być prawdziwe i fałszywe. Uważali bowiem, że w każdej sprawie można przytaczać argumenty za i przeciw, ujawniając wpierw cały szereg racji ukazujących daną rzecz jako dobrą, a następnie wyliczając argumenty, które tę samą rzecz prezentowały jako złą. Ten sposób dyskusji nazywany był **techniką antylogii**. Sofiści zatem stwierdzili, iż o każdej rzeczy można równorzędnie wypowiedzieć dwa zdania nawet wzajemnie sprzeczne. Wszystkie bowiem poglądy są na równi poprawne.

1. 2. Relatywizm

²⁸ Reale, Historia, t. 1, s. 235 – 239, 241 – 243, Bartnik, Historia, s. 112 – 113.

²⁹ Cz. Jaroszyński, P. Jaroszyński, Retoryka klasyczna, Warszawa 1998, s. 17 – 18, 24.

Stosowana przez sofistów technika antylogii świadczyła o tym, iż owa praktyka była jedynie realizacją teorii nazywanej **relatywizmem** (z łac. relativus oznacza względy). Według niej prawda lub fałsz, dobro lub zło zależą od człowieka. Prawda i dobro są zatem względne (relatywne). Taka jest bowiem rzecz jaka się komuś wydaje. I tak, „kiedy wieje wiatr, jeden i ten sam”, to jeden człowiek marznie, a drugi nie. Dlatego też jeden z nich sądzi, iż jest to wiatr zimny, drugi zaś uważa, że ciepły. Kierując się owym relatywizmem sofista Protagoras uznał zatem, iż każdy ma swoją własną prawdę i stwierdził, iż to **„człowiek jest miarą wszystkich rzeczy istniejących, że istnieją, nieistniejących, że nie istnieją”**. Zasada ta została określona zwrotem (łac. „homo – mensura”) „człowiek miarą”. Jeśli zaś nie ma twierdzeń prawdziwych i fałszywych, gdyż wszystkie są poprawne, to, według sofistów, w życiu należy kierować się kryterium użyteczności. Zgodnie z nim dobrem jest to, co jest użyteczne dla człowieka, złem natomiast, to, co jest dla niego szkodliwe.³⁰

3. SOKRATES

Sokrates (470 – 399 r. przed Chr.) – filozof i wychowawca - nauczał na rynku, placach i ulicach Aten. Nie zapisał swoich koncepcji filozoficznych. Przekazywał je ustnie prowadząc dialogi będące istotą jego filozofowania.³¹ Sokrates nie zajmował się filozofią przyrody uważając, że wiedza ta jest dla ludzi niedostępna i bezużyteczna.³² I dlatego głównym tematem jego przemyśleń był natomiast człowiek oraz związane z nim zagadnienia etyczne takie jak pobożność, piękno, sprawiedliwość, rozsądek, męstwo czy władza.

3. 1. Dusza

I tak rozważając kim jest człowiek Sokrates stwierdził, że człowiekiem jest zasadniczo jego **dusza**, którą rozumiał jako **„siedlisko (...) myślenia i działania”**. Ciało natomiast to, według Sokratesa, tylko „narzędzie duszy”. Dusza przy tym jest ważniejsza od tradycyjnych dóbr - takich jak zdrowie, bogactwo, uroda czy sława - które powinny być jej podporządkowane i przez nią

³⁰ Reale, Historia, t. 1, s. 247 – 255, 267.

³¹ Najstarszymi źródłami wiedzy o Sokratesie i jego nauce są: „Chmury” Arystofanesa, „Wspomnienia o Sokratesie” Ksenofonta, dialogi Platona (m.in. „Uczta”, „Obrona Sokratesa”) oraz pisma Arystotelesa.

³² Laertios, Żywoty za: I. Krońska, Sokrates, Warszawa 1989, s. 220.

kontrolowane.³³ Poznanie duszy oraz zabieganie o jej doskonałość powinny być dla każdego człowieka dobrem absolutnym (ten pogląd to **absolutyzm etyczny**). Zdobywanie tego dobra jest możliwe dla każdego człowieka (kobiety i mężczyzny, bogatego i biednego) ponieważ nie zależy od warunków czy okoliczności lecz wypływa z ludzkiej natury. Dlatego też zdobywanie wiedzy etycznej obowiązuje wszystkich ludzi, zawsze i wszędzie - niezależnie od sytuacji.³⁴

3. 2. Troska o duszę

Sokrates namawiał zatem mieszkańców Aten do tego, aby nie troszczyli się o ciało lub pieniądze, ale dbali „o duszę, żeby była jak najlepsza”.³⁵ „Bo wszystko z duszy bierze początek, złe i dobre dla ciała i dla całego człowieka.”³⁶

Troska o duszę polega zaś na „nakarmieniu jej poznaniem”. Poznanie (wiedza) bowiem powoduje, że dusza staje się rozumna - czyli zaczyna być tym, czym jest ze swej natury. Jednocześnie wiedza stanowi najwyższą cnotę nazywaną **arete**. I dlatego brak wiedzy to wada. Inaczej mówiąc, dla Sokratesa „cnota jest wiedzą, a wiedza cnotą”.³⁷ Najwyższą wartością dla ludzi powinno zatem stanowić zdobywanie wiedzy.

3. 3. Wiedza etyczna

Prawdziwą (i najwyższą) wiedzą (episteme) były zaś dla Sokratesa wiadomości na temat różnych zalet etycznych człowieka, takich na przykład jak sprawiedliwość, mądrość, roztropność, umiarkowanie czy męstwo.³⁸ Posiadanie wiedzy o cnotach bowiem, według filozofa z Aten, udoskonala moralnie każdego człowieka oraz umożliwia mu cnotliwe zachowanie. Na przykład wiedza o sprawiedliwości lub innych cnotach uzdalnia do prowadzenia sprawiedliwego życia. Bez tej wiedzy natomiast żaden człowiek nie może być naprawdę mądry, a jego wiedza to złudzenie (doxa). Brak wiedzy o cnotach uniemożliwia również

³³ Ksenofont, Wspomnienia o Sokratesie za: Reale, Historia, t. 1, s. 315, 322, 317, 327 – 328.

³⁴ G. Gutek, Ideologiczne i filozoficzne podstawy edukacji, tłum. A. Kacmajor i A. Sulak, Gdańsk 2003, s. 24.

³⁵ Platon, Obrona Sokratesa, 29 d – 30, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1988 ; Reale, Historia, t. 1, s. 323.

³⁶ Platon, Charmides, 156 e, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1991.

³⁷ Krońska, Sokrates, s.99; Reale, Historia, t. 1, s. 326 – 327.

³⁸ Sokrates próbował zgłębić na czym polega sprawiedliwość, od czego zależy i po czym można ją poznać. Zob. A. Kwiatek, M. Worwag, Podróż po historii filozofii. Starożytność, Warszawa 1997, s. 64.

cnotliwe postępowanie. Warunkiem dobrego postępowania było zatem dla Sokratesa nabycie wiedzy etycznej. Jest tak dlatego, gdyż wiedza - jak wyjaśniał – jest siłą, która prowadzi człowieka, panuje nad nim i nim rządzi. I jeśli tylko człowiek pozna co jest dobre, a co złe „wówczas nie potrafi robić nic innego (...) tylko to, co mu wiedza dyktuje.”³⁹ Wiedza ta ma być przy tym racjonalnie uzasadniona, a nie oparta na ogólnie uznanych przekonaniach czy zwyczajach. Tylko takie bowiem poznanie gwarantuje poddanie ludzkiego życia panowaniu rozumu.⁴⁰ Opisany wyżej pogląd, zgodnie z którym „wiedzieć, co jest sprawiedliwe, to znaczy zarazem postępować sprawiedliwie”⁴¹ nazywany jest **intelektualizmem etycznym**.

Sokrates przy tym twierdził, iż nie posiada wiedzy, której mógłby kogokolwiek nauczyć. Mówił bowiem o sobie, „że nie wie nic poza tym, że wie, iż nic nie wie.”⁴² Sądził też, że również inni ludzie „wiedzą mało albo też nic nie wiedzą,” choć uważają „że coś wiedzą”.⁴³ W dodatku, nie uświadamiają sobie swej niewiedzy w przeciwieństwie do niego, który jeśli czegoś nie wiedział, to nie myślał, że wie. Tradycyjna wiedza była przy tym dla Sokratesa złudzeniem. Nie była ona przecież wynikiem rozumowej refleksji, lecz opierała się na jakiejś intuicji albo pochodziła z uznania, że jeżeli dobrze wykonuje się swój zawód to „jest [się] bardzo [mądrym] we wszystkim innym”. Wraz z uświadomieniem sobie własnej niewiedzy, Sokrates uznał, że również innym ludziom należy uświadamiać ich niewiedzę, a następnie razem z nimi poszukiwać prawdziwej wiedzy o tym, co najważniejsze czyli o cnotach. To zadanie stało się jego życiowym powołaniem.

3. 4. Dialog jako poszukiwanie wiedzy

Uświadamianiu niewiedzy i zdobywaniu wiedzy o cnotach służyła wypracowana przez Sokratesa specjalna metoda. Polegała ona na prowadzeniu dialogu w trakcie którego Sokrates zadawał pytania, a jego uczeń udzielał na nie

³⁹ Platon, Protagoras, 352 A – B, tłum. L. Regner, Warszawa 1995.

⁴⁰ Reale, Historia, t. 1, s. 332;

⁴¹ Krońska, Sokrates, s. 101, 85, 99.

⁴² Laertios, Żywoty za: Krońska, Sokrates, s. 222.

⁴³ Platon, Obrona, 20 c – 28 c.

odpowiedzi.⁴⁴ Przy pomocy pytań Sokrates chciał, „obnażyć” duszę rozmówcy i ukazać całą prawdę o stanie jej wiedzy.⁴⁵ Tylko bowiem w żywym dialogu można było wybadać, wypróbować i uleczyć duszę. Ten przekaz ustny był dla Sokratesa istotą jego filozofowania.

Dialog sokratejski składał się z dwóch etapów. Pierwszy z nich, to etap negatywny, w trakcie którego Sokrates stosował metodę elenktyczną polegającą na zbijaniu argumentów przeciwnika. Drugi etap zaś, to etap pozytywny, w trakcie którego filozof używał metody maieutycznej pozwalającej wydobyć z rozmówcy wiedzę prawdziwą.

W trakcie pierwszej części rozmowy (etap negatywny lub elenktyczny) Sokrates wykazywał uczniowi „pozorność, słabość i złudność” posiadanej przez niego wiedzy.⁴⁶ Do jej zdemaskowania używał ironii, która była istotą pierwszego etapu rozmowy. Rozpoczynając dialog Sokrates prosił więc rozmówcę o radę lub pouczenie na temat czym coś jest – jaka jest jego definicja (np. na temat tego czym jest męstwo) udając, że wierzy w jego kompetencje i wiedzę. Po udzieleniu odpowiedzi, przez pewnego siebie rozmówcę, Sokrates zaczynał wskazywać na jej słabe strony. Kiedy przeciwnik zrewidował swój pogląd, Sokrates znów wykazywał jego niewłaściwość. Następnie, zestawiając różne wypowiedzi rozmówcy na ten sam temat, udowadniał, że są one ze sobą sprzeczne. I tak na różne sposoby filozof drażył daną definicję, potem zapraszał do sprawdzenia kolejnej, a następnie zbijał również ją i ujawniał ukryte w niej błędy, które wyolbrzymiał i doprowadzał do absurdu. Ten, podobny do egzaminu⁴⁷, sposób rozmowy doprowadzał rozmówcę do zwątpienia w prawdziwość tezy, którą na początku uznał za pewnik.⁴⁸ W ten sposób Sokrates oczyszczał jego duszę z fałszywej pewności, przygotowując ją do przejścia na kolejny etap rozmowy.

W trakcie drugiej części dialogu (etap pozytywny lub maieutyczny) filozof pomagał rozmówcy dotrzeć do prawdy, która znajdowała się nie gdzieś na

⁴⁴ Krońska, Sokrates, s. 83, 85, 74.

⁴⁵ Reale, Historia, t. 1, s. 371; Platon, Charmides, 154 d-e.

⁴⁶ Reale, Historia, t. 1, s. 49, 377 – 378, Krońska, Sokrates, s. 82, 84.

⁴⁷ Platon, Laches, 187 d – 188 b, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1991.

⁴⁸ Reale, Historia, t. 1, s. 376 – 378; Krońska, Sokrates, s. 83 – 85; por. Z. Mikolejko, Elementy filozofii, Warszawa 2002, s. 85.

zewnątrz, ale przebywała w jego duszy. Sokrates bowiem uważał, że ludzkie dusze są „brzemienne prawdą”. Należało tylko tę prawdę człowiekowi uświadomić i niejako pomóc jej się narodzić. Służyła do tego metoda maieutyczna czyli „sztuka położnictwa duchowego”. Polegała ona na tym, że Sokrates – porównujący swoje działania do pracy akuszerki - wydobywał z ucznia – przy pomocy pytań – ukrytą w nim wiedzę. Sztuka położnicza Sokratesa różniła się zaś od sztuki zwykłych akuszerki, tym, że filozof pomagał „rodzić” mężczyznom, a nie kobietom, zajmując się ich duszami, a nie ciałem.⁴⁹

Stosowane przez Sokratesa zabiegi - oczyszczanie z fałszywych mniemań (pierwszy etap) oraz szukanie prawdziwej wiedzy (drugi etap) – zmierzały do ukształtowania w ludziach pewnej kultury umysłowej.⁵⁰ Właściwym celem sokratejskiej metody dialogu było zatem wychowanie człowieka (cel protreptyczny) czyli jego duszy. Filozof nie uczył natomiast umiejętności zawodowych czy specjalistycznych.⁵¹ Uważał bowiem, że największym dobrem duszy jest wiedza etyczna, której poszukiwaniu służyła właśnie stosowana przez niego metoda dialogu stanowiąca pewną formę wychowania. I zapewne dlatego Sokrates został zatem nazwany – przez swojego największego ucznia Platona – „najbardziej autentycznym wychowawcą ludzi”. Tak wychowane, to znaczy ukształtowane duchowo osoby mogły następnie podejmować funkcje publiczne jako politycy. Według Sokratesa bowiem prawdziwym politykiem mógł być tylko człowiek moralnie doskonały (cnotliwy). Bez takich ludzi działalność polityczna mogłaby być tylko złudzeniem. W takim ujęciu wychowanie miało zatem stanowić fundament polityki. Dlatego też Sokrates uważał swoją działalność za coś do głębi politycznego czyli służącego jego „polis” – miastu – państwu.⁵²

3. 5. Eleutheria, enkrateia, autarkia

Człowiek posiadający wiedzę etyczną jest jednocześnie wolny (wolność - eleutheria). W czasach Sokratesa wolność rozumiana była w sensie prawnym (zewnątrznym). Wolnym więc był ten, kto nie był niewolnikiem. Sokrates zmienił

⁴⁹ Platon, Teajtet 148 e – 151 d za: Krońska, Sokrates 162 – 168; por. Reale, Historia, t. 1, s. 378 – 382.

⁵⁰ Platon, Sofista za: Reale Historia, t. 1, s. 377.

⁵¹ Gutek, Filozoficzne, s. 24; Krońska, Sokrates, s. 79.

⁵² Reale, Historia, t. 1, s. 306, 347 – 348.

rozumienie wolności wprowadzając pojęcie wolności duchowej. Zgodnie z nim wolnym był ten kto nie był „niewolnikiem zmysłowych rozkoszy,”⁵³ lecz panem swojej zwierzęcej natury. Filozof z Aten uznał przy tym, że umiejętność panowania nad sobą jest największym dobrem i podstawą wszystkich innych cnót.⁵⁴ Ta zdolność jest określana greckim słowem – „enkrateia”.⁵⁵ Taki człowiek - wolny od potrzeb i pragnień swej zwierzęcej natury - jest również niezależny od rzeczy czyli wolny a zatem samowystarczalny (autonomiczny). Sokratesowi chodziło tu oczywiście o samowystarczalność w życiu duchowym czyli o autarkię duchową, a nie techniczną. Cenione przez Sokratesa umiejętności takie jak: dysponowanie samym sobą (enkrateia), wolność (eleutheria) i samowystarczalność (autarkia) można zdobyć tylko poprzez prowadzenie życia zgodnego z rozumem. Tylko rozum bowiem może zapanować nad zmysłową naturą człowieka i dać mu w ten sposób szczęście.⁵⁶

3. 6. Szczęście

Sokrates chciał wychować ludzi szczęśliwych poprzez nauczenie ich na czym polega szczęście i jak można je osiągnąć. Jego zdaniem szczęście polega na zdobyciu i używaniu najwyższego (prawdziwego) dobra. Prawdziwym dobrem jest zaś mądrość (wiedza). Szczęście polega zatem na posiadaniu owej mądrości (wiedzy). Zdobyć powodzenia i szczęścia zależy przy tym od rozumu – udoskonalonego wiedzą o cnotach. Posługując się bowiem rozumem człowiek potrafi „odmierzać i dawkować przyjemność”. Sztuka odmierzania przyjemności polega zaś na tym, aby „jeść i pić z przyjemnością, używać rozkoszy zmysłowych, odpoczywać i spać” po warunkiem jednak, aby powściągnąć pragnienie do chwili, gdy jego zaspokojenie będzie największą przyjemnością.⁵⁷ Natomiast bezmyślne oddawanie się każdej przyjemności nie zapewni tych

⁵³ Ksenofont, Wspomnienia za: Reale, Historia, t. 1, s. 342.

⁵⁴ Ksenofont, Wspomnienia za: tamże, t. 1, s. 335 - 336.

⁵⁵ Por. tamże, t. 1, s. 335 – 336. Należy dodać, że termin ten pochodzi od wyrazu „enkrateis” oznaczający osobę, która posiada władzę i prawo dysponowania czymś. Wyraz „enkrateis” więc odnosi się do dysponowania samym sobą przez kogoś, kto nie ulega cielesnym pożądaniom i nie kieruje się namiętnościami, instynktami czy chwilowym impulsem.

⁵⁶ Reale, Historia, t. 1, s. 336, 338 – 339; T. Pawlikowski, Zarys dziejów filozofii, Warszawa 2003, s. 17 – 18.

⁵⁷ Ksenofont, Wspomnienia za: Reale, Historia, t. 1, s. 342.

rozkoszy do których zdaje się prowadzić. Szczęście można zatem osiągnąć tylko poprzez mądre zaspokojenie pragnień co umożliwi takie dobro wewnętrzne jak mądrość. Dobra zewnętrzne - takie jak bogactwo, uroda czy siła - nie będące dobrem najwyższym, są „źródłem ciężkich nieszczęść”. I tak przez urodę „wielu doznało krzywdy ze strony ludzi pomylnych na punkcie piękności”, przez siłę natomiast „wielu zbyt zuchwale porwało się na dzieła przerastające ich możliwości i w rezultacie poniosło dotkliwie porażki”, bogactwo zaś „zginęło na skutek machinacji wroga.”⁵⁸

4. SOKRATYCY

Myśl filozoficzną Sokratesa kontynuowali jego uczniowie nazywani - sokratykami mniejszymi – ze względu na mniejszą rangę swych osiągnięć, - jednostronnymi – ponieważ zajmowali się jednym aspektem nauki mistrza oraz - semisokratykami – z powodu połączenia nauki Sokratesa z obcymi mu poglądami. Owi sokratycy utworzyli dwa ważne nurty myślowe - cynizm i cyrenaizm. Przetrwały one do końca starożytności, odradzając się w poglądach późniejszych filozofów.

4. 1. Szkoła cyników

Twórcą cynizmu był Antystenes żyjący na przełomie V i IV w. przed Ch. Prawie wszystkie jego dzieła zaginęły. Zachowane fragmenty znajdują się w zbiorach „*Antisthenis fragmenta*” i „*Socraticorum Reliquiae*”. Cynicy gromadzili się w szkole noszącej nazwę – „Kynosarges” (co znaczy „bystry pies”). Od miejsca spotkań nazywali siebie cynikami czyli „bystrymi psami”. Również tryb ich życia przypominał „pieskie życie”. I tak np. jeden z najbardziej znanych cyników - Diogenes z Synopy (413 – 323 p. Chr.) mieszkał w beczce, a jego dobytkiem były: kij, płaszcz i kubek. Taki sposób życia bowiem odzwierciedlał teorie filozoficzne ukształtowane przez twórcę szkoły i jego następców.

Antystenes uważał bowiem, że jedynym dobrem jest cnota. Ludzie zaś, którzy chcą ją zdobyć powinni ciało ćwiczyć przy pomocy ćwiczeń gimnastycznych duszę natomiast usprawniać rozumowaniami.

⁵⁸ Ksenofont, Wspomnienia za: tamże t. 1, s. 328.

Głównym przedmiotem zainteresowania Antystenesa stanowiło jednak szczęście. Twierdził on, że szczęście polega na byciu wolnym i niezależnym od osób i rzeczy. Aby być wolnym należy zatem ograniczyć potrzeby, a nawet wyzbyć się ich, aby nigdy niczego nie potrzebować. Poza tym, według cyników, trzeba w ogóle wyzwolić się od pożądań i zrezygnować z wszelkich przyjemności, które same w sobie są złe. Antystenes zmodyfikował zatem pogląd Sokratesa twierzącego, że przyjemność sama w sobie nie jest ani dobra ani zła.

Należy dodać, że dla cyników dobra materialne nie miały żadnego znaczenia jako dające przyjemność. Ich pragnienie jest „ciężką chorobą”. Zdobywanie skarbów bowiem naraża ludzi na różne niebezpieczeństwa i prowadzi do zbrodni. Najważniejszym jednak jest to, że ten, „kto kocha pieniądze nie jest dobry”, i dlatego dostatku należy życzyć tylko „dzieciom wrogów”. Prawdziwe bogactwa bowiem, jak sądził Antystenes, człowiek posiada nie w domu, lecz we własnej duszy. Również sława, cześć i honor nie były przez cyników poważane. Dobrem był dla nich właśnie brak czci i sławy. Nie zależało im na dobrej opinii i pochwałach ludzi. I dlatego Antystenes kiedy usłyszał, że jest chwalony zapytał: „cóż więc złego zrobiłem?”. Uważał bowiem, że „społeczeństwo czci i chwali właśnie przeciwieństwo tego, co powinien cenić filozof”. Należy zaznaczyć, że cynicy uczyli, iż porzucenie bogactw, wyzbycie się potrzeb i zwalczanie pożądań wymaga duchowego wysiłku. Bez owego trudu człowiek nie mógł też zdobyć cnoty. Dlatego trud (po grecku *ponos*), obok cnoty, był uważany przez cyników za największe dobro. Przyjmując trud i cnotę za coś jedynie wartościowego cynicy jednocześnie odrzucili normy pochodzące z obyczajów, konwencji społecznej czy ludzkich słabości. Z tego wynikało potępienie wszelkich podziałów społecznych i głoszenie równości wszystkich ludzi.⁵⁹

4. 2. Szkoła cyrenaików

Nazwa omawianej szkoły „cyrenaicy” pochodzi od jego twórcy - Arystypa z Cyreny – bogatego miasta leżącego w północnej Afryce, w którym prowadził on

⁵⁹ Reale, Historia, t. 1, s.401 – 414, 442; Mikołajko, Elementy, s. 87 – 88.

dostatnie i wygodne życie.⁶⁰ Arystyp mówił o sobie, że należy do ludzi, którzy chcą „żyć najłatwiej i najprzyjemniej.”⁶¹ Troszczył się więc tylko o ciało, tak jakby wcale nie miał duszy (Cyceron). Arystyp uważał przy tym, że najwyższym dobrem jest przyjemność cielesna pochodząca z różnych źródeł. Najważniejszym z nich miało być bogactwo, traktowane przez Arystypa jako niezbędny środek służący prowadzeniu przyjemnego życia. Założyciel szkoły „cyrenaików” dostrzegał przy tym, że przyjemność cielesna jest ulotna, chwilowa, trwa tylko „w danym momencie”. I dlatego należy troszczyć się tylko o dzień dzisiejszy. Cyrenaicy nie martwili się więc o przeszłość – która już się zakończyła oraz nie zajmowali się przyszłością – która nie wiadomo czy nastąpi. Tak samo przyjemności minione oraz przyszłe były dla nich bez znaczenia. Należy tu zaznaczyć, że cyrenaicy, uznający za najwyższe dobro przyjemność cielesną, byli pierwszymi, w historii filozofii, hedonistami (z j. greckiego „hedone” oznacza przyjemność, rozkosz). Warunkami zdobycia wspomnianej przyjemności były przy tym umiejętne (rozumne) kierowanie swoimi pragnieniami oraz dawkowanie przyjemności tak, aby nie przesadzić w ich zdobywaniu i nie zostać ich niewolnikiem.

Jeśli chodzi o przyjemności duchowe, to w porównaniu z cielesnymi, miały one dla cyrenaików mniejszą wartość. „Przyjemności cielesne są o wiele cenniejsze od duchowych, a cierpienia fizyczne są dotkliwsze od moralnych; dlatego też przestępców karze się przede wszystkim fizycznie.”⁶²

Zdaniem cyrenaików nie należy również angażować się w życie publiczne, gdyż przeszkadza to w prowadzeniu wygodnego życia. Sądziłi bowiem, że panowanie jest źródłem trosk, a podporządkowanie się rządzącym może stać się powodem smutku. Aby uniknąć tego typu niewygód najlepiej nie należeć do żadnego państwa, ale wszędzie pozostać cudzoziemcem. Cyrenaicy zatem bardziej cenili życie poświęcone dobru jednostki, niż życie wspólnotowe, prowadzone dla dobra państwa (polis).

⁶⁰ Ważnym źródłem wiedzy dotyczącym nauki cyrenaików jest dzieło G. Giannantoni pt. „*I Cirenaici. Raccolta delle fonti antiche, traduzione e studio introduttivo*”.

⁶¹ Ksenofont, *Wspomnienia* za: Reale, *Historia*, t. 1, s. 423.

⁶² Diogenes Laertios, II, 88 za: tamże, t. 1, s. 424.

5. PLATON

Swoje poglądy filozoficzne Platon (427 – 347 r. przed Chr.) zawarł w 36 dialogach. Do najważniejszych z nich należą: „*Obrona Sokratesa*”, „*Uczta*” (o miłości), „*Fedon*” (o nieśmiertelności duszy), „*Fajdros*” (związek duszy z idea), „*Fileb*”, „*Eutyfron*”, „*Parmenides*”, „*Protagoras*”, „*Gorgiasz*” (o retoryce), „*Menon*” (o cnocie), „*Timajos*”, „*Teajtet*”, „*Kritiasz*”, „*Kratyl*”, „*Sofista*” oraz „*Państwo*” i „*Prawa*”.

5. 1. KONCEPCJA RZECZYWISTOŚCI

Platon wyróżnił dwa, różne od siebie, poziomy (obszary, sfery, płaszczyzny) rzeczywistości: **zmysłowy** (widzialny, fizyczny) i **ponad zmysłowy** (niewidzialny, ponad fizyczny). Świat ponad zmysłowy jest ujmowany tylko intelektualnie – poprzez rozumowanie. Świat zmysłowy natomiast można poznać przy pomocy zmysłów: oczu, słuchu, czy dotyku. Ten podział na dwa rodzaje rzeczywistości jest nazywany **dualizmem platońskim**.

5. 1. 1. Świat ponad zmysłowy

Światem ponad zmysłowym są idee znajdujące się „ponad niebem” czyli ponad tym co jest widzialne (niebo bowiem jest tym, co można postrzegać zmysłami). Świat idei stanowi więc wymiar rzeczywistości wyższy nawet niż niebo. Każda idea charakteryzuje się zaś tym, że:

- jest prawdziwym bytem (byt jest to coś co istnieje i nie może przestać istnieć);
- nie ma początku i końca, istnieje zawsze (jest wieczna);
- jest niematerialna (nie cielesna – nie można jej dostrzec wzrokiem);
- nie ulega zmianom (nie przechodzi nigdy w żadną inną rzecz, nie rodzi się, ani nie ginie, nie ulega zniszczeniu);
- może być ujęta i poznana tylko przez intelekt za pomocą rozumowania (jest inteligibilna).

5. 1. 2. Świat zmysłowy

Świat zmysłowy (widzialny, fizyczny) zajmuje (inaczej niż idee) pewną przestrzeń, ma początek (powstaje) i koniec (ginie), ciągle się zmienia i jest w nieustannym ruchu. Świat ten nie jest prawdziwym bytem, lecz ma w sobie „coś z

bytu i nie - bytu” i jako mieszanina bytu i nie – bytu jest rzeczywistością pośrednią między bytem a nie – bytem (nicością).⁶³

Świat fizyczny nie istnieje sam z siebie lecz „zapożycza” swój byt od prawdziwego bytu, czyli od idei, dzięki czemu ma udział (partycypuje) w ich bycie. Rzeczy zmysłowe tylko naśladowują idee (lecz nigdy im nie dorównają). Idee stanowią wzór dla świata fizycznego. Rzeczywistość zmysłowa jest zatem obrazem (odbitką, kopią) rzeczywistości ponadzmysłowej. Idee więc określają naturę rzeczy, sprawiając, że każda rzecz jest tym czym jest i jest poznawalna. Świat zmysłowy jest więc czymś wtórnym i niesamodzielnym gdyż zależnym od świata nadzmysłowego, bez którego nie może istnieć.

Równoległe z wiecznymi ideami, są jeszcze, według Platona: **Demiurg** (Umysł, Bóg) – „Twórca i Ojciec Wszechświata” oraz **wieczna materia** (tworzywo) - pozbawiona jakiegokolwiek formy. Demiurg jest przyczyną powstania dusz i świata fizycznego. W celu ich urzeczywistnienia posługuje się ideami oraz wieczną materią. Idee są punktem odniesienia, pierwowzorem według którego Demiurg kształtuje z materii (wytwarza) świat zmysłowy. Dzięki działalności Demiurga zatem materia przyjmuje w sobie obraz idei. I dlatego rzeczywistość zmysłowa jest światem najlepszym z możliwych. W porównaniu ze światem idei, jest jednak mniej wartościowa, gdyż jest tylko jego cieniem.

Platońska koncepcja rzeczywistości określana jest mianem **idealizmu obiektywnego**. Jest to idealizm ponieważ Platon zakłada, iż rzeczywistość jest w swej naturze czymś duchowym, a nie materialnym. Jeżeli chodzi o obiektywność, to świat idei istnieje obiektywnie czyli niezależnie od świata zmysłowego i tego, czy ktoś o nich myśli.⁶⁴

5. 2. KONCEPCJA CZŁOWIEKA

Człowiek, według Platona, jest połączeniem duszy i ciała.

5. 2. 1. Teoria duszy

Zdaniem Platona dusza pełni funkcję kierowniczą - ożywia ciało, wprowadza je w ruch. Inaczej mówiąc „człowiek to dusza władająca ciałem jak

⁶³ Reale, Historia, t. 2, s. 96, 104, 107, 161, 169, 198, 415 - 428; Platon, Państwo V, 476 e – 479 d, tłum. W. Witwicki, Warszawa 2003.

⁶⁴ Reale, Historia, t. 2, s. 105, 109 – 111, 161, 167 – 169, 180 – 186, 158.

sternik władający łódką lub jak jeździec koniem”.⁶⁵ Jej istotą jest ruch i życie. Poza tym „każda dusza jest nieśmiertelna”⁶⁶ a więc niezniszczalna. Dusza bowiem jest „spokrewniona” ze światem idei, który jest niezmienny i wieczny.⁶⁷ Poza tym w świecie idei dusza przebywała przed wejściem w jakieś ciało.⁶⁸

Omawiając problem duszy Platon porównał ją do skrzydlatego rydwanu (powozu) z dwoma końmi (białym i czarnym) oraz z mającym kierować nimi woźnicą. Alegoria ta ma wskazywać na poszczególne części duszy. I tak woźnica to rozumna część duszy, koń czarny to dusza gniewliwa, koń biały zaś to dusza pożądliva. Platon dodaje, że jeżeli woźnica – rozum dobrze spełnia swoją rolę, dusza spokojnie unosi się ku światu idei. Kiedy jednak część rozumna (woźnica) straci panowanie nad częścią pożądliwą (koń biały) lub gniewliwą (koń czarny), i któryś z nich w duszy ludzkiej przeważa, wtedy dusza spada na ziemię. To, w jakie ciało wejdzie dusza zależy przy tym od tego ile ona zobaczyła ze świata idei. Im więcej zatem dusza przyswoiła sobie w świecie idei, tym doskonalsze pod względem moralnym miał być jej życie na ziemi.⁶⁹ Ta więc, mająca ową wiedzę największą wejdzie w ciało człowieka, który stanie się filozofem. Dusze, które zapamiętały mniej - wejdą w ludzi, którzy będą wykonywali inne zawody, odpowiadające stopniowi niewiedzy duszy.

5. 2. 2. Wędrowka i wcielanie się dusz

Platon przyjmował, iż dusza, która raz dostanie się do ciała, może wędrować z jednego ciała na drugie (metempsychoza) i wcielać się jeszcze wiele razy (teoria reinkarnacji). Owe ciągłe wcielanie się zaś to, według Platona, pokuta za złe życie tzn. nie kierowanie się rozumem w życiu tak ziemskim jak i niebieskim (wśród bogów). Dusze więc, zależnie od swych postępów lub upadków, przesuwały się „do przodu” lub „do tyłu” w swych kolejnych wcieleniach. Cykl wcieleń będzie trwał dotąd dopóki dusza nie stanie się lepsza czyli rozumna to znaczy nie zajmie się filozofią. Dusza człowieka, który ukochał

⁶⁵ Krąpiec, Ja – człowiek, s. 32.

⁶⁶ Platon, Fajdros, 245 c – 246 a za: Reale, Historia, t. 2, s. 227.

⁶⁷ Platon, Fedon, 79 a – 80 b, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1982; Reale, Historia, t. 2, s. 221-228.

⁶⁸ Platon, Fajdros 247 c- e za: tamże; Platon, Państwo, VI, 509 d.

⁶⁹ Reale, Historia, t. 2, s.108, 239.

mądrość (czyli zajmował się filozofią) powróci do świata idei. Tylko bowiem przyjaciel nauki może wejść „pomiędzy bogi.”⁷⁰

Opisane wyżej losy duszy można zasadniczo podzielić na trzy etapy: przed pierwszym wcieleniem (w czasie gdy żyła wraz z bogami); w kolejnych wcieleniach i po wcieleniach (po jej oddzieleniu się od ciała). W każdym z tych etapów zasadniczą rolę mieć wydaje się mieć rozum, który pozwala duszy poznawać idee w świecie duchowym, i którego słabość powoduje utratę możliwości takiego poznawania. Również w życiu ziemskim rozum jest najważniejszy, ponieważ dzięki niemu dusza jest w stanie zapanować nad zmysłami. Dzięki filozofii i retoryce zaś, w których kształci się rozum, dusza ma dojść nawet do przypomnienia sobie idei. Ów nacisk na rolę rozumu w życiu człowieka, wydaje się najcenniejszą częścią prezentowanej myśli Platona. Inne jej elementy, takie jak porównanie duszy do rydwanu czy koncepcja rozmaitego typu wcieleń, pochodzą z ówczesnej kultury i służą tylko jako swoista „pomoc” zakrywają bowiem braki myśli Platona, który, nie podając żadnych rozumnych uzasadnień swoich informacji o losach duszy po śmierci, odwołał się do mitów i realiów kultury greckiej.

5. 2. 3. Teoria ciała

Podkreślając rolę duszy Platon uznał, że ciało jest czymś dużo gorszym od niej. Pomiędzy duszą i ciałem jest nawet wyraźna opozycja. Ciało bowiem poważnie ogranicza duszę, tak że Platon pisze nawet o pogrzebaniu duszy w ciele. Tak więc ciało jest dla duszy grobem lub więzieniem, w którym odbywa ona pokutę. Według Platona ciało jest „korzeniem wszelkiego zła”. I dlatego przebywanie duszy w ciele jest jej umieraniem, natomiast śmierć – oderwanie się duszy od ciała to przejściem do prawdziwego życia.

Taki stosunek do ciała sprawił, że przyjemności cielesne, właściwe dla duszy pożądliwej (posiadanie bogactwa i dóbr materialnych) i gniewliwej (zaszczyty i zwycięstwa), zasługują, według Platona, na potępienie. Wartościowe zatem są tylko przyjemności związane z rozumną częścią duszy.

5. 2. 4. Teoria poznania

⁷⁰ Platon, Timajos, 42 b – d; Platon, Fedon, 81 c- 82 c.

Na ich podstawie należy stwierdzić, że Platon poznawanie ujmował jako proces przypominania (**anamnezy**, reminiscencji) sobie prawdy znajdującej się w duszy. Prawda ta bowiem stanowi dla duszy jej „pierwotne wyposażenie”. Wniosek taki uzasadniało codzienne doświadczenie wskazujące na to, że w duszy znajdują się doskonałe pojęcia - na przykład tego co jest doskonale równe czy sprawiedliwe. Człowiek bowiem, według Platona, niejako od zawsze wie czym jest np. sprawiedliwość. Odróżnia przecież, że jeden czyn jest bardziej sprawiedliwy niż inny. Przedmioty czy zjawiska tego świata nigdy jednak nie przystają do pojęć, „które mają w sobie coś więcej w stosunku do danych dostarczanych przez zmysły”. Żadna rzecz nie jest bowiem np. doskonale równa czy sprawiedliwa. Pojęcia te zatem, np. równości czy sprawiedliwości, nie mogą pochodzić ze świata zmysłowego. Wiedza o nich jest więc wrodzona (**teoria innantyzmu**). Została ona dana duszy przed złączeniem się z ciałem, w trakcie „oglądu” świata idei. Proces poznawczy polega zaś na tym, że człowiek wydobywa z siebie samego prawdę, której nikt go nie nauczył. Inaczej mówiąc dany człowiek „znajduje” w sobie i „odkrywa” tę prawdę. Poznawanie rzeczywistości zmysłowo – poznawalnej jest przy tym możliwe tylko dlatego, że człowiek nosi w duszy prawzory wszystkiego co istnieje. Przypominanie sobie wiadomości na ich temat nie przychodzi każdemu z równą łatwością. Zależy ono bowiem od długości oglądania świata idei przed złączeniem się z ciałem. Im ktoś dłużej wpatrywał się w prawdy wieczne, tym szybciej potrafi je z siebie, w życiu ziemskim, wydobyć czego efektem jest łatwość uczenia się i zdobywania wiedzy.

Platon sądził również, że poznanie dotyczące świata zmysłowego, będącego mieszaniną bytu i nie- bytu, nie jest prawdziwym poznaniem lecz czymś pomiędzy „niewiedzą a wiedzą” – określanym jako „opinia”, „mniemanie” lub „doksa”. Jest to zatem poznanie niedoskonałe i zasadniczo bezwartościowe w porównaniu z poznaniem prawdziwym (nazywanym „episteme”) dotyczącym świata ponad zmysłowego, czyli świata idei. To bowiem poznanie dotyczy bytu prawdziwego, a „tylko to, co jest w najwyższym stopniu bytem, może być doskonale poznane”.

5. 2. 3. KONCEPCJA PAŃSTWA

Platon swoją koncepcję państwa zawarł w dialogach „*Państwo*” i „*Prawa*”.

5. 2. 3. 1. Struktura państwa

Według autora dialogów budowa państwa odzwierciedla strukturę duszy ludzkiej. Państwo zatem to obraz duszy (dusza w powiększeniu). Państwo więc, podobnie jak dusza zbudowane jest z trzech warstw.

Pierwszą z nich tworzą rolnicy i rzemieślnicy (zajmujący się wykonywaniem prac użytecznych). W owych ludziach dominuje pożądliva część duszy. Dlatego ta warstwa społeczna jest w państwie odpowiednikiem duszy pożądlivej pojedynczego człowieka. Platon sądził, że dla wykonywania swojego zawodu grupa ta nie musi być poddana specjalnemu wychowaniu.

Drugiej warstwa społeczna to strażnicy czuwający nad porządkiem i bezpieczeństwem państwa. Ich dusze opanowane są przez część gniewliwą. Strażnicy są więc w państwie odpowiednikiem gniewliwej strony duszy. Osoby te powinny wyróżniać się sprawnością fizyczną oraz pewną dozą agresywności i zapalczywości. Do ukształtowania owych cech służy poezja (oczyszczona z nieprzyzwoitych treści), muzyka (pozbawiona subtelnych dźwięków na rzecz tonów bojowych) oraz gimnastyka. W tej grupie społecznej nie ma własności prywatnej – wszystko jest wspólne (mieszkania, pożywienie oraz rodziny).

Trzecia grupa społeczna to ludzie rządzący państwem czyli filozofowie. Ich duszami kieruje rozum. Przywódcy zatem są odpowiednikiem rozumnej części duszy ludzkiej. Zanim jednak kandydaci na rządzących stali się nimi muszą, według Platona, wprzer przejść kurs właściwy dla strażników (poezja, muzyka, gimnastyka). Następnie mają się uczyć matematyki, geometrii, astronomii i dialektyki. Tak rozumiana edukacja miała skończyć się w 50 roku życia.

W państwie Platona zatem lepsza część społeczeństwa (rządzący) panuje nad częścią gorszą (reszta społeczeństwa), podobnie jak w człowieku rozum ma panować nad gniewliwą i pożądlivą częścią duszy. Twórca dialogów mniemał przecieź, że „intelektowi władać wypada, bo jest mądry (...)”⁷¹ Skoro zaś najbardziej zaleceniami rozumu kierują się filozofowie to oni powinni pełnić

⁷¹ Reale, Historia, t. 2, s. 189 – 194, 198, 242 – 257, 291, 298, 300 – 301, 309 – 313.

władzę państwową. „Od nieszczęść przeto nie wyzwoli się wcześniej ród ludzki, zanim albo ludzie (...) miłujący mądrość [filozofowie] nie przyjdą do władzy, albo ci, którzy rządzą w państwach (...) nie umiłą istotnie mądrości.”⁷² Filozofowie (miłośnicy mądrości) bowiem wnikają rozumem w ponad zmysłowy świat idei, kontemplują go i napełniają się nim. Mają zatem dostęp do najwyższych dóbr takich jak dobro i sprawiedliwość. Dobra te bowiem stanowią podstawę prawdziwego państwa i fundament uprawiania polityki. Filozofowie bowiem kontemplując prawdę kształtują samych siebie. Przywódcy państwa zaś wszczepiają te idee w ludzkie charaktery poprzez wprowadzanie ładu i harmonii w całym społeczeństwie. Filozof – władca – jako prawdziwy polityk, troszczy się zatem o dusze swoich poddanych, które są ich najwyższym dobrem. Natomiast polityk fałszywy będzie zabiegał o dobra ciała. Zaprowadzanie ładu w państwie więc, to dla Platona, uporządkowanie życia duchowego obywateli. I tak osoby należące do najniższej warstwy społecznej powinny zdyscyplinować, dominującą w nich, pożądaną część duszy, kształtując w sobie cnotę umiarkowania. Zadaniem strażników natomiast jest zdobycie męstwa, dzięki któremu zwyciężą strach. Każda część jego duszy zaczyna spełniać właściwe sobie zadania – rozum kieruje, a pożydlwość i gniewliwość jemu podlegają. Jeżeli więc obywatel, należący do danej warstwy społecznej, zdobędzie właściwą jej cnotę, to wtedy zacznie w nim panować sprawiedliwość.

W ten sposób Platon wskazuje, że rozum powinien dominować nie tylko w przywódcach państwowych, ale także w zwykłych obywatelach. Jeśli bowiem uda się im wprowadzić porządek we własnym wnętrzu, wtedy również urzeczywistni się on w państwie. Państwo przecież stanowi skutek działań ludzkich, a te wynikają właśnie z głębi dusz poszczególnych obywateli. Ostatecznie zatem, według Platona, jakość życia państwowego zależy od poziomu moralnego obywateli.

5. 2. 3. 2. Ustroje państwowe

Również „rządy i ustroje (...) nie powstają z „drzewa czy z kamienia”, ale „z obyczajów moralnych”. Ustrój polityczny zależy bowiem od osób pełniących

⁷² Platon za: tamże, t. 2, s. 283.

władzę polityczną. Jeśli więc kierujący państwem będą w sobie liczyć się z wymogami rozumu, wtedy mogą ukształtować się takie ustroje jak: monarchia – rządy jednego, najlepszego; arystokracja – rządy wielu dobrych; politeia – rządy ludu. Jeżeli natomiast równowaga duszy ulegnie zachwianiu tzn. rozum ustąpi ze swego miejsca kierowniczego duszy gniewliwej i pożądlivej, wtedy ustroje państwowe zostaną zdegenerowane. I tak monarchia przekształci się w tyranię; ustrój arystokratyczny przejdzie w oligarchię, politeia natomiast przerodzi się w demokrację – rządy demagogów.⁷³

6. ARYSTOTELES

Wśród pism Arystotelesa (384 – 322 r. przed Chr.) nazywanych Corpus Aristotelicum można wyróżnić dzieła logiczne – tzw. „*Organon*” - m.in. „*Analityki*”; pisma przyrodnicze – „*O powstawaniu i ginięciu*”, „*Historia zwierząt*” oraz traktaty z zakresu filozofii praktycznej – „*Etyka Wielka*”, „*Etyka Nikochamejska*”, „*Etyka Eudemejska*”, „*Polityka*”. Najśłynniejszymi jego dziełami są jednak „*Metafizyka*” i „*O duszy*”.

6. 1. KONCEPCJA RZECZYWISTOŚCI

Arystoteles odrzucił platoński podział na rzeczywistość zmysłową i ponad zmysłową. Jego zdaniem istnieje tylko jedna rzeczywistość, tworzona przez konkretne rzeczy nazwane substancjami, które poruszają się, powstają i giną. Co do substancji, to są wśród nich byty nieożywione, byty ożywione nie posiadające rozumu oraz byty ożywione posiadające rozum (człowiek). Ten pogląd nazywany jest **realizmem filozoficznym**.

Wszystkie byty (substancje) powstają „dzięki czemuś, z czegoś i stają się czymś” dla czegoś.⁷⁴ Wymieniono tu przyczyny decydujące o stawianiu się i przemianach rzeczywistości, która dzięki nim nie jest chaosem lecz ładem. Na rzeczywistość należy zatem patrzeć w świetle jej przyczyn. Arystoteles wyróżnił 4 takie przyczyny: **materialną, formalną, sprawczą i celową**.

6. 1. 1. Przyczyna materialna (materia)

⁷³ Reale, Historia, t. 2, s.284, 296, 299, 308 – 309, 314, 312 – 322, 324 – 325, 329

⁷⁴ Arystoteles, Metafizyka, VII, 1032 a.

Jest to coś, z czego dana rzecz powstaje i trwa (np. materiają stołu jest drewno - czyli drewno jest przyczyną materialną stołu). Materia jest **możliwością** tzn. jest realną zdolnością do przyjmowania formy i przejścia w stan aktu np. z drewna można wykonać zarówno stół jak i krzesło tzn. drewno ma możliwość bycia stołem lub krzesłem. Stół lub krzesło będzie zaktualizowaną możliwością. Tak rozumiana materia jest podłożem wszystkich rzeczy. Jest bowiem wszędzie, nie można jej opisać, jest nieokreślona. Nie jest to np. woda czy powietrze, ale coś co może stać się wodą lub powietrzem.⁷⁵

6. 1. 2. Przyczyna formalna (forma)

Jest to coś dzięki czemu dana rzecz jest tym czym jest. Forma sprawia, że rzeczy są tym, czym są np. stół jest stołem, a nie krzesłem. Forma jest **aktem** czyli czymś czynnym, co aktualizuje możliwość materii. Formę nie stanowi, według Arystotelesa, zewnętrzny kształt rzeczy, ale jest nią wewnętrzna natura rzeczy, to czym rzeczy są zasadniczo. Co do człowieka, to jego formą jest dusza, która sprawia, że jest on „ożywionym bytem rozumnym”. Kiedy definiujemy rzeczy, to musimy odwołać się do ich formy (istoty).⁷⁶

Arystoteles wskazywał też, że materia i forma są sobie przyporządkowane i nie egzystują oddzielnie. **Wszystkie konkretne rzeczy są więc połączeniem materii i formy.** Ten pogląd to **hylemorfizm** (hyle – materia, morfe – forma). Akt (forma) jest przy tym czymś ważniejszym od możliwości (materii). Rzeczywistość widzialnego świata bowiem jest przechodzeniem z możliwości do aktu. Inaczej mówiąc stawanie się polega na przejściu od bytu w możliwości do bytu w akcie.

6. 1. 3. Przyczyna sprawcza

Jest to coś od czego pochodzi zmiana np. przyczyną sprawczą działań ludzkich jest wola.

6. 1. 4. Przyczyna celowa

Jest to coś, co stanowi cel rzeczy i działań czyli motyw dla którego jest podejmowane działanie. Celem każdej rzeczy zaś, jak chciał Arystoteles, jest

⁷⁵ Reale, Historia, t. 2, s. 401, 425, 452. Por. Arystoteles V, 1013 a, 25; M. A. Krąpiec, Metafizyka, Lublin 1995, s. 374 – 375.

⁷⁶ Reale, Historia, t. 2, s. 417, 419; Krąpiec, Metafizyka, s. 371.

dążenie do urzeczywistnienia się możliwości owej rzeczy w całym jej zakresie. Celem np. człowieka jest dążenie do spełnienia się jako dziecko, młodzieniec, dorosły i starzec. Działaniem przyczyny celowej jest zatem kierowanie rozwojem czegoś w kierunku uzyskania pełni swojej formy. Ostatecznie więc, celem rozwoju rzeczy, a więc jej przyczyną celową, jest forma.⁷⁷ Jedną i tą samą rzecz ma zawsze wspomniane wyżej 4 przyczyny.⁷⁸

Arystoteles wskazywał, że oprócz substancji zmysłowych, tworzących rzeczywistość zmysłowo – poznawalną, istnieje „Pierwszy Poruszyciel” – nazywany też Bogiem. Jest to byt wieczny, będący czystą formą (wolną od materii), która nie podlega żadnym zmianom. Ten byt jest życiem czystej myśli. Bóg bowiem myśli o sobie samym.

6. 2. KONCEPCJA CZŁOWIEKA

Arystotelesowska teoria człowieka zawarta została w dziele „*O duszy*”. Zdaniem Arystotelesa zatem człowiek jest połączeniem duszy i ciała. Ciało nie może być bez duszy, ale dusza, w swym aspekcie intelektualnym (rozumowym), żyje też po śmierci ciała. Dusza jest formą ciała, które jest jego materią.

6. 2. 1. Teoria duszy

Dusza ludzka bowiem posiada aż **trzy aspekty**:

- *wegetatywny* (dusza wegetatywna) – kierujący odżywianiem się, rozmnażaniem i wzrostem;
- *zmysłowy* (dusza zmysłowa) – poprzez który człowiek poznaje - zmysłowo oraz pożąda przez uczucia
- *rozumowy* (dusza rozumna) – dzięki któremu człowiek poznaje intelektualnie i pożąda wolą. Najważniejszą duszą człowieka jest oczywiście ta ostatnia, gdyż to ona zasadniczo odróżnia go od zwierząt i określa ciało, tak, aby było ono dostosowane do działań rozumnych. I właśnie dlatego Arystoteles pisze, że tym, co określa człowieka są „rozum i ręce” jako odpowiednie narzędzie dla rozumu.

⁷⁷ Reale, Historia, t. 2, s. 402, 419, 425 – 426; Krąpiec, Metafizyka, s. 396 – 397, Bartnik, Historia, s. 134.

⁷⁸ Arystoteles, Metafizyka, V, 1013 b, 5- 10.

Arystoteles wyróżnił też ich władze to znaczy zdolności do określonego działania. I właśnie dusza intelektualna, właściwa dla człowieka, posiada dwie władze poznawcze: rozum czynny (aktualny) i bierny (możliwościowy) i jedną pożądaną – wolę. Rozum czynny „przychodzi z zewnątrz”, nie podlega zniszczeniu.⁷⁹

6. 2. 2. Teoria poznania

Człowiek, zdaniem Arystotelesa, nie ma wiedzy wrodzonej (jak uważał Platon) lecz musi ją nabyć czyli sam wypracować sobie pojęcia, sądy i rozumowania. Człowiek poznaje rzeczywistość posługując się tak zmysłami jak i rozumem. Punktem wyjścia w poznaniu świata są jednak spostrzeżenia zmysłowe. Zmysły dostarczają pewnych treści poznawczych. Z materiału, podanego przez zmysły, intelekt czynny odrywa treści intelektualne, które są ogólne i konieczne to znaczy dokonuje abstrakcji (abstraho – odrywać). Intelekt czynny niejako „przeświewa” treści nabyte zmysłowo ujawniając, ukryte w nich, treści niematerialne nazywane formą intelektualno – poznawczą. Ta forma działa z kolei na intelekt możliwościowy, który jakby jednoczy się z nią dokonując aktu poznania ogólnego i koniecznego. Dzięki temu, człowiek albo wytwarza sobie pojęcie danego bytu np. psa jako psa albo poznany byt jednostkowy określa jako oznaczany właśnie danym pojęciem.

Na podstawie takiego przebiegu procesu poznawania można stwierdzić, że materiałem poznawczym, wspólnym i dla poznania zmysłowego i dla poznania intelektualnego, są te same konkretne, jednostkowe byty. Należy też zauważyć, że istnieje całkowita zależność treści intelektualno – poznawczych od danych poznania zmysłowego. I tak „niczego nie ma w intelekcie, czego wcześniej nie byłoby w zmyśle”.⁸⁰

6. 2. 3. Teoria ludzkiego postępowania - etyka

Arystoteles zauważył, że człowiek zmierza swym działaniem do osiągnięcia jakiegoś celu. Celem tym jest coś, co zawsze w jakiś sposób człowiekowi odpowiada czyli jest, według niego, dobre. A zatem, jak stwierdził

⁷⁹ Reale, Historia, t. 2, s. 427 – 432, 453, 455 – 466.

⁸⁰ Por. Krąpiec, Ja – człowiek, s. 206 – 215.

Arystoteles, celem wszelkiego dążenia jest dobro. Dobro jednak może być albo względne (takie którego człowiek pragnie ze względu na inne dobra) albo bezwzględne. Dobro bezwzględne natomiast to jest dobro ostateczne, najwyższe, nie pożądane ze względu na coś innego, lecz upragnione dla niego samego. Do cech owego dobra najwyższego należy zaś to, że jest ono nieutralne, zaspokaja wszystkie ludzkie aspiracje oraz jest możliwe do uzyskania dla wszystkich ludzi. Ostatecznie, co wskazał Arystoteles, tym dobrem jest „eudajmonia” czyli szczęście.

Do szczęścia zaś nie prowadzą przyjemności, bogactwa czy zaszczyty lecz wartości duszy, do których należy rozumność. Szczęście polega zatem na rozumnym działaniu, czyli na postępowaniu zgodnym z **zasadą złotego środka**. Wspomniane postępowanie więc to zatem działanie umiarkowane, czyli unikające skrajności – nadmiaru lub niedostatku. I tak na przykład postępowanie mężne jest środkiem pomiędzy zuchwałością – nadmiarem męstwa a tchórzostwem – niedomiarem męstwa. Efektem tego typu działań są tzw. „cnoty” czyli pewne stałe zdolności właśnie do owych działań. Inaczej mówiąc cnoty moralne powstają w człowieku na skutek przyzwyczajenia. I tak „stajemy się sprawiedliwi postępując sprawiedliwie, (...) męźni przez mężne zachowywanie się.”⁸¹ Należy dodać, że Arystoteles wyróżnił aż cztery cnoty: roztropność, umiarkowanie, sprawiedliwość i męstwo.

6. 3. KONCEPCJA PAŃSTWA

Teoria państwa według Arystotelesa znajduje się w „*Polityce*”. Człowiek jest z natury stworzony do życia w społeczeństwie. Ten kto żyje poza państwem jest albo nędznikiem albo istotą nadludzką. Pierwszą społecznością jest rodzina, następnie tworzą się gminy oraz państwo, które jest najważniejszą wspólnotą pozwalającą zaspokoić wszystkie potrzeby człowieka. Państwo jest dla ludzi pożyteczne i konieczne. Czynnikiem stabilizującym jest klasa średnia. Podstawą zaś życia państwowego jest sprawiedliwość.

⁸¹ Reale, Historia, t. 2, s. 477, 485.

Arystoteles za Platonem wyróżnił i opisał trzy ustroje: monarchię, arystokrację i politeię oraz ich zwyrodnienie: tyranię, oligarchię i demokrację. Do każdego ustroju obywatele muszą być odpowiednio wychowani.⁸²

7. SZKOŁY HELLENISTYCZNE

Do szkół hellenistycznych zaliczany jest **sceptycyzm**, **epikureizm**, i **stoicyzm**. Zadaniem owych nurtów filozoficznych było określenie na czym polega szczęście oraz wskazanie za pomocą jakich środków można je uzyskać. Prawomocność owych doktryn miała być zweryfikowana przez praktykę życia. Filozofia owych szkół zatem stała się nauką, która przy pomocy dociekań, miała zapewnić ludziom szczęście. I może dlatego szkoły hellenistyczne dotrwały aż do końca starożytności.⁸³

7. 1. Sceptycyzm

Ten ruch myślowy zapoczątkował ok. 323 r. przed Chr. Pirron z Elidy.

Tym, co właściwe dla sceptycyzmu jest propagowanie postaw **afazji** i **apatii** oraz życie zgodne z nimi.

I tak **afazja** polega na tym, aby nie wypowiadać się na temat natury jakiegoś bytu np. nie wydawać sądu o tym, że miód jest słodki, lecz jedynie orzec, że „słodki się wydaje”. Wypowiedź zatem ma dotyczyć tylko tego, co się komuś wydaje. Sceptycy bowiem w ogóle podważyli możliwość dotarcia do prawdy. Ich zdaniem zatem nie ma żadnego kryterium czyli jakiejś zasady, która pozwoliłaby odróżnić prawdę od fałszu. Każda rzecz więc „jest i nie jest”, lub „ani jest, ani nie jest.” Sceptycy przeto, nie mogąc o niczym czegoś twierdzić, jedynie rozważali – (z gr. skeptomai). W życiu praktycznym zatomiast kierowali się nie pewnością lecz prawdopodobieństwem.

Konsekwencją afazji jest postawa **apatii**. Jest to zobojętnienie, czyli „zachowanie względem rzeczy stosunku nijakiego”, osiągnięcie stanu niewrażliwości wobec świata i ludzi. Sceptyk zatem żyje w praktyce nie skłaniając się ku jakiejś rzeczy bardziej niż ku innej, ponieważ zgodnie z przyjmowaną przez niego teorią „nic nie jest bardziej tym oto niż czymś innym”.

⁸² Arystoteles, *Polityka*, ks. I 1 – 10; ks. III 7, 1 – 8; ks. IV 3, 11; ks. IV 2, 1- 4; ks. V 2, 4 – 6, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa 2002.

⁸³ Por. A. Krokiewicz, *Sceptycyzm grecki. Od Pirrona do Karneadesa*, Pax 1964, s. 85 – 107.

Pożądaną przez sceptyków stan obojętności można zaś uzyskać poprzez zmianę dotychczasowego sposobu odbierania wrażeń. I tak np. obelżywe zdanie należy uznać za szereg dźwięków rozplywających się w powietrzu a pogardliwy wyraz twarzy potraktować jako grę mięśni.

Afazja i apatia prowadzą do **ataraksji** - czyli do braku wzburzeń i spokoju ducha. Na tym zaś, zdaniem sceptyków, polega szczęście.

7. 2. Epikureizm

Ten ruch myślowy został zapoczątkowany ok. 307/306 r. przed Chr. przez Epikura, który zgromadził swych uczniów na przedmieściu Aten w budynku z ogrodem. Z tego względu szkołę Epikura zaczęto nazywać „Ogrodem” natomiast określeniem „filozofia ogrodu” wskazywano na jego naukę. Według niej bowiem życie w ukryciu (w ogrodzie) - z dala od zgiełku, trosk i polityki – zapewnia spokój i bezpieczeństwo a więc szczęście. Zajmowanie się natomiast sprawami publicznymi rozprasza siły duchowe i rodzi niepokój.

Oprócz życia wśród tłumu, inną przeszkodą w dążeniu do szczęścia jest , według Epikura: *lęk człowieka przez bogami, przeznaczeniem i śmiercią*. Owe przeszkody należało zatem usunąć. Lęk przez bogami spowodowany był przekonaniem, iż ingerują oni w losy poszczególnych ludzi, aby im pomagać, szkodzić lub wymierzać karę zarówno w doczesności jak i po śmierci. Aby zlikwidować ów lęk zatem Epikur, nie kwestionując istnienia bogów, uznał, iż nie zajmują się oni życiem ludzi na ziemi.⁸⁴ *Lęk przed przeznaczeniem* zaś został przez Epikura usunięty poprzez wprowadzenie korekty do (przejętej od Demokryta) materialistycznej teorii rzeczywistości. Za Demokrytem zatem Epikur przyjął, że świat zbudowany jest z atomów i próżni. Atomy - które według Demokryta poruszają się według stałych praw - zdaniem Epikura mogą jednak odskakiwać na bok (teoria parenklizy). Taki odskok atomu pociąga za sobą lawinę niespodziewanych połączeń i tym właśnie należy tłumaczyć przypadkowe zjawiska i nieprzewidziane zdarzenia. Teoria ta jest podstawą uznania ludzkiej wolności. Odrzucenie przeznaczenia pozwala przecież człowiekowi kształtować swój los i być za niego odpowiedzialny. *Lęk przed śmiercią* natomiast Epikur

⁸⁴ Reale, Historia, t. 3., s. 23 – 38, 187, 269, 238 – 245, 488 – 493,

przewyciężył przyjęciem tezy, iż człowiek ze śmiercią nigdy się nie styka. "Nic śmierci do nas". Jest tak dlatego, gdyż dopóki żyjemy nie ma jej, a kiedy „przychodzi,” to nas już nie ma. Zatem, gdy człowiek umiera, to zdaniem Epikura ginie wszelka świadomość i czucie, dusza i ciało bowiem, to zbitka atomów, które w chwili śmierci, rozpraszają się.⁸⁵

Należy podkreślić, że, zdaniem Epikura, celem życia jest zachowanie zdrowia ciała i spokoju duszy. Największą przyjemnością w życiu jest zaś brak cierpień fizycznych i niepokojów duchowych.⁸⁶

Nie można jednak oddawać się bezmyślnie każdej przyjemności lecz należy wpiery ocenić korzyści i straty płynące z jej zaspokojenia. „W każdym wypadku trzeba wszystko dokładnie zbadać pod kątem pożyteczności lub szkodliwości, bo zdarza się czasem, że dobro bierzemy za zło, i na odwrót, zło za dobro”. Do tego, aby odrzucić lub wybrać daną przyjemność, potrzebna jest zatem pewna praktyczna umiejętność nazwana rozumowaniem lub praktyczną mądrością. „Nie można [więc] żyć przyjemnie, jeśli nie żyje się mądrze”.⁸⁷

Kierując się więc mądrością Epikur wyróżnił trzy grupy przyjemności:

1. przyjemności naturalne i konieczne
2. przyjemności naturalne, ale niekonieczne
3. przyjemności nienaturalne i niekonieczne

Do szczęścia prowadzi pełne zaspokajanie pragnień przyjemności z pierwszej grupy, ograniczenie tego zaspokajania jeżeli chodzi o przyjemności z grupy drugiej i unikanie przyjemności z grupy trzeciej.⁸⁸

7. 3. Stoicyzm

Szkoła stoicka powstała ok. 300 r. przez Chr. w Atenach. Jej założycielem był Zenon z Kition, który gromadził swoich uczniów sali z kolumnami – po grecku stoa. Od tego więc słowa pochodzą nazwy „stoicy” i „stoicyzm”. Najbardziej znanymi stoikami byli Marek Aureliusz, Seneka i Epiktet.

⁸⁵ Epikur, List do Menoikeusa w: Listy, maksymy, sentencje, tłum. A. Krokiewicz, Warszawa 2003, s. 82; Por. Reale, Historia, t. 3, s. 233 – 236, 264 – 265.

⁸⁶ Epikur, List, s. 86.

⁸⁷ Reale, Historia, t. 3, s. 256 – 257, 266 - 267.

⁸⁸ Epikur, List, s. 84 – 85; Por. Reale, Historia, t. 3, s. 257.

Ważne miejsce w systemie filozofii stoickiej zajmują koncepcje **roзумu, przeznaczenia i ideał mędrca**.

I tak rozum jest boską siłą, która przenika świat oraz nadaje mu ład i porządek, określa co jest dobre, a co złe. I dlatego, według stoików, świat jest doskonały. Zasługuje więc na to, aby człowiek zaakceptował go i zgodził się na to, „by wszystko działo się tak, jak się dzieje.”⁸⁹ Dzięki rozumnej zasadzie kierującej światem każde zdarzenie jest więc z góry wyznaczone. I dlatego też nie można niczego już zmienić. Życie zatem jest szeregiem zjawisk, które muszą się wydarzyć. Od przymusu przeznaczenia można uwolnić się tylko poprzez zrozumienie jego najgłębszych praw i racji oraz dostosowanie się do nich. Dzięki temu przeznaczenie stanie się tą siłą, która kierując ludzkim losem zaprowadzi go bezpiecznie do wyznaczonego kresu czyli do szczęścia.⁹⁰

Szczęście jednak może osiągnąć tylko, ktoś kto wykształci w sobie cechy mędrca żyjącego zgodnie z nakazami natury i własnego rozumy, będącego częścią boskiego rozumy przenikającego cały świat. I dlatego powinno się „nie tylko współoddychać powietrzem otaczającym, ale i współrozumnym być z rozumem.”⁹¹ Mędrzec taki niczego się nie boi i niczemu nie dziwi, a także nie buntuje się przeciwko swojemu przeznaczeniu ustalonym przez boski rozum. Stoik zatem niewzruszenie stawia czoło przeciwnościom losu, na które i tak nie ma wpływu. Zgoda na przeznaczenie daje mu przy tym duchowy pokój. Szczęście mędrca nie zależy więc od zewnętrznych wydarzeń, lecz płynie z jego wnętrza, niejako nosi on je w swym rozumie i dlatego może powiedzieć: „wszystko co moje noszę w sobie” – „omnia mea mecum porto”.⁹²

8. PLOTYN

Ostatnim nurtem pogańskiej myśli greckiej był neoplatonizm Plotyna (ok. 204 – 270 r. po Chr.), autor dzieła „*Enneady*”, zaliczany do jednego z najtrwalszych filarów europejskiej myśli filozoficznej. Należy tu zaznaczyć, że Plotyn czerpał podstawy swoich poglądów z myśli Platona twierdząc, podobnie

⁸⁹ A. Sikora, *Siedmiu greckich filozofów*, Warszawa 1976, s. 130 – 131.

⁹⁰ Reale, *Historia*, t. 3, s. 380 – 381.

⁹¹ Marek Aureliusz, *Rozmyślenia za: Problemy etyki*. Wybór tekstów, opr. S. Sarnowski, E. Fryckowski, Bydgoszcz 1993, s. 33 – 34.

⁹² Reale, *Historia*, t. 3, s. 432 – 436.

jak on, że naprawdę istnieje tylko to, co duchowe. Jak podaje Porfiriusz (uczeń Plotyna), jego mistrz tak bardzo odrzucał materię, że wstydził się tego, iż jest w ciele. Uważał przecież, że egzystencja na ziemi to wygnanie i przekleństwo. Śmierć zatem to uwolnienie duszy i jej wzniesienie ku temu, co boskie.

8. 1. Jednia

Rzeczywistość, zdaniem Plotyna, ma swoje źródło w jednym bycie od którego wszystko pochodzi. Ten najwyższy byt duchowy, w „Enneadach” został nazwany: **To Jedno** lub **Ono Jedno**, ewentualnie **Jednia** będąca czymś „rzeczywiście rzeczywistym”.⁹³ Zawiera ona w sobie pełnię wszystkiego. Znajduje się bowiem ponad skończoną rzeczywistością i jest „czymś pełniejszym i większym niż byt w naszym wysłowieniu”.⁹⁴ Jednia ta jest jednością, nie ma w niej żadnego podziału. Jest Absolutem, gdyż nie ma w niej niczego, co byłoby ze względu na coś innego. Jedno nie istnieje więc „po coś”, ani „dla czegoś”. Boskość owa, czyli właśnie Jedno, jest też nieskończona, nieograniczona, niepodzielna, pozbawiona przestrzeni (jest wszechobecna) bezczasowa (jest nieobecnością czasu), nie porusza się, nie spoczywa. Boski Absolut cechuje też „bezbrzeżne dobro”. Dobro to jest bytem. Jednia zatem jest swoistą nadpełnią bytu – czymś co ma go w sobie w nadmiarze. I dlatego będąc, jakby nabrzmiałym dobrem, Absolut nie może go w sobie zatrzymać. Dobro to więc wylewa się z niego lub promieniuje. Dzięki temu powstają kolejne, niższe byty: umysł, dusza świata, dusze ludzkie, materia.⁹⁵ Ich powstanie dokonuje się zaś poprzez wyłanianie się jednego bytu z innego, nazywane **emanacją**. Wyłonione byty natomiast to **emanaty**. Trzeba dodać, iż byt niższy (gorszy) wyłania się z wyższego (lepszego). Wyłonione z Jedni byty posiadają bowiem różny, coraz niższy (mniejszy), stopień doskonałości (gradualizm). To przechodzenie od doskonałego do najbardziej niedoskonałego nazywane jest „**drogą w dół**”, stanowiąc jednocześnie proces powstawania świata z boskiej pełni.

⁹³ T. Stępień, Jednia i egzystencja. Filozoficzne aspekty egzystencjalne w *Traktatach Teologicznych o Trójcy Świętej* Mariusza Wiktoryna, Warszawa 1998, s. 96.

⁹⁴ Plotyn, *Enneady* za: W. Weischedel, *Do filozofii kuchennymi schodami*, tłum. K. Chmielewska, K. Kuszyk, Warszawa 2002, s. 71.

⁹⁵ L. Kołakowski, *O co nas pytają wielcy filozofowie*, seria III, Kraków 2006, s. 107 – 111. Por. A. Kwiatek, M. Worwąg, *Podróż*, s. 156-157.

Nie jest ono przy tym procesem odbywającym się w czasie, lecz w wieczności. W Jedni bowiem nie ma tego co przeszłe lub tego co przyszłe, lecz jest „wieczne nieruchome teraz”.⁹⁶ Pierwszy twór emanacji zaś to Umysł, który powstaje na skutek tego, że Jedno dostrzega samo siebie, przygląda się sobie, myśli o sobie.⁹⁷ Umysł ma w sobie czyste idee. Zna samego siebie i tworzy duszę wszechświata, która zawiera w sobie dusze ludzkie wyłaniające się z Umysłu i łączące z ciałami. Dusze te, choć są częścią świata, to jednak mają również związek z Jednią. Na końcu powstaje materia, która jest źródłem zła jako nieobecności bytu. Materia jest czystą biernością, nieobecnością dobra, prawie nicością.⁹⁸

8. 2. Człowiek

Człowiek, w myśli Plotyna, jest więc przede wszystkim duszą, która znalazła się okowach ciała (materii). Dopóki człowiek żyje, jako złożony z ciała (tego, co niedoskonałe, złe) i z duszy (tego, co doskonałe, dobre), ta ostatnia znajduje się w stanie pewnej chwiejności. Każda dusza bowiem może skłaniać się albo bardziej ku światu cielesnemu (w dół), albo bardziej ku światu umysłowemu (w górę). Człowiek jest zatem zdolny przesuwając się w górę, lub w dół na skali bytu („droga w dół”). Jeżeli przesuwając się w dół, staje się bardziej materialnym, jego życie staje się złe. Zatrzymuje się wtedy w świecie materialnym i będzie do niego powracać. Jeżeli człowiek przesuwając się w górę („droga w górę”) ku swemu początkowi w Jedni, wtedy doskonali się i staje się lepszy. Ostatecznie, według Plotyna, proces emanacji mający początek w Jedni, jest z konieczności przejściem od dobra do zła, jako zejście w niedoskonałość materii. Dlatego też dobro duszy (dobro ludzkie), polega na powrocie od tego zła, czyli materii, do Jedni. Owo wstępowanie duszy do Jedni („droga w górę”) i zjednoczenie z Nią to, jak sugeruje Plotyn, swoiste doświadczenie mistyczne – doświadczenie jedności z Absolutem. Warunkiem uniesienia się duszy do Absolutu jest zaś oczyszczenie się (katharsis) z trosk materialnych, postęp w

⁹⁶ Kołakowski, O co nas pytają, seria III, s. 110.

⁹⁷ Stępień, Jednia, s. 27.

⁹⁸ Kołakowski, O co nas pytają, s. 111 – 112. Por. T. Kobierzycki, Filozofia osobowości. Od antycznej teorii duszy do współczesnej teorii osoby, Warszawa 2001, s. 36.

poznaniu samej duszy i bytów duchowych oraz doskonalenie się poprzez praktykowanie cnót. Tak ujęta „droga w górę” przebiega w czterech etapach. Pierwszy z nich polega na zwróceniu się ku cnotom wspólnotowym takim jak odwaga, sprawiedliwość czy opanowanie. Drugi to oderwanie się od tego co zmysłowe – namiętności i popędów. Trzeci jest wzniesieniem się do świata duchowego. Czwarty etap zaś, będący momentem ekstazy (oderwania się od tego, co nie jest Jednią), stanowi natomiast dotarcie do „niedostępnych rejonów duszy” gdzie ujrzy ona „sobą samym” Boskość.⁹⁹

Zaprezentowaną wyżej myśl Plotyna kontynuowali i rozbudowywali jego uczniowie (np. Porfiriusz) i ich następcy (np. Jamblich czy cesarz Julian Apostata). Zarówno oni, jak i sam Plotyn, dążyli do tego, aby neoplatonizm zastąpił rodzące się wtedy chrześcijaństwo.¹⁰⁰ Chrześcijanie jednak uznali go za doktrynę filozoficzną najbliższą swojej wierze, gdyż skupiającą się, tak samo jak ona, głównie na kwestiach duchowych. Dzięki temu neoplatonizm, w swych koncepcjach hierarchii oraz „drogi w dół” i „drogi w górę” oraz duszy, jest obecny w filozofii aż do dziś.

9. FILOZOFIA CHRZEŚCIJAŃSKA

9. 1. Filozofia i chrześcijaństwo

Chrześcijaństwo, jako religia, to wynik nauczania Jezusa Chrystusa oraz głoszenia Jego nauki przez Apostołów. Nauka ta zawiera tematy znane w filozofii: np. problem Absolutu (Boga), zagadnienie nieśmiertelności duszy i jej losów w przyszłym życiu czy kwestię rozumności i wolności woli oraz pochodzenie od Boga porządku moralnego i jego sankcji. Częściowo więc to, co zawiera doktryna chrześcijańska można poznać bez niej - tylko przy pomocy różnych rozumowań - to znaczy w oparciu o naturalne siły rozumu. Inne prawdy chrześcijaństwa np. Trójca Święta czy Wcielenie Syna Bożego, nie są dla rozumu oczywiste - przekraczają jego zdolności poznawcze, dlatego też przyjmowane są one pod naciskiem woli ze względu na autorytet Boga, który nie może się mylić, ani wprowadzać w błąd.

⁹⁹ Weischedel, Do filozofii, s. 74 – 75.

¹⁰⁰ Por. T. Stępień, Jednia, s. 28 – 29.

Rozum te prawdy przyjmuje pod wpływem woli. Akt rozumu przyjmującego prawdy wiary z nakazu woli to akt wiary (św. Tomasz Akwinu). Z kolei „każdy kto wierzy – myśli, wierząc myśli, myśląc wierzy”. Aby wierzyć trzeba być zatem istotą rozumną. Można więc prawdy wiary przedstawić w sposób rozumowy, to znaczy wykazać, że nie są one sprzeczne z rozumem, lecz z nim zgodne. Można je też rozumnie usystematyzować, interpretować i wyjaśniać. Ujęto to w słynną regułę, iż **„wiara poszukuje zrozumienia”** – „fides querens intellectum”. Wiara bowiem, która nie ma oparcia w rozumie, prowadzi do przesądu i zabobonu.

W celu zrozumienia wiary oraz zebrania jej w jakiś jeden system myślowy już chrześcijańscy pisarze starożytni zaczęli używać pojęć i terminów zaczerpniętych z klasycznej filozofii greckiej np. w odniesieniu do Chrystusa posłużono się wziętym z filozofii słowem „Logos” czyli „Mądrość”. Chętnie sięgano zwłaszcza po platonizm i neoplatonizm - gdyż odnosiły się one do tego co niematerialne, ale także po arystotelizm – podejmujący temat Boga jako przyczyny i celu świata oraz po cynizm i stoicyzm – proponujące obojętność wobec wartości materialnych. Taką **„spekulację filozoficzną powstałą w żywotnym związku z wiarą”** można zaś nazwać **filozofią chrześcijańską** (Jan Paweł II).¹⁰¹ Filozofia ta może stanowić również pewne „narzędzie rozumowe” dla teologii. Z tego względu filozofię zaczęto określać nazwą: „służebnica teologii” (łac. ancilla theologiae). Tak ujęta filozofia chrześcijańska funkcjonuje w kulturze od starożytności aż do dziś. Zapoczątkowujący ową filozofię pisarze chrześcijańscy wskazywali zaś na zgodność myśli chrześcijańskiej z filozofią grecką. Uważali bowiem, iż jest ona darem Bożym dla Hellenów przygotowującym ich na przyjęcie Chrystusa. Znajomość greckiej myśli filozoficznej w niczym więc nie szkodzi prawdom wiary, wręcz przeciwnie, może im zaszkodzić to, jeśli owa filozofia będzie nieznana. Nieznajomość filozofii może nawet doprowadzić do herezji, jak twierdził św. Klemens Aleksandryjski.¹⁰²

9. 2. Patrystyka i św. Augustyn

¹⁰¹ Fides et ratio, 76; M. A. Krąpiec, Filozofia w teologii, Lublin 1999, s. 131 – 146; Bartnik, Historia, s. 155 – 158; P. Chojnacki, Podstawy filozofii chrześcijańskiej, Warszawa 1955.

¹⁰² Por. Ojcowie Kościoła wobec filozofii i kultury klasycznej. Zagadnienia wybrane, pod red. F. Drączkowskiego, J. Pałuckiego, M. Szrama, Lublin 1998, s. 3- 5.

Czerpiąca z filozofii greckiej nauka starożytnych myślicieli chrześcijańskich została nazwana filozofią patrystyczną - czyli filozofią Ojców Kościoła (łac. słowo „pater” oznacza ojca). Okres patrystyczny obejmuje wiek od I do VIII po Chr. Tworzona wtedy myśl filozoficzna dzieli się zaś na:

- Filozofię Wschodnią - tworzoną przez Ojców piszących po grecku (m.in. Orygenes, św. Grzegorza z Nazjanzu, św. Grzegorza z Nyssy, św. Bazylego Wielkiego, św. Jana Chryzostoma, św. Jana Damasceńskiego). Głównym ośrodkiem tej myśli była Aleksandria;
- Filozofię Zachodnią kształtowaną przez Ojców piszących po łacinie (m.in. św. Justyna, św. Hieronima, św. Ambrożego, św. Augustyna), której głównym ośrodkiem był Rzym.

Za najwybitniejszego spośród Ojców Kościoła uznaje się **św. Augustyna Aureliusza** biskupa Hippony w Afryce płn (354 – 430 r. po Chr.) - myśliciela epoki schyłku starożytności. Jego twórczość miała i ma nadal poważny wpływ na wielu późniejszych pisarzy, w tym na kardynała Josepha Ratzingera (Benedykta XVI). Sam św. Augustyn jest zaś autorem m.in. „*Wyznań*” (słynnej autobiografii, w której ukazał jak to poprzez różne wydarzenia uczył się poznawać samego siebie), „*Rozmów z samym sobą (Soliloquia)*” oraz „*Państwa Bożego*”. W swojej twórczości dokonał On syntezy platonizmu i neoplatonizmu z nauką chrześcijańską. Idąc za myślą Plotyna o wyższości tego, co duchowe nad tym, co materialne stwierdził: ”pragnę poznać Boga i duszę. I nic więcej ?. Nic więcej.” Kierując się tym pragnieniem św. Augustyn zwrócił się ku analizowaniu swojego wnętrza, w którym, jak twierdził „mieszka prawda”.¹⁰³ Dotarcie do prawdy zatem jest możliwe tylko na drodze poznawania samego siebie. Najbardziej oczywistą wiedzą dla człowieka jest to zaś, że myśli. „Nawet, ten kto wątpi jest świadom, że wątpi (...) jeśli wątpi to myśli.”¹⁰⁴ Ten zwrot św. Augustyna w kierunku ludzkiego wnętrza jest uważany za początek subiektywizmu. Od tej pory pryzmatem

¹⁰³ Weischedel, Do filozofii, s. 78 – 79.

¹⁰⁴ Bartnik, Historia, s. 202.

poprzez który dostrzega się i pojmuje świat zewnętrzny zaczyna być życie wewnętrzne człowieka.¹⁰⁵

Biskup z Hippony uważał jednak, że oprócz własnych przeżyć, które umysł pojmuje w sposób pewny można również poznać prawdy odnoszące się do Boga i wieczności. Rozum oczywiście nie tworzy owych prawd wiecznych, lecz je tylko odkrywa. Istnieją one bowiem obiektywnie – podobnie jak platoński świat idei. Wspomniane prawdy, zdaniem Augustyna, są przy tym wzorami rzeczy istniejącymi w samym Bogu. Owe wzory (exempla) tworzące w Bogu świat idealny posłużyły Mu również do stworzenia świata realnego. Podana tu nauka o ideach jako wzorach nazywana jest **egzemplaryzmem**. Jak podaje św. Augustyn poznanie takich idei - wzorów jest osiągalne na drodze **iluminacji** czyli oświecenia dokonywanego przez Boga. Uzdalnia bowiem ono umysł do prawdziwego myślenia i poznania prawd wiecznych. I tak, według św. Augustyna, jak światło słoneczne musi oświecać przedmioty, aby można je było zobaczyć, tak samo prawdy naukowe muszą być udostępnione rozumowi przez rodzaj światła duchowego. Źródłem tego światła jest Bóg, tak jak słońce jest źródłem światła cielesnego. Bóg jest zatem dla myśli tym, czym słońce dla wzroku. Tak rozumiane poznanie jest całkowicie podporządkowane Bogu, a umysł ludzki jest ze swej natury bytem oświecanym przez Boga.¹⁰⁶

Na drodze badania ludzkiego wnętrza św. Augustyn odkrywa więc istnienie Boga. Jest tak dlatego, gdyż wpatrując się w samego siebie człowiek odkrywa istnienie prawdy. Miarą tej prawdy może być natomiast tylko Bóg, który jest wyższy od rozumu. Istotę Boga jako Trójjedynego ujawnia zaś trójczłonowa struktura duszy człowieka: pamięć, rozum i wolę. Człowiek bowiem, który poznał samego siebie dostrzega, że nosi w sobie obraz Boga i podobieństwo do swego Stwórcy. Ta potrójna struktura jest również widoczna w innych elementach rzeczywistości np. to, że „każda rzecz jest czymś osobnym, różni się od innej rzeczy i jednocześnie się do niej odnosi”.¹⁰⁷ W nauce o człowieku św. Augustyn kieruje się głównie myślą Platona i Plotyna. Twierdzi zatem, iż człowiek jest

¹⁰⁵ Weischedel, Do filozofii, s. 78.

¹⁰⁶ Bartnik, Historia, s. 202 – 203.

¹⁰⁷ Weischedel, Do filozofii, s. 84 - 83.

„duszą, która posługuje się ciałem”. Dusza jest oczywiście nieśmiertelna i niematerialna, a egzystencja człowieka skierowana ku „innemu światu”. Człowiek bowiem to byt relacyjny wobec Boga jako Stwórcy i bytu w którym „istota ludzka odnajduje swą autentyczność.”¹⁰⁸

9. 3. Schyłek filozofii starożytnej (Boecjusz, Kasjodor, Izydor z Sewilli)

Śmierć św. Augustyna przypada na V wiek po Chr. Jest to wiek ostatecznego upadku zachodniego imperium rzymskiego, a wraz z nim również jego kultury, w tym filozoficznej. Jej pozostałości usiłują zachować Boecjusz, Kasjodor i Izydor z Sewilli – autorzy dzieł z których korzystać będzie później cała chrześcijańska Europa.

Boecjusz (475 – 524 r. po Chr.), zwany „ostatnim Rzymianinem”, jest autorem dzieła „*O pocieszeniu jakie daje filozofia*” łączącym w sobie wątki stoickie i neoplatońskie. Przetłumaczył na łacinę teksty logiczne Arystotelesa tzw. „*Organon*”. Dzięki temu logika Arystotelesa była znana Europie średniowiecznej od samego jej początku. Co do metafizyki, to zainspirował następne pokolenia myślicieli, w tym św. Tomasza z Akwinu problemem realności bytu. Najbardziej jednak znany jest z autorstwa słynnej definicji osoby: „*persona est rationalis naturae individua substantia*” (osobą jest substancja jednostkowa natury rozumnej). Określenie to miało doniosłe znaczenie dla pogłębienia rozumienia tak Trójcy Świętej jak i ludzkiego bytu.¹⁰⁹ **Kasjodor** (477 – 570 r. po Chr.) – autor traktatu „*O duszy*” oraz tzw. „*Institutiones*” (nauki). Jest to swoista encyklopedia siedmiu sztuk wyzwolonych (*septem artes liberales*): trivium (gramatyka, dialektyka czyli logika i retoryka) i quadrivium (geometria, arytmetyka, astronomia i muzyka). Sztuki te, a właściwie „siedem umiejętności godnych człowieka wolnego” stanowiły kanon nauczania przez następne 1000 lat. **Izydor z Sewilli** (570 – 636 r. po Chr.) napisał encyklopedię zwaną „*Origines*” (Źródła) lub „*Etymologiae*” (Pochodzenie nazw), w której zawarł znane mu informacje na wszelkie możliwe tematy, w tym również filozoficzne. Boecjusz, Kasjodor i Izydor z Sewilli przekazali następnym pokoleniom posiadaną przez siebie wiedzę

¹⁰⁸ I. Bittner, *Filozofia człowieka. Zarys dziejów i przegląd stanowisk*, Łódź 2000, s. 39 – 40; Bartnik, *Historia*, s. 204.

¹⁰⁹ Por. Pawlikowski, *Zarys dziejów*, s. 43 – 44.

pochodzącą z czasów ginącego już Antyku. Dzięki temu powstał swoisty „kapitał wyjściowy” dla dalszego rozwoju kultury europejskiej a zwłaszcza rozwoju filozofii. Ci trzej autorzy kończą etap filozofii starożytnej, która upada wraz ze zniszczeniem kultury klasycznej. Ponownie filozofia zacznie być uprawiana dopiero 300 lat później.¹¹⁰

10. RENESANS KAROLIŃSKI

10. 1. Szkoła pałacowa

„Renesans karoliński”, to okres rozwoju kultury europejskiej przypadający na VIII/IX wiek po Chr. Zainicjowali go swymi działaniami Karol Wielki i jego „minister oświaty” Alkuin z Yorku, który na dworze królewskim wykladał poglądy filozoficzne i teologiczne św. Augustyna. W ten sposób filozofia znów się pojawiła w kulturze średniowiecznej Europy. Uczniowie Alkuina (Fredegisus i Agobard) odnosili się jednak nie tylko do poglądów św. Augustyna, lecz korzystali również z dostępnej im myśli greckiej i rzymskiej zawartej w zachowanych źródłach starożytnych i encyklopediach. I tak Fredegisus napisał traktat „*O nicości i ciemności*”, w którym pojawił się problem natury (tworzywa) rzeczywistości, różnice pomiędzy duszą i ciałem, stwarzanie, preegzystencja. Polemizując z nim Agobard poruszył z kolei zagadnienia nicości i bytu oraz wielości dusz.¹¹¹

10. 2. Jan Szkot Eriugena

Najwybitniejszym filozofem tego czasu był jednak **Jan Szkot Eriugena** (810 – 877 r. po Chr.) urodzony i wykształcony w Irlandii. Autor następujących dzieł: „*O podziale natury*”, „*O przeznaczeniu*” oraz „*Komentarza do Ewangelii św. Jana*”. Eriugena to przedstawiciel tradycji platońskiej z której przyswoił sobie myśl Orygenesusa i św. Augustyna. Znał też fragmenty dialogu Platona „*Timajos*” oraz miał pewną znajomość „*Kategorii*” i „*Hermeneutyki*” Arystotelesa. Dzięki temu Eriugena, posługując się tradycją neoplatońską i elementami logiki Arystotelesa miał zbudować swoją doktrynę – pierwsze wielkie dzieło filozofii średniowiecznej. I tak, zaczerpnięta przez niego z neoplatonizmu koncepcja Boga głosi, iż Bóg jest niepoznawalny i niewypowiedzialny. Można jedynie

¹¹⁰ Por. Z. Kuksewicz, *Zarys filozofii średniowiecznej*, Warszawa 1973, s. 37 – 38.

¹¹¹ M. Gogacz, *Dlaczego badamy średniowieczną filozofię ?* w: *Opera philosophorum medii aevi*, t. 4, Warszawa 1983, s. 11 – 12.

poznać jakieś zewnętrzne objawy Boga – tzw. teofanie i sformułować negatywną o nim naukę mówiącą czym on nie jest. Koncepcja wszechświata tego Autora objaśnia proces rozwoju i tworzenia się świata ujmując ów proces jako wychodzenie od Boga i powrót do Niego. Zgodnie z tym neoplatońskim ujęciem cały świat jest urzeczywistnieniem (partycypacją) Boga – wyłanianiem się z Niego. Świat jednak powróci kiedyś do Boga jako do swego źródła. Najdokładniej proces powrotu Eriugena opisuje odnosząc go do człowieka. Jego proces powrotu do Boga ma zatem pięć etapów, z których pierwszym jest śmierć, a ostatnim przywrócenie ziemskiej sfery Rajowi – kiedy wszystko, w tym człowiek, zostanie przebóstwione, a „pozostanie tylko i jedynie Bóg”. Jana Szkota Eriugena współcześni mu i późniejsi autorzy oskarżali o **panteizm** – niechrześcijański pogląd głoszący, że wszystko jest Bogiem. Filozof ten podkreślał zgodność rozumu z Objawieniem i jako jeden z pierwszych średniowiecznych myślicieli akcentował wysoką wartość rozumu ludzkiego, który jest zdolny nawet do osądu nauki Ojców Kościoła. Eriugena zapoczątkował ruch myślowy, który nie przeżył swojego autora. Jest on ostatnim myślicielem „renesansu karolińskiego”. Załamanie się tego renesansu w drugiej połowie IX wieku oznacza też koniec, na pewien czas, rozważań filozoficznych. Zostaną one podjęte dopiero w XI wieku.¹¹²

11. FILOZOFIA XI i XII wieku

W XI wieku, wraz z ogólnym rozwojem kultury, zaczyna rozwijać się również filozofia. Jako pierwsza dyscyplina filozoficzna pojawia się **dialektyka** – nauka o sposobach myślenia.

11. 1. Dialektyka

Nauka ta, to nasza dzisiejsza logika, a więc zespół metod (schematów wnioskowania). To znaczy uzyskiwania niezawodnych (pewnych) wniosków z danych przesłanek wyjściowych. Tak ujęta dialektyka ma być przy tym dyscypliną w pełni samodzielną to znaczy niezależną od teologii. Dialektycy jednak na tym nie poprzestali i w ogóle wykluczyli wszelkie autorytety poza rozumowe. Należy dodać, że w owym czasie dialektykę utożsamiano w ogóle z

¹¹² Por. Kuksewicz, Zarys, s. 41 – 47. Zob. Bartnik, Historia, s. 219 – 220.

filozofią. Dlatego też sprzeciw wobec nadmiernych ambicji dialektyki, stał się sprzeciwem wobec filozofii jako takiej. Zanim jednak wybuchł konflikt zwolenników dialektyki (dialektyków) i jej przeciwników (antydialektyków), to została ona sformułowana przez uczonych zapoznających się z dostępnymi im źródłami starożytnymi. Dokonało się to więc dzięki komentarzom logicznym Boecjusza i przetłumaczonemu przez niego zespołowi dzieł logicznych Arystotelesa („*Organon*”). Owe teksty, ucząc praw myślenia, zapoznały wczesnośredniowiecznych uczonych z podstawowymi pojęciami filozoficznymi. W ten sposób powstał silny ruch dialektyków z których najbardziej znani to: Anzelm z Besaty (ur. ok. 1000 r. po Chr.), Berengar z Tours (zm. w 1086 r. po Chr.) i Roscelin z Compiègne (zm. w 1120 r. po Chr.). Pierwszy z nich czyli Anzelm z Besaty postulował niezależność dialektyki od teologii. Idąc za tym Berengar apelował z kolei o sprowadzenie treści wiary do prawd dowodliwych i wyjaśnialnych rozumowo. Roscelin natomiast był oskarżony o głoszenie, tego, że istnieje trzech bogów (tryteizm), a nie jeden Bóg w trzech Osobach. Roscelin sądził bowiem, iż każde pojęcie ogólne to tylko dźwięk, a wszystkie rzeczy są indywidualne, z czego można wyciągnąć wniosek, że słowo „Trójca” oznacza trzy oddzielne rzeczy – substancje.

11. 2. Antydialektyka

Opisane wyżej poglądy wywołały ruch antydialektyków. Występowali oni przeciw bezbożności dialektyków oraz potępiali nauki świeckie jako szkodliwe dla wiary i zbawienia człowieka. Najwybitniejszym spośród antydialektyków był św. Piotr Damiani (1007 – 1072 r. po Chr.), który potępiał wszelką postać wiedzy świeckiej nie służącą chwale Boskiej. W schemacie nauczania chrześcijańskiego dialektyce dawał rolę jedynie „niewolnicy teologii”.

11. 3. Nurt pośredni

Reakcją na te dwie skrajności (dialektycy i antydialektycy) stał się nurt umiarkowanej dialektyki, do którego zalicza się najwybitniejszego filozofa XI wieku – św. **Anzelma z Canterbury** (1033 – 1109 r. po Chr.) nazywanego „ojcem scholastyki”. Główne jego dzieła to: „*Monologion*”, „*Proslogion*”, „*O prawdzie*”. Głosił i stosował program zgodności wiary i rozumu, a więc teologii i

filozofii. Wyjaśniał, że dlatego nie może być pomiędzy nimi sprzeczności, gdyż zarówno rozum jak i wiara pochodzą z tego samego źródła, którym jest Bóg. I dlatego jako autor włączył rozumowe rozważania do teologii, przypisując rozumowi dużą rolę w zgłębianiu prawd wiary. Zadanie rozumu miało polegać zatem na objaśnianiu wiary przez podanie racji rozumowych. Anzelm swoje dążenie do jak najgłębszego zrozumienia nauki objawionej za pomocą rozumu ujął w słynną formułę: „fides quaerens intellectum” (wiara szukająca zrozumienia). Zastosowaniem tego programu były sformułowane, przez myśliciela z Canterbury, dowody na istnienie Boga z których najbardziej znany jest tzw. dowód **ontologiczny**. Dowód ten wpraw wskazuje na to, iż człowiek może pomyśleć byt najdoskonalszy. Jeżeli zaś ten byt by nie istniał, to nie byłby najdoskonalszy gdyż brakowałoby mu do pełni doskonałości właśnie istnienia. Wniosek jest taki, że według Anzelm musi istnieć taki byt najdoskonalszy, skoro można o nim tak pomyśleć. Tym bytem jest oczywiście Bóg. Dowód ten ma wyraźny rodowód platoński, gdyż zakłada, że byt pomyślany jest realny.¹¹³

12. SPÓR O POWSZECHNIKI

Najbardziej charakterystycznym zjawiskiem w filozofii XII wieku był spór o powszechniki (uniwersalia) zainspirowany myślą Platona. Co do powszechników, to są nimi pojęcia ogólne np. człowiek jako taki, a nie konkretny człowiek. W sporze o tak ujęte powszechniki chodziło zaś o to, czy owym pojęciom ogólnym odpowiadają jakieś przedmioty w rzeczywistości. Inaczej mówiąc o to czy rzeczywistość składa się z samych przedmiotów jednostkowych czy też z jakichś ogólnych (abstrakcyjnych – oderwanych od jednostki) ?. Uczestniczący w tym sporze autorzy zajęli dwa główne stanowiska: **nominalizm i realizm**.

12. 1. Nominalizm

Nominalizm głosił, że powszechniki to jedynie dźwięki, którym nic nie odpowiada w rzeczywistości. Nie ma więc rodzajów i gatunków, którym odpowiadałyby te pojęcia ogólne. Są więc tylko jednostki, do których te powszechniki się nie odnoszą. Najbardziej znanym przedstawicielem nominalizmu był Roscelin.

¹¹³ Kuksewicz, Zarys, s. 86 – 91. Zob. Bartnik, Historia, s. 221-222; Weischedel, Do filozofii, s. 87.

12. 2. Realizm

Przeciwstawnym wobec nominalizmu stanowiskiem był realizm głoszący, że powszechniki to pojęcia, a jednocześnie formy w bytach wskazujące na gatunki i rodzaje, którymi są realne idee (platonizm). Poprzez pojęcia ogólne człowiek więc może dojść do realnych idei. Ostatecznie zatem pojęciom ogólnym odpowiadałyby więc realne idee. Do przedstawicieli realizmu należeli: Bernard z Chartres, Gilbert de la Porree (1076 – 1154 r. po Chr.) oraz Wilhelm z Champeaux (1070 – 1121 r. po Chr.). Stanowisko pośrednie – umiarkowany realizm - zajmował najwybitniejszy filozof tych czasów Piotr Abelard (1079 – 1142 r. po Chr.) autor „*Dialektyki*”. Myśliciel ten uważał, że istnieją naprawdę jedynie poszczególne rzeczy, które posiadają ze sobą coś wspólnego np. wspólny ludziom element to „stan bycia człowiekiem”. Na skutek poznania rzeczy indywidualnych, mających jednak w sobie coś wspólnego, powstają powszechniki. I właśnie powszechniki wskazują na wiele rzeczy ze względu na to, co jest tym rzeczom wspólne. Powszechniki istnieją przy tym tylko w umyśle i mają zdolność oznaczania wielu podobnych jednostek. Abelard sądził również, iż gdyby dana rzecz przestała istnieć, to nadal istniałoby jej pojęcie. Piotr Abelard jednak najbardziej znany jest jednak ze swych poglądów etycznych. Jako jeden z nielicznych autorów średniowiecznych posługiwał się terminem „etyka”. Jego etyka to znaczy pogląd na moralność wynikała z negacji skrajnie realistycznej teorii powszechników. Nie zgadzając się więc z tym, że jest realnie uniwersalna idea dobra, Abelard nie akceptował poglądu, iż dobro (dany byt) jest dobrem ze względu na uczestnictwo w tej idei, ze względu zatem na swą treść wyznaczoną przez ideę dobra. Odrzucając realistyczną koncepcję dobra Abelard uznał, że o dobru i złu moralnym decyduje nie jego obiektywna treść lecz nastawienie woli (intencja) człowieka: czy chce dobra czy zła. Intencja więc to nastawienie woli, inaczej jej przyzwolenie (consensus) na dobro lub zło. I dlatego intencja, to podstawowy, według Abelarda, czynnik sprawczy moralnego dobra lub zła. Myśliciel ten więc jako pierwszy uznał, iż to intencja określa wartość moralną czynu. Abelard wskazał jednak, że intencja rzeczywiście dobra to ta, która podoba się Bogu, jako przyzwolenie na dobro chciane przez Boga. Z drugiej

strony w omawianej doktrynie moralnej brak wskazania na to jak można rozpoznać który czyn podoba się Bogu. Z tego powodu, jak również dlatego, że jego wiele rozważań sugeruje, iż o charakterze intencji decyduje subiektywny osąd człowieka, Piotr Abelard stał się prekursorem etyki subiektywistycznej.¹¹⁴

13. ŚW. TOMASZ z AKWINU

Myśliciel ten, żyjący w latach 1225 – 1274 po Chr., urodził się na zamku Roccasecca koło Akwinu pod Neapolem. Jako pięcioletnie dziecko został oddany na naukę do benedyktynów z klasztoru Monte Cassino. Po dziewięciu latach spędzonych w klasztorze, rozpoczął studia na uniwersytecie w Neapolu. Po studiach wstąpił do zakonu dominikanów, gdzie zajmował się pracą naukową i dydaktyczną. Do najbardziej oddziałujących jego dzieł należą: „*Suma Teologii*”, „*O prawdzie*”, „*O mocy Boga*”, „*O bycie i istocie*”, „*O substancjach oddzielonych*”, „*O pryncypiach natury*”¹¹⁵. Należy dodać, że św. Tomasz z Akwinu bywa nazywany: Akwinatą, Doktorem Powszechnym lub Doktorem Anielskim.

Filozofia św. Tomasza jest zaliczana, wraz z myślą Arystotelesa, do typu filozofii nazywanego filozofią realistyczną. Cechą charakterystyczną tego typu myślenia jest wrażliwość na świat istniejący realnie: byty materialne, materialno - duchowe (człowiek) i duchowe (aniołowie). Odrzuca ona natomiast rzecz samą w sobie jako przedmiot swych badań np. pojęcie człowieka, które jest tylko wytworem naszego umysłu i nie istnieje realnie. Zaprezentowany, przez św. Tomasza, realistyczny typ myślenia stoi przy tym w opozycji do idealizmu – poglądu filozoficznego, którego twórcą był Platon.

13. 1. KONCEPCJA RZECZYWISTOŚCI

Swoją jednolitą koncepcję rzeczywistości Św. Tomasz prezentował w wielu dziełach, w tym w jednym z najwcześniejszych z nich, czyli w „*De ente et essentia*” (O bycie i istocie). I tak Akwinata twierdził, iż wszystko co jest realne (byt), jest złożone z „tego, że jest” (**istnienie**) i z „tego, czym jest” (**istota**). Tego

¹¹⁴ Kuksewicz, Zarys, s. 155 – 156, 159 – 160.

¹¹⁵ Por. M. Gogacz, Elementarz metafizyki, Warszawa 1998, s.111.

złożenia z istoty i z istnienia nie ma w Bogu ponieważ Bóg jest Samoistnym Istnieniem - Jego istotą jest istnienie.¹¹⁶

13. 1. 1. Istnienie i istota

Istota (essentia) powoduje, że dana rzecz jest tym czymś np. człowiekiem. Istotę tworzą materia – możliwość do bycia rozciągłym oraz forma – akt, który urzeczywistnia materię.

Istnienie (esse) jest aktem najdoskonalszym, który sprawia, że coś jest czymś rzeczywistym, a nie jest tylko snem lub wymysłem człowieka. Nie można istnienia ująć pojęciowo. Pojęcie przedmiotu istniejącego nie różni się bowiem od pojęcia przedmiotu rozważanego jako możliwość (pojęcie np. człowieka nie różni się od pojęcia krasnoludka) gdyż w nich obu występują te same elementy językowe. Według Etienne'a Gilsona i Mieczysława A. Krapca natomiast istnienie można ująć tylko przy pomocy tak zwanego sądu egzystencjalnego: „ty jesteś”.

13. 1. 2. Nierozzerwalność istnienia i istoty

We wszystkich stworzeniach Istota i istnienie zawsze występują razem. W przedmiotach dostępnych naszemu poznaniu mamy zatem zawsze do czynienia z „istnieniem czegoś” czyli stykamy się z bytem złożonym z istoty i z istnienia. W żadnym bycie stworzonym nie ma istnienia samego w sobie ani też abstrakcyjnej istoty. Te dwa elementy bytu mogą być wyróżnione tylko intelektualnie. Jedynie Bóg stanowi, jak już było o tym wyżej, samo istnienie. Inaczej to ujmując, tylko w Bogu istota jest tożsama z istnieniem.

13. 1. 3. Nietożsamość istnienia i istoty

Zasadniczo jednak istota i istnienie różnią się od siebie, czyli nie są ze sobą tożsame. Ujmując istotę rzeczy (np. myśląc o jakimś przedmiocie, że jest biały i twardy) nie ujmujemy przecież jej istnienia (to znaczy, że ta rzecz nie pojawia się obok nas).¹¹⁷

13. 1. 4. Relacja pomiędzy istotą a istnieniem

Istota i istnienie są sobie przyporządkowane. Istnienie i istota mają się więc do siebie, tak jak akt do możliwości. Są zatem do siebie w takiej relacji jak

¹¹⁶ Pr. A. Andrzejuk, *Istnienie i istota*, Warszawa 2003, s. 34 – 44; M. Gogacz, *Radosne rozumienie rzeczywistości w: Istnienie i istota*, s. 7.

¹¹⁷ M. A. Krapiec, *Struktura bytu*, Lublin 1995, s. 307, 316, 357, 320; 360, 366 – 368.

coś co działa (akt) do tego, co doznaje działania (możliwość). Istnienie jest przy tym ograniczone przez istotę, a istota jest zdeterminowana przez istnienie.¹¹⁸

13. 1. 5. Własności transcendentalne

Św. Tomasz wskazywał także, że świat osób i rzeczy posiada pewne właściwości, z których wynikają określone prawa. Wspomniane właściwości są nazywane transcendentaliami, gdyż przynależą do każdego bytu przekraczając (transcendens) ich przynależność do jakichś grup. Posiadają je więc tak ludzie, jak i zwierzęta czy rośliny. Właściwościami tymi są takie cechy jak: rzecz (res), jedno (unum), odrębność (aliquid), prawda (verum), dobro (bonum).¹¹⁹

To, co realnie istnieje jest też **rzeczą (res)**, to znaczy posiada swoją określoną, realną istotę. Tak więc byt realny istnieje jako ten oto Jan lub ta czerwona róża. Mieć właściwą sobie realną istotę oznacza zatem, że byt jest tym czym jest. Bytowanie bytu realnego określa więc tak zwane prawo tożsamości.

To, co jest realne bytuje również jako coś **jednego (unum)**, to znaczy, że choć jest wielorako złożone, to jednak tworzy pewną całość. I tak dostrzegamy oto tego Jana jako jedność nie zaś jako istniejące ucho, oko lub nogę choć w Janie można wyodrębnić te różne części. Bytowanie bytu realnego określa więc prawo niesprzeczności. W myśl tej zasady coś nie może zarazem istnieć i nie istnieć lub być Janem, a zarazem nim nie być.

To, co jest realne istnieje także jako „drugie coś” w stosunku do czegoś innego czyli jedna rzecz jest czymś **odrębnym (aliquid)** od drugiej. Dzięki temu spontanicznie odróżniamy Jana od Ewy, myśl od rzeczywistości. Podstawą owej odrębności bytów jest odrębny dla każdego z nich akt istnienia. Bytowanie bytu określa zatem prawo wyłącznego środka, zgodnie z którym „między jednym a drugim bytem nie ma nic pośredniego”. Wynika z tego np., że człowiek jest zawsze człowiekiem, a nie czymś pośrednim pomiędzy małpą a jakimś nadczłowiekiem.

Sposobem istnienia bytu jest też **prawda**. Dzięki temu, że byty istnieją na sposób prawdy, mogą być przez nas poznane np. poznając konia wiemy, że on

¹¹⁸ Por. Andrzejuk, Istnienie i istota.

¹¹⁹ Por. św. Tomasz z Akwinu, Dysputy problemowe o prawdzie, kwestia I, art. I, odpowiedź w: św. Tomasz z Akwinu, O prawdzie, red. A. Maryniarczyk, Lublin 1999, s. 22 – 29.

jest rzeczywiście koniem, a nie przebraną krową. Byt, jako prawda zatem ujawnia się nam, udostępnia i daje poznać. Jest tak dlatego, że byt określa prawo racji bytu, zgodnie z którym wszystko co jest może być ujęte poznawczo. Byty realne istnieją też na sposób wreszcie **dobra** to znaczy tak, że są one przedmiotem naszego pożądanego.¹²⁰

Inspirujący się myślą św. Tomasza tomiści wskazali, że oprócz wymienionych przez niego własności transcendentálnych, jest jeszcze jedno transcendentale: **piękno**. Według nich zatem piękno bytu jest czymś co budzi w człowieku zachwyty wywołany przez swoje trzy składniki do których należą: całość (integritas), proporcja (proportio) oraz „jasność i czytelność tego, czym byt jest” (claritas).¹²¹

13. 2. KONCEPCJA CZŁOWIEKA

Co do tomaszowej koncepcji człowieka, to według Akwinaty człowiek jest **jednością duchowo – cielesną**. Dusza i ciało ludzkie stanowią bowiem „dwie niekompletne substancje” z zespolenia których powstaje człowiek. I dlatego człowiek jest zarazem bytem materialnym i duchowym.

13. 2. 1. Ciało

Ciało nie jest więzieniem duszy, jak chciał Platon. Złączenie z ciałem nie jest zatem dla duszy karą lecz „dobroczynnym związkiem, dzięki któremu dusza osiąga swą doskonałość”. Ciało przy tym w bycie jest materią czyli możliwością, a dusza formą czyli aktem. Dusza jako forma ciała powoduje, że człowiek pozostaje właśnie tym człowiekiem przez całe życie.

13. 2. 2. Dusza

Dusza, zaktualizowana (uczyniona aktem – czymś stałym) przez akt istnienia, formuje (organizuje) sobie ciało tak, aby mogła się wyrazić w jego działaniach. Ciało zatem istnieje jedynie dzięki duszy, ona zaś nie zawdzięcza istnienia ciału. Dusza jednak jest przyporządkowana materii, choć nie utożsamia się z żadnym cielesnym organem. Dusza więc jest **niematerialna**. Świadczy o tym fakt intelektualnego poznania w trakcie którego człowiek tworzy pojęcia

¹²⁰ Por. Krąpiec, *Metafizyka*, s. 107 – 123, 128 – 178.

¹²¹ Gogacz, *Elementarz*, s. 44.

ogólne, konieczne i powszechne czyli oderwane od materii. Tymczasem gdyby dusza była materialna, to mogłaby wtedy poznawać tylko rzeczy materialne. Skoro jednak jest niematerialna, to również jest **nieśmiertelna**: posiada własne istnienie i nie może przestać istnieć. Zniszczenie ciała więc nie pociąga za sobą zniszczenia ludzkiej duszy. Jednak funkcjonowanie duszy po śmierci jest niepełne, gdyż nie może ona powodować właściwych sobie, a związanych z ciałem działań. Ze względu na jedność duszy i ciała widać filozoficzną konieczność zmartwychwstania ciała. W przeciwnym przypadku (bez zmartwychwstania ciała) dusza istniałaby wiecznie w nienaturalnym dla siebie stanie.¹²²

Tak przez św. Tomasza ujmowany człowiek nie tylko istnieje, lecz również podejmuje różne działania, to znaczy poznaje, postępuje i wytwarza. I właśnie owym działaniom Akwinata również poświęcał swoją uwagę, formułując ich opis teoretyczny.

13.2.3. Teoria poznania

Omawiając zagadnienie poznania, należy wpierw stwierdzić, że ostatecznym podmiotem poznania w człowieku są dwa intelekty: możnościowy i czynny - władze poznawcze duszy. Władze te służą do poznawczego odbierania otaczającej rzeczywistości. Jednak, jak przypomina M. Gogacz, poznanie umysłowe człowieka to zaledwie przebłysk pełnego poznania umysłowego – takiego jakie posiada np. Bóg lub anioł. Oczywiście w człowieku nie dokonuje się ono przez narząd cielesny, ale jest uzależnione od poznania zmysłowego, bo cały materiał poznawczy człowiek otrzymuje właśnie poprzez zmysły. Tak więc intelekty powiązane są ze zmysłowymi władzami poznawczymi.

Poznanie zmysłowe posiada przy tym fundamentalne znaczenie dla poznawania, gdyż to właśnie od zmysłowych władz poznawczych rozpoczyna się cały proces poznawczy. Władze te mają swoje źródło w najniższej warstwie cielesnej człowieka. Św. Tomasz wyróżnił 5 zmysłów zewnętrznych (wzrok, słuch, smak, węch, dotyk), zmysły wewnętrzne, pamięć bierną i czynną oraz

¹²² E. Gilson, Tomizm, tłum. J. Rybałta, Warszawa 1998, s. 221 – 233; T. Stępień, Podstawy tomistycznego rozumienia człowieka, Warszawa 2003, s. 29 – 35.

zmysłową władzę osądu. Co do zmysłów zewnętrznych więc, to każdy z nich ma swój właściwy przedmiot poznawczy: np. zmysł wzroku poznaje plamy barwne, a zmysł słuchu - dźwięki. Najbardziej podstawowym zmysłem jest zaś zmysł dotyku. Zmysły nigdy nie błędzą w doznawaniu właściwych sobie przedmiotów np. dźwięków czy kolorów. Błąd występuje dopiero w naszych sądach - wtedy gdy przeprowadzamy refleksję nad tym, co dostarczają zmysły. Obok zmysłów zewnętrznych (odnoszących się do tego, co na zewnątrz człowieka) są również zmysły wewnętrzne (odnoszące się do informacji będących już w człowieku). Najważniejszym z nich jest zmysł wspólny, który zmysł wspólny spełnia rolę swoistej „centrali” zbierającej doznania dostarczone przez poszczególne zmysły zewnętrzne. Dzięki temu dźwięki, barwy, zapachy, doznania dotykowe i węchowe, można łączyć w jedną całość. Pamięć bierna natomiast to swoisty magazyn doznań zespolonych w całości przez zmysł wspólny. Dzięki niej człowiek pamięta, że różne doznania dotyczą danego przedmiotu. Pamięć czynną zaś (reminiscencja) stanowi zdolność wywoływania z pamięci biernej tego, co w danej chwili jest człowiekowi potrzebne. Władza osądu (*vis cogitativa*) z kolei osądza doznania zmysłowe od strony ich pożyteczności lub szkodliwości. Należy zaznaczyć, iż działanie poznawcze zmysłów zewnętrznych i wewnętrznych jest tylko dostarczeniem materiału poznawczym władzom umysłowym. Poznanie ludzkie jest bowiem w swej istocie poznaniem umysłowym. Ostatecznym źródłem poznania jest więc intelekt możliwościowy dostarczający zasadniczą wiedzę o rzeczywistości. Odbiorcą poznania jest natomiast cały człowiek.¹²³

13.2.4. Działanie

Człowiek jednak nie tylko poznaje, lecz także postępuje i wytwarza dążąc do urzeczywistnienia swych zamierzeń. U podstaw tych dążeń, jak wskazuje Akwinata, znajduje się *appetitus* - pragnienie, zbliżanie się lub oddalanie od tego, co niemiłe. I właśnie ów *appetitus* przyczynuje też uczucia. Tomasz wyróżnił podwójny typ uczuć: pożądlive i gniewliwe. Do uczuć **pożądlivych** zaliczył:

¹²³ M. Gogacz, *Szkice o kulturze*, Kraków /Warszawa 1985, s. 74 – 75, 81. Por. A. Andrzejuk, *Człowiek i decyzja*, Warszawa 1998, s. 22 – 24; Stępień, *Podstawy*, s. 54 – 67.

miłość i nienawiść, pragnienie i niechęć, przyjemność i przykrość. Uczuciami **gniewliwymi** natomiast są: nadzieja i rozpacz, odwaga i strach oraz gniew. Uczucia podlegają intelektowi oraz woli, ale mogą też działać niezależnie. Obok zmysłowych władz pożądawczych występuje też duchowa władza pożądawcza – czyli właśnie wspomniana już **wola**. Władza ta „widzi” w intelekcie treści poznawcze i je wybiera. Jest więc niezależna od intelektu czyli wolna. Z drugiej jednak strony musi korzystać z informacji podanej przez intelekt, gdyż wola nie jest władzą poznawczą lecz pożądawczą. Wolność tej władzy, czyli woli, nie polega zaś tylko na samym wyborze, lecz także na „uzyskiwaniu pełni umysłowego życia ludzkiego”¹²⁴ poprzez wybór tego, co jest prawdziwe i dobre. O tym zaś informuje intelekt, dlatego można go nazwać „korzeniem wolności”. Zadaniem woli jest więc współpraca z intelektem, swoisty dialog, który prowadzą między sobą te dwie duchowe władze. Wynikiem tej współpracy jest zaś podjęcie decyzji, której strukturę najprecyzyjniej opisał właśnie św. Tomasz z Akwinu. Decyzja jest bowiem tylko pozornie jakimś prostym aktem. W rzeczywistości do jej zrealizowania prowadzi szereg czynności podejmowanych zarówno przez wolę jak i intelekt. I tak intelekt dokonuje następujących działań: **pomysł, zamysł, namysł, rozmysł, rozkaz i osąd**, czynnościami woli zaś są: **upodobanie, zamiar, przyzwolenie, wybór, wykonanie i zadowolenie**. Tomaszowy schemat przebiegu podejmowania decyzji trafnie opisuje M. Gogacz: „gdy intelekt ujmie przedmiot jako dobry lub zły (pomysł) wola zaraz wyraża swoją akceptację lub sprzeciw (upodobanie). Gdy intelekt pomyśli ten przedmiot jako cel (zamysł), wola reaguje na to chęcią osiągnięcia tego przedmiotu (zamiar). Intelekt rozważa więc różne środki do osiągnięcia poznanego przedmiotu jako celu (namysł), wola zaraz przyzwala, godzi się na te środki (przyzwolenie). Intelekt podaje wartość najwłaściwszego środka (rozmysł), wola decyduje się na ten środek, wybiera go spośród wielu idąc za radą intelektu (wybór) (...). Intelekt wobec tego decyduje się na czyn (rozkaz), wola wykonuje to postanowienie (wykonanie). Intelekt potem ocenia pozytywnie lub negatywnie przebieg czynności poznawczej (osąd), wola akceptuje (zadowolenie) lub

¹²⁴ Św. Tomasz z Akwinu, Traktat o człowieku za: Gogacz, Szkice, s. 78.

odrzuca swoją decyzję.”¹²⁵ Należy tu jeszcze zwrócić uwagę na etap wykonania. W tym bowiem etapie człowiek wykonuje właściwe sobie, a wspomniane na wstępie, czynności: postępowanie i wytwarzanie. Św. Tomasz, a za nim tomiści, (kontynuatorzy jego myśli), odróżnił je ze względu na skutki. I tak „postępowanie jest działaniem, którego w wyniki nie powstają wytwory podczas gdy wytwarzanie to działanie skutkujące właśnie wytworami – różnymi przedmiotami powstałymi dzięki świadomej aktywności ludzkiej takimi jak np. samolot czy komputer.”¹²⁶ Wszystkie te czynności jednak, czy to postępowanie, czy to wytwarzanie, według św. Tomasza powinny prowadzić do osiągnięcia przez człowieka jego celu ostatecznego, tzn. Boga.

13. 3. Bóg

Boga zaś Akwinata ujmował jako taki byt duchowy, w którym istnienie jest zarazem jego istotą. Bóg jest zatem Samoistnym Istnieniem. Jest On jednocześnie przyczyną wszystkich zależnych od niego przyczyn wtórnych np. ludzi jako rodziców innych ludzi.¹²⁷ Św. Tomasz uważał przy tym, że rozum ludzki jest zdolny do wykazania tego, że Bóg istnieje. W tym celu myśliciel z Akwinu posłużył się tzw. dowodami na istnienie Boga, które znane są pod nazwą „pięciu dróg”. Są nimi: dowód z ruchu, dowód z przyczynowości sprawczej, dowód z przygodności, dowód ze stopni bytu, dowód z przyczynowości celowej. Dowody te tworzą pewną całość wzajemnie się uzupełniając, choć każdy prowadzi do swojego wniosku bez odwołania się do innych dowodów. We wszystkich jednak punktem wyjścia, dla dowodzenia istnienia Boga, jest świat dostępny poznaniu zmysłowemu.

I tak dowód z **ruchu** opiera się na fakcie, stwierdzonym za pomocą zmysłów, że w świecie istnieje ruch. Jednak niemożliwe jest, aby jakaś rzecz poruszała się sama z siebie. To, co się porusza musi być przecież poruszane przez coś innego. Z kolei, owo poruszające, jako będące w ruchu, jest z kolei poruszane przez inną rzecz, która również jest poruszana przez jakiś inny

¹²⁵ Por. tamże, s. 77 - 79. Ukazany na konkretnym przykładzie proces podejmowania decyzji znajduje się w książce A. Andrzejuka - Człowiek i decyzja.

¹²⁶ Por. M. Gogacz, Ku pełni człowieczeństwa, w: Człowiek, osoba, pleć, red. M. Wójcik, Łomianki 1998, s. 152.

¹²⁷ Gogacz, Elementarz, s. 61- 63.

czynnik poruszający i tak dalej. Zgodnie z tym musi być jednak pierwszy jakiś poruszyiciel, który jest źródłem ruchu wszystkich kolejnych czynników poruszających. Tym pierwszym poruszyicielem jest, zdaniem św. Tomasza, oczywiście Bóg.

Dowód **z przyczynowości sprawczej** z kolei można wyprowadzić na podstawie stwierdzonego w świecie szeregu skutków i przyczyn. Przyczyna jest zaś wcześniejsza od swego skutku. Dany byt nie może być przy tym przyczyną sprawczą samego siebie. Gdyby był on swą własną przyczyną, to musiałby być wcześniejszy od samego siebie, a to jest niemożliwe. Nie można zaś, według Doktora Anielskiego, postępować w nieskończoność w szeregu przyczyn i skutków. Dlatego musi być pierwsza przyczyna sprawcza nazywana Bogiem.

Dowód **z przygodności** natomiast posiada swoje podstawy w fakcie tego, iż na świecie istnieją byty przygodne (nie konieczne), które mogą być, jak i mogą nie być. Byty te zatem nie mają istnienia same z siebie. Musi być zatem byt, który im tego istnienia użycza, ale sam jest bytem koniecznym. Tym bytem jest ten zaś, którego „nazywamy Bogiem”.

Dowód **ze stopni bytu** opiera się zaś na rozważaniu faktu stopni doskonałości, jakie odkrywamy w rzeczach. Zauważa się bowiem, że istnieją rzeczy „mniej” lub „bardziej” dobre lub szlachetne. Zdaniem św. Tomasza byty mniej doskonałe domagają się istnienia bytu najdoskonalszego, który byłby ich przyczyną, podobnie jak ogień (jako najwyższy stopień ciepła) jest przyczyną wszelkiego ciepła. Tym bytem najdoskonalszym musi być zaś Bóg.

Dowód **z przyczynowości celowej** natomiast wywodzi się ze spostrzeżenia, iż wszystkie rzeczy i działania są uporządkowane (układają się w harmonijną całość), chociaż mają odmienne natury. Ten porządek nie może być przypadkowy, ponieważ wszystko, co jest (w tym porządek rzeczy), jest skutkiem, a każdy skutek ma swoją przyczynę. Uznanie więc, że porządek ów jest przypadkowy, oznaczałoby zgodzenie się na to, iż istnieje skutek bez przyczyny. Takiego skutku być zaś nie może. Musi więc istnieć byt, powodujący, że świat jest tak a nie inaczej urządzonej. Taką przyczyną jest zaś ostateczna

przyczyna wszystkiego to znaczy Bóg.¹²⁸ Wszystkie opisane wyżej dowodzenia opierają się na zasadzie przyczynowości to znaczy na tym, że wszystko, co jest musi mieć jakąś przyczynę. Trzeba jeszcze dodać, że Tomaszowe „drogi” nie stanowią jakiegoś najważniejszego elementu nauki Akwinaty jak czasem twierdzą autorzy podręczników, lecz są tylko wskazaniem, że czerpiąc z myśli różnych filozofów zawsze dojdzie się do jednego wniosku: „Bóg istnieje”. Wniosek ten zatem musi być bardzo wiarygodny, jeżeli potwierdza go tylu mądrych ludzi. Co do autorów, z których teorii wspomniane teorie się wywodzą, to wskazuje na nich wybitny znawca myśli św. Tomasza E. Gilson. Dowody pierwszy i drugi więc filozof ten wywodzi z myśli Arystotelesa; dowód trzeci ma być wzięty od żydowskiego pisarza Mojżesza Majmonidesa, a pośrednio od Araba Ibn Siny nazywanego Awicenną. Dowód czwarty jest pochodzenia neoplatońskiego; dowód piąty natomiast pochodzi z dzieła „O wierze prawowiernej” (De fide ortodoksa) św. Jana Damasceńskiego.

Zaprezentowana wyżej filozofia św. Tomasza z Akwinu kończy dojrzałą myśl średniowieczną charakteryzująca się zaufaniem do rozumu mogącego poznać cały obręb rzeczywistości – świat doczesny i nadprzyrodzony. Kolejne doktryny średniowieczne będą już odchodziły od tego typu optymizmu poznawczego i metafizycznego.

14. JAN DUNS SZKOT

Jan Duns Szkot (1270 – 1308 r. po Chr.) był myślicielem późnego średniowiecza. Do jego głównych dzieł należą m.in. „*Dzieło oxfordzkie*” i „*Dzieło paryskie*”. W swej myśli filozoficznej łączył augustynizm z elementami arystotelizmu, korzystając zwłaszcza z logiki Arystotelesa.

14. 1. Wiara i rozum

Ze względu na dosyć powszechne w owym czasie uznanie, że filozofia głównie szkodzi wierze chrześcijańskiej, Jan Duns Szkot radykalnie oddzielił dziedzinę wiary (teologii) od dziedziny rozumu (filozofii). Z takiego oddzielenia wynika pogląd o niemożności racjonalnego udowodnienia tezy wiary, która opiera się jedynie na objawieniu i autorytecie. W prawdy objawione można zatem

¹²⁸ Gilson, Tomizm, s. 78 – 106.

jedynie wierzyć, a nie badać przy użyciu rozumowych analiz. Stąd wynikało, że, teologia nie może być nauką, a żadna z prawd objawionych nie może być przedmiotem badań filozofii. W efekcie Jan Duns Szkot doprowadził do tego, iż teologia, będąc już tylko pewną umiejętnością etyczno – praktyczną, straciła swoje dotychczasowe znaczenie w kulturze, a również ograniczona filozofia została sprowadzona głównie do pewnych rozważań pojęciowych.

14. 2. Metafizyka

I właśnie na takich rozważaniach, według Szkota, miała polegać metafizyka. Uznał On bowiem, że tym co najbardziej oczywiste dla człowieka jest pojęcie bytu jako tego co istnieje. Z tego pojęcia Jan Duns wyprowadzał wiele dalszych konsekwencji logicznych (formalnych). Ponieważ zaś uważał, że „wszystko co zawarte jest w pojęciu, znajduje się też w rzeczy”, wszystkie swoje wnioski pojęciowe przypisał rzeczom (realizm pojęciowy). Było to możliwe dzięki uznaniu, za św. Augustynem, że pojęciom odpowiadają odwieczne idee w Bogu, które to idee stają się daną rzeczą szczegółową, dzięki dodanej im przez Boga ostatecznej determinacji zwanej „haecceitas (hekceitas)”. Badając pojęcie bytu Szkot doszedł też do wniosku, że posiada on cechy przyczynowości i wytwarzalności. Na tej podstawie sformułował pogląd o konieczności istnienia bytu, który jest przyczyną i wytwórcą innych bytów, czyli Boga. Był to swoisty „dowód na istnienie Boga”, kładący nacisk na jego działanie, a więc na jego wolę. Wszystko przecież co jest na świecie i cały świat jest takim jakim jest, gdyż Bóg tak chciał. Zasada ta odnosi się do wszystkiego, co znajduje się na świecie, czyli też do prawdy i dobra moralnego.

14. 3. Etyka

Dobro i zło moralne więc w pełni są zależne od Boga. Gdyby przecież Bóg chciał, dobrym moralnie byłoby coś innego niż obecnie się uważa. I tak, gdyby On zechciał, to dobrym moralnie mogłyby być też czyny obecnie zabronione w 10 Przykazaniach, to znaczy kłamstwo, zabijanie, kradzież, itd. Skoro jednak Bóg chce, aby przestrzegano Przykazania w obecnej postaci, to tak należy czynić. Człowiek jednak, ze względu na przewagę w nim woli, kieruje się głównie ku temu, co daje mu subiektywną przyjemność. Nie zawsze więc przestrzega się

Przykazań jako obiektywnie dobrych (chcianych przez Boga), choć jest się w stanie rozpoznać co jest w danej sytuacji obiektywnie dobre (chciane przez Boga). Takie ujęcie moralności i jej przestrzegania jako w pełni zależnych od woli podmiotu (subjectum) moralnego zapoczątkowuje nowożytność: subiektywizm i oddzielenie życia religijnego i świeckiego.

14. 4. Konsekwencje

Myśl Jana Dunska Szkota charakteryzowała się niezwykłą wprost subtelnością rozważań i pojęć, „logiczną drobiazgowością i konsekwencją”. Powstały z jej inspiracji nurt intelektualny zwany „szkotyzmem” charakteryzował się jednak już nadmiernym uszczegółowieniem problemów i metod. I to za jego sprawą słowa „scholastyka” i „scholastyczny” zaczęły oznaczać coś negatywnego czy ośmieszającego. Za reakcją na szkotyzm należy zaś uznać poglądy Wilhelma Ockhama, zwolennika empiryzmu, który, kierując się danymi doświadczenia, stwierdził, że „nie należy mnożyć bytów bez potrzeby”. Chodziło mu oczywiście o byty myślnie (pojęciowe), których bardzo dużo wyróżnił Szkot. Ostatecznie należy więc uznać, że poglądy Jana Dunska Szkota i jego następców spowodowały skutki wręcz przeciwne do zamierzonych, to znaczy w ogóle odejście od filozofii i teologii scholastycznej z jednej strony, oraz skierowanie się ku rzeczywistości poznawanej zmysłowo z drugiej.¹²⁹

15. FILOZOFIA XIV i XV wieku

15. 1. Krytycyzm, *via antiqua* i *via moderna*

Tym, co właściwe dla filozofii XIV wieku jest tzw. „krytycyzm czternastowieczny”. Cechą charakterystyczną tego nurtu była krytyka poszczególnych elementów myśli św. Tomasza oraz Jana Dunska Szkota, a zwłaszcza ich pojęć bytu, relacji, przyczyny, a także przekonania o dowodliwości tezy o nieśmiertelności duszy jako formy ciała. Filozofia XIV wieku to też bezkompromisowa krytyka dotychczasowego dorobku teologii i filozofii. W sposób szczególny zanegowany zostaje związek teologii i filozofii, a co za tym idzie związek wiary i rozumu czyli porządku naturalnego i nadprzyrodzonego. W

¹²⁹ Por. Kuksewicz, *Zarys*, s. 373 – 378, Z. Mikołajko, *Elementy filozofii*, Warszawa 2002, s. 139 – 140; Pawlikowski, *Zarys dziejów*, s. 77.

ten sposób zaczyna się kryzys roli religii w życiu ludzkim, a więc i postępująca laicyzacja. Jeśli chodzi o problematykę filozoficzną, to w XIV wieku pojawia się nowy zespół zagadnień: teoria wiedzy i krytyki poznania, teoria ruchu i zmiany oraz odrodzenie znanej z XII wieku teorii powszechników. Jest to problematyka ciągle poruszana w okresie nowożytnym dla którego czymś właściwym są zapoczątkowane właśnie wtedy – empiryzm, racjonalizm, zwrot ku naukom przyrodniczym zajmującym się bytami materialnymi. Należy dodać, że problematyką relacji Boga, świata i człowieka, poza nurtami tradycyjnymi (tomizm czy szkotyizm), zajmuje się wtedy jedynie mistycyzm XIV wieczy. Można więc powiedzieć, iż jest to okres odwracania się filozofii od Boga i duszy do świata doczesnego i tego, co materialne. W wiek XV natomiast nazywanym „jesienią średniowiecza” równocześnie występują tak kierunki jeszcze średniowieczne, jak i początki humanizmu renesansowego. Te kierunki średniowieczne zaś można nazwać ogólnie scholastyką. Ową scholastykę dzieli się na: *via antiqua* (droga stara) i *via moderna* (droga nowa). Do *via antiqua* zalicza się następujące szkoły filozoficzne: tomizm, egidianizm (zapoczątkowany przez Idziego Rzymianina – ucznia św. Tomasza) oraz albertyzm (wywodzący się z neoplatońskich wątków myśli św. Alberta Wielkiego – nauczyciela św. Tomasza). Cechą *via antiqua* była próba zachowania metafizyki. *Via moderna* natomiast była nastawiona antyspekulatywnie, utylitarnie i praktycznie. Te zainteresowania wyznaczyły zakres podejmowanej wtedy na uniwersytetach problematyki, która sprowadzała się głównie do zagadnień z kręgu nauk praktycznych, etyki, polityki, ekonomii, prawa, przyrodoznawstwa i teologii moralnej. Ostatecznie należy stwierdzić, iż w wieku XV panowało duże zamieszanie doktrynalne z uwagi na wielość szkół. Z drugiej strony jednak wzrastała liczba uniwersytetów, a życie intelektualne rozwijało się jak nigdy dotąd. Polegało ono głównie na komentowaniu twórczych osiągnięć z przeszłości. Na koniec trzeba dodać, że jako typowe dla filozofii XIV i XV wieku zostaną tu jeszcze omówione poglądy dwóch myślicieli: Jana Eckharta i Mikołaja z Kuzy.

15. 2. Jan Eckhart

Jan Eckhart (1260 – 1327 r. po Chr.), autor „*Kwestii o istnieniu*”, nazywany Mistrzem Eckhartem, był przedstawicielem tzw. „filozofii mistycznej”. Filozofia ta krytykowała dotychczasową scholastykę np. intelektualizm św. Tomasza czy Dunska Szkota, uważając ją za coś zupełnie bezużytecznego dla życia ludzkiego. Myśliciel ten pozostawał po wpływie „czystego” neoplatonizmu (nie chrześcijańskiego) budując na jego podstawie mistyczną teorię łączności człowieka z Bogiem. Naczelną zasadą wszechrzeczy, według Eckharta jest więc Jedność identyczna z intelektem. Jedność owa to Bóg Ojciec. Inne Osoby Trójcy Świętej nazywa on Życiem (Syn) i Istnieniem (Duch Święty). Byt natomiast jest czymś stworzonym przez Boga. W gruncie rzeczy całe stworzenie powinno być jednak określone jako nicość, ponieważ jest „czymś” tylko przez swą łączność z Bogiem. Centralnym punktem świata stworzonego jest zaś dusza, która zawiera w sobie „iskrę Bożą”. Zadaniem duszy jest dbanie o tę cząstkę, poprzez odwrócenie się od tego co zewnętrzne i skupienie na niej samej. Cel człowieka bowiem stanowi powrót do Boga. Polega on osiągnięciu mistycznej jedności duszy z Intellektem Boskim. Podstawą tego zjednoczenia jest uczestniczenie w Jedni boskiej poprzez ową, zachowaną w duszy „iskrę boską”. Wyciągając dalsze konsekwencje z powyższych poglądów Eckhart zbudował też swoją teorię pobożności człowieka i jego stosunku do Boga. Relacja owa, według niego, powinna zatem przybrać charakter indywidualny i bezpośredni, obywatując się bez pośrednictwa Kościoła. W ten sposób Mistrz Eckhart uTORował drogę reformacji protestanckiej, która położy nacisk właśnie na indywidualną relację człowieka z Bogiem, w której nie jest potrzebny Kościół.¹³⁰

15. 3. Mikołaj z Kuzy

Mikołaj z Kuzy (1401 – 1464 r. po Chr.), nazywany Kuzańczykiem jest autorem książki „*O uczonej niewiedzy*”. Już sam ten tytuł wskazuje na negatywne nastawienie Mikołaja do wcześniejszych, aspirujących do miana „wiedzy”, poglądów. Filozof ten przy tym wskazywał, że najważniejsze dla jego doktryny jest pojęcie nieskończoności w bycie Boga (czym jest Bóg i jaki sposób możemy Go pojąć). Na początku swego dzieła przypominał zaś, że każde

¹³⁰ Kuksewicz, Zarys, s. 394 – 395.

badanie prawdy polega na łączeniu pojęć z pojęciami je poprzedzającymi lub z pojęciami następującymi po nich, które to pojęcia nazywamy zasadami i konsekwencjami. Można tak czynić ze względu na stosunki i proporcje, jakie występują między nimi. I dlatego nieskończoność, która nie powstaje w proporcji do niczego musi być jako taka nieznaną. Można jednak stwierdzić, iż to, co nieskończone jest maksimum wszystkiego. Jako maksimum jest jednością – nie można nic dodać, nic odjąć. Skoro jest jednością, jest bytem, ponieważ byt i jedność są zamienne. Jeśli jest jednością – jest wszystkim. Jeśli jest wszystkim, wszystko się w nim zawiera i wszystko przez nie jest. Jeśli więc nieskończoność jest wszystkim, niczego nie można jej przeciwstawić, nie posiada więc pojęcia przeciwnego. W konsekwencji owo maksimum jest także minimum. Krótko mówiąc: to, co nieskończone jest absolutną i doskonałą jednością przeciwieństw. Kuzańczyk stwierdził zatem, że wszyscy, którzy posługiwali się zasadą niesprzeczności, ulegli powszechnemu złudzeniu. Wskazywał na to fakt, że posługiwali się ową zasadą niesprzeczności uczeni z różnych szkół, dochodząc przy tym do zupełnie różnych wniosków. Z filozoficznego punktu widzenia Mikołaj z Kuzy uznał sprzeczność i jej stopniowe przewyciężenie za właściwą drogę do prawdy. Owa droga do prawdy, to droga prowadząca do uczonej niewiedzy. Droga ta przypomina najpierw, że skończone i nieskończone są niewspółmierne wobec siebie. I dlatego możliwa ścisła prawda. Argumentuje to w ten sposób: bez względu na to czy chodzi o jednostkę, gatunek, rodzaj, moment w czasie lub miejsce w przestrzeni, żadne dwa skończone byty nie są tak podobne lub równe, aby nie było możliwe nieskończenie wiele wyższych stopni podobieństwa lub równości między nimi. Jakkolwiek byłyby równe miara i rzecz mierzona zawsze przecież pozostają różne. Tam zaś, gdzie zachodzi absolutna jedność, nie ma miejsca ani na miarę, ani na rzeczy mierzone. Dlatego właśnie prawda jest niedostępna. Im większa będzie jednak nasza niewiedza, tym bliżej będziemy prawdy. Istota rzeczy, będąca prawdą bytów, jest bowiem niedostępna w swej czystości. Jak bowiem stwierdza Mikołaj istotę tą badali wszyscy filozofowie, ale

nikt nie odkrył ją taką jaka jest. Im więc głębiej pograżamy się w tej niewiedzy, tym bliżej znajdziemy się prawdy.¹³¹

16. FRANCISZEK BACON

F. Bacon (1561-1626 r. po Chr.) pochodził z Anglii, był członkiem parlamentu, kanclerzem i doradcą króla. Do jego najważniejszych dzieł należą: „*Nowy Organon*”, „*Eseje*” oraz „*Nowa Atlantyda*”.

Celem Bacona było odnowienie nauki, którą, według niego, trzeba zbudować od podstaw opracowując jej zasady oraz ustalając niezawodną metodę. Zdaniem Bacona poznawanie jednak nie jest dla samego poznawania. Wiedza zatem powinna być użyteczna i przyczyniać się do poprawy warunków ludzkiego życia zwłaszcza poprzez rozwój techniki, dzięki której człowiek zapanuje nad przyrodą, ponieważ „tyle mamy władzy ile wiedzy”.¹³²

Dotychczasowy stan wiedzy nie był dla Bacona zadowalający gdyż, jego zdaniem, umysł ludzki prowadzi bezowocne spekulacje, a doświadczenia naukowe są bezplanowe. Trzeba zatem wyzbyć się złudzeń charakterystycznych dla rozumu. Kontroli rozumu już pozbawionego złudzeń należy następnie poddać doświadczenie.

Do złudzeń umysłu Bacon zaliczył: złudzenie plemienia, jaskini, rynku i teatru.

16. 1. Złudzenia umysłu

Złudzenia plemienia pochodzą z natury ludzkiej są zatem wspólne wszystkim ludziom. Polegają na kierowaniu się w nauce sympatiami, namiętnościami czy pobożnymi życzeniami, które zniekształcają wyniki poznania. **Złudzenia jaskini**, są właściwe poszczególnym ludziom. Polegają na tym, że dany człowiek patrzy na świat z własnego punktu widzenia, czyli przez pryzmat „jaskini” swojego wnętrza ukształtowanego pod wpływem wychowania, lektur czy otoczenia. Tak więc „w miejsce powszechnie ważnej prawdy pojawiają się subiektywne mniemania.” **Złudzenia rynku** z kolei wynikają ze wzajemnego

¹³¹ Weischedel, Do filozofii, s. 110 – 114.

¹³² Vesey, Foulkes, Słownik, s. 37.

porozumiewania się. Ludzie bowiem komunikując się za pośrednictwem mowy używają niejasnych pojęć i pustych nazw. Skutkiem tego są czysto werbalne spory, które do niczego nie prowadzą. **Złudzenia teatru** natomiast są skutkiem zaufania wobec autorytetów. Pojawiają się wtedy gdy ludzie bezkrytycznie przyjmują informacje od uznanych autorytetów nie podejmując wysiłku ich sprawdzenia. Takie opieranie się na autorytetach krępuje wolność myślenia i utrudnia prowadzenie badań naukowych.

16. 2. Empiryzm metodologiczny

Bacon, oprócz wspomnianych złudzeń wskazał na sposób ich uniknięcia. Złudzeń zatem można uniknąć przy pomocy metody, która opiera się na **eksperymentcie i indukcji**. Eksperyment zatem, to planowo i systematycznie zorganizowane doświadczenie. Do jego zadań należą ustalenie oraz opis faktów. Zebrane fakty interpretuje następnie rozum, który posługuje się wnioskowaniem przebiegającym „od szczegółu do ogółu,” czyli od zdań dotyczących faktów stwierdzonych w doświadczeniu do twierdzeń ogólnych wyjaśniających związki czy własności rzeczy. Ten typ wnioskowania to indukcja. Zdaniem Bacona powinna ona uwzględniać przypadki pozytywne i takie gdy ogólna prawidłowość nie występuje lub zachodzi w różnym stopniu.

Metoda ta została nazwana **empiryzmem metodologicznym** lub „sztuką uczciwej interpretacji natury”. Akcentuje ona silny związek doświadczenia z poznaniem rozumowym. Związek ów jest konieczny, ponieważ dzięki niemu rozum konfrontuje swoją pracę z wynikami doświadczenia, które to wyniki są z kolei poddawane kontroli rozumu. Dzięki temu zaś wyniki danej pracy badawczej stają się wiarygodne. Konieczność wspomnianego związku rozumu z doświadczeniem ilustruje takie zdanie Bacona: „rozumowi ludzkiemu nie trzeba dodawać skrzydeł lecz ołowiu i ciężaru, aby hamowały wszystkie jego wzloty.”¹³³

Tą prawdę o zależności rozumu od zmysłów wyraża też porównanie przez Bacona omawianej metody do „pracy pszczoły”, która sama zbiera materiał wyjściowy z kwiatów (doświadczenie) a następnie własnymi siłami przerabia go i

¹³³ A. Sikora, Filozofowie XVII wieku, Warszawa 1978, s. 22 – 38, 32.

kształtuje (praca rozumu).¹³⁴ Sądził, że przy użyciu owej metody człowiek nareszcie zdobędzie prawdziwe poznanie, które zarazem okaże się użyteczne.

17. KARTEZJUSZ I KARTEZJANIŚCI

Rene Descartes czyli Kartezjusz (1594 – 1650 r. po Chr.), nazywany jest ojcem filozofii nowożytnej, ponieważ wywarł największy wpływ na dalszy rozwój filozofii. Pochodził z Francji, gdzie zdobył wykształcenie humanistyczne, prawnicze i matematyczne. Po zakończeniu szkolnej edukacji wziął udział w wojnie trzydziestoletniej. Następnie osiadł w Holandii, gdzie przez 20 lat zajmował się opracowaniem koncepcji „gmachu nowej filozofii”. Napisał m.in. „Rozprawę o metodzie”, „Medytacje o filozofii pierwszej”, „Zasady filozofii”, „Prawidła kierowania umysłem”.

17. 1. TEORIA POZNANIA

Kartezjusz szukał prawdy na drodze rozumu czyli przy pomocy tylko naturalnych sił umysłu.¹³⁵ Naturalną działalność rozumu, według Kartezjusza, stanowi zaś **intuicja i dedukcja**. Jeżeli człowiek umiejętnie pokieruje tymi dwoma działaniami to stwierdzi, iż prawdziwą wiedzą jest tylko takie poznanie, które jest jasne i wyraźne. Pierwszym i najpewniejszym sądem jest natomiast twierdzenie - „myślę więc jestem”. Jest to pewnik, który narzuca się z nieodpartą koniecznością i stanowi przesłankę dla dalszych rozumowań. Pełni on rolę aksjomatu i jest punktem oparcia dla całego gmachu myślowego nowej, niezawodnej, w mniemaniu Kartezjusza, filozofii.

17. 1. 1. Punkt wyjścia - metodyczne wątplenie

Początkiem drogi myślowej prowadzącej do odkrycia zdania „myślę więc jestem” było totalne zwątpienie. Stanowiło ono celowy zabieg myślowy zwany **metodycznym wątpleniem**. Sceptycyzm Kartezjusza zatem to tylko punkt wyjścia, nie zaś wynik myślenia. Zwątpienie nie było zatem celem samym w sobie lecz miało doprowadzić do tego, co niewątpliwe.¹³⁶

¹³⁴ Por. Vesey, Foulkes, Słownik, s. 38

¹³⁵ Descartes, Rozprawa o metodzie, tłum. W. Wojciechowska, Warszawa 1970, s. 37.

¹³⁶ Descartes, Prawidła kierowania umysłem, tłum. L. Chmaj, Warszawa 1938, s. 16, por. P. Mazanka, Źródła sekularyzacji i sekularyzmu w kulturze europejskiej, Warszawa 2003, s. 194 – 201.

Kartezjusz więc poddał, na początku swych rozważań, w wątpliwość wszelkie informacje docierające do nas za pośrednictwem zmysłów. Stwierdził zatem, że zmysły mogą nas zwodzić np. prosty kij po włożeniu do wody jest widziany jako krzywy. „Roztropność [zaś] nakazuje nie ufać nigdy w zupełności tym, którzy nas chociaż raz zwiedli.” Może również istnieć jakiś „złośliwy geniusz”, który wprowadza ludzi w błąd. Nigdy też nie możemy odróżnić jawy od snu, nigdy nie wiadomo bowiem na pewno co jest jawą a co snem.¹³⁷

17. 1. 2. Punkt dojścia – myślę więc jestem

Kartezjusz doszedł wreszcie do przekonania, iż można wątpić we wszystko, ale nie można wątpić w to, że się wątpi. Tym więc, co nie podlega wątpieniu jest sam akt wątpienia. Descartes uznał też, że wątpienie jest formą myślenia. Jeżeli bowiem człowiek wątpi to znaczy, że myśli - choćby to o czym myślał było fałszem. Jeżeli zaś człowiek myśli, to znaczy, że istnieje. Jeżeli bowiem jest myślenie, to musi być ktoś kto myśli, czyli podmiot owego myślenia. To rozumowanie zostało przez Kartezjusza ujęte w formułę: „myślę więc jestem.” Uznał on ją za zdanie proste, czyli takie, które każdy człowiek pojmuje jasno i wyraźnie. Twierdzenie owo stało się dla Kartezjusza pierwszą zasadą filozofii.¹³⁸

17. 1. 3. Konsekwencje odkrycia Kartezjusza

W filozoficznej myśli Kartezjusza czymś pierwotnym jest zatem myśl jasna i wyraźna, nie zaś, jak było wcześniej, rzeczywistość zewnętrzna. W ten sposób Kartezjusz wyrócił dotychczasowe ujmowanie porządku poznania, który ma przebiegać od bytu do myśli. Teraz zaś najbliższym i właściwym przedmiotem poznania będzie treść świadomości (myśl), od której zaczyna się tworzenie prawdziwej wiedzy. I dlatego poznanie świata pozaintelektualnego może dokonywać się tylko w sposób pośredni. Kartezjusz więc swoją filozofią wyznaczył nowy sposób ujęcia poznania. Według tego ujęcia zatem poznanie, inaczej niż dotychczas sądzono, przebiega **od umysłu do rzeczy**.¹³⁹ Tym samym „myśl zerwała z bytem”. I dlatego, w myśl owej doktryny, umysł ludzki jest

¹³⁷ Descartes, Medytacje o pierwszej filozofii, t. 1, tłum. M. i K. Ajdukiewiczowie, Warszawa 1958, s. 21, 28.

¹³⁸ Mazanka, Źródła, s. 201 – 202.

¹³⁹ E. Morawiec, Przedmiot a metoda w filozofii Kartezjusza, Warszawa 1970, s. 50 – 51.

całkowicie niezależny od informacji dostarczanych przez zmysły. Stanowi zatem jedyne źródło prawdziwej wiedzy - jest samodzielny i samowystarczalny. Posiada wręcz nieograniczone możliwości, jest fundamentem ludzkiej wiedzy. Z powodu takiego przyznania rozumowi decydującej roli w poznaniu świata filozofię Kartezjusza nazywa się **racjonalizmem**.¹⁴⁰

I tak rozum ludzki stał się najwyższą normą postępowania. Z tego zaś wynika dalsza konsekwencja, którą jest przekonanie, że umysł może kształtować rzeczywistość według własnego uznania. Dalsze konsekwencje płynące z odkryć Kartezjusza wyprowadził Immanuel Kant, w niecałe sto lat po Kartezjuszu. Nową racjonalność kartezjańską doprecyzowała również myśl oświecenia angielskiego i francuskiego oraz pozytywizm.

17. 2. KONCEPCJA CZŁOWIEKA

Człowiek, według Kartezjusza nie stanowi jedność duchowo – cielesnej lecz jest złożony z substancji myślącej (dusza) nazywanej *res cogitans* (rzecz myśląca) oraz substancji rozciągłej, zajmującej miejsce w przestrzeni (ciało) określonej jako *res extensa* (rzecz rozciągła). W ten sposób Kartezjusz wyakcentował dwoistą naturę człowieka (dualizm), kładąc jednak nacisk na jego duszę, rozumianą jako to, co myśli (świadomość). I tak człowiek jest przede wszystkim rzeczą myślącą - podmiotem myślenia, czyli istotą, która myśli. Myślenie jest wartością nadająca sens ludzkiemu życiu. Dlatego też być człowiekiem to, według Kartezjusza, być przytomnym, myśleć. Taki osąd o człowieku oznacza ograniczenie widzenia jego bytu, ostatecznie sprowadzenie go do świadomości - tak znamienne dla współczesnej myśli europejskiej. Co do ciała, to w myśl tej doktryny jest ono tylko mechaniczną maszyną, mieszczącą w sobie duszę. Z ciałem styka się ona tylko w jednym miejscu, to znaczy w szyszynce, będącej jednym z gruczołów dokrewnych.¹⁴¹

Od czasów Kartezjusza myśli filozoficzna staje się coraz bardziej filozofią podmiotu (antropologią). Przedmiot analiz filozofii podmiotu stanowi natomiast, z jednej strony ludzkie poznanie, z drugiej zaś strony pewne struktury poznawcze

¹⁴⁰ Mazanka, Źródła, s. 207 – 208. Zob. J. Maritain, Trzej reformatorzy: Luter - Descartes – Rousseau, tłum. K. Michalski, Warszawa 1935.

¹⁴¹ Kobierzycki, Filozofia osobowości, s. 51. Por. Bittner, Filozofia człowieka, s. 52 – 53.

warunkujące możliwość poznania. Od Kartezjusza więc rozpoczyna się nowa epoka – epoka subiektywizmu, w której to epoce główną rolę odgrywa pomiot poznający czyli człowiek i pojęcia które tworzy, a nie sama rzeczywistość.¹⁴²

17. 3. Pascal, Malebranche, Spinoza

Blaise Pascal (1623 – 1662 r. po Chr.) – autor m.in. „*Myśli*” i „*Prowincjałek*” - należał do tych uczonych, którzy początkowo z wielkim entuzjazmem przyjęli propozycję Kartezjusza zafascynowani możliwościami ludzkiego umysłu. Po jakimś czasie Pascala ogarnął jednak sceptycyzm odnośnie do możliwości ludzkiego rozumu. Uznał bowiem, iż w sprawach tak doniosłych jak sens istnienia człowieka, problem śmierci i życia pozagrobowego czy kwestia Boga, kartezjańska wiedza racjonalna – oparta na matematycznych wzorach - nie znajduje zastosowania. Metody naukowe nie dają się również zastosować do zbadania natury wszechświata, poszczególnych rzeczy czy nawet samego siebie. Także metody doświadczalne dostarczają tylko wiedzę prawdopodobną, a nie pewną. Wykazawszy zatem nieudolność rozumu, Pascal uznał, iż "nie ma nic tak zgodnego z rozumem, jak wyparcie się rozumu". I dlatego poglądy tego filozofa zaczęto określać mianem „**zawiedzionego racjonalizmu**”.

I być może dlatego w pojmowaniu człowieka ów myśliciel podkreślał jego wielkość i nicość zarazem. Cała godność, wielkość i szlachetność człowieka tkwi więc, według filozofa, w jego myśli (wpływ Kartezjusza). I dlatego Pascal napisał: „Człowiek jest tylko trzcina, najwątliwszą w przyrodzie, ale trzcina myślącą.” Wielkość człowieka zatem polega na jego zdolności do uświadomienia sobie swej znikomości wobec potęgi świata oraz odczucia własnej nędzy. „Wielkość człowieka jest wielka w tym, że zna swoją nędzę. Drzewo nie zna swej nędzy. Człowiek wie, że jest nędzny, jest wtedy nędzny, skoro nim jest, ale jest wielki, skoro o tym wie”. Poglądy Pascal są zatem ambiwalentne: z jednej strony człowiek jest niezdolny do zdobycia pewnej wiedzy, z drugiej zaś jest zdolny do wyrażania się potęgą myślenia. Ludzie znajdują się więc pośrodku prawdy i fałszu, dobra i zła. Drogą wyjścia z takiej niepewności stał się dla Pascala

¹⁴² Krąpiec, Ja – człowiek, s. 54; Pawlikowski, Zarys, s. 91.

porządek serca, któremu można zawierzyć w sprawach etycznych czy religijnych. „Serce [bowiem] ma swe prawa, których rozum nie zna”. Ciekawy jest dowód na istnienie Boga nazywany zakładem Pascala. Według tego zakładu przed człowiekiem stoją dwie możliwości: może on żyć tak jakby Bóg istniał, podporządkowując swoje postępowanie wymogom wiary, lub też egzystować tak jakby Boga nie było. Jeśli jednak okaże się, że Bóg jest, wtedy niewierzący przegrywa całą wieczność. Osoba wierząca zaś straci jedynie doczesność. Rachunek zysków i strat wskazuje więc na to, iż człowiekowi „opłaca” się żyć, tak jakby Bóg istniał. Należy dodać, iż typowo kartezjański dramat rozdzielenia – rozumnej duszy i kruchego ciała, Pascal rozwiązał poprzez wiarę nie podbudowaną rozumem (fideizm). W ten sposób wniósł On do kultury nadal funkcjonujące w niej przekonanie, że prawdy wiary i moralności nie mają nic wspólnego z logicznym rozumowaniem. Ze względu na opis swoich przeżyć, Pascal jest też uważany za prekursora współczesnego egzystencjalizmu.

Pod wpływem kartezjanizmu był też Nicolas Malebranche (1638 – 1715 r. po Chr.), autor dzieła „*O poszukiwaniu prawdy*”. Wychodząc z przesłanek Kartezjusza na temat panującego w człowieku dualizmu duszy i ciała Malebranche więc doszedł do wniosku, iż rzeczywistą przyczyną wszystkiego (nawet działania) jest Bóg, byty stworzone zaś, w tym człowiek, są tylko przyczynami okazjonalnymi. Stąd koncepcja Malebranche’a nazywana jest **okazjonalizmem**. I tak np. człowiek nie poznaje świata zewnętrznego czy samego siebie w sposób bezpośredni, lecz „z Boga”. W Bogu istnieją bowiem idee (wzorce) wszystkich rzeczy (wpływ augustynizmu), człowiek natomiast posiada niejako wgląd w te idee, poznając dzięki temu całą rzeczywistość.¹⁴³

Myśl Kartezjusza zainspirowała również twórczość Barucha Spinozy (1632 – 1677 r. po Chr.), który swój system filozoficzny wyłożył w „*Traktacie teologiczno – politycznym*” oraz „*Etyce*”. Specyfika rozważań Spinozy polegała na połączeniu kartezjańskiego racjonalizmu z monizmem i panteizmem. Punktem wyjścia jego analiz nie było jednak ludzkie myślenie, lecz niezależny od rozumu - świat zewnętrzny (substancja), który jest tylko jeden (monizm). Substancja jest

¹⁴³ Mikołajko, Elementy, s. 166 – 168.

zatem przyczyną samej siebie. Inną nazwą substancji jest zaś nazwa „Bóg”. Świat i człowiek zatem są tylko sposobami istnienia Boga, a cała rzeczywistość jest zawarta w Bogu. Nie ma więc różnicy pomiędzy Bogiem, a przyrodą. Pogląd ten jest nazywany **panteizmem**.

Co do człowieka, to jest on, według Spinozy, bytową jednością duszy i ciała. Jednak tworzy integralną całość również ze światem zewnętrznym. Jako cząstka przyrody podlega z konieczności jej niezłomnym prawom i regułom.

Odnosnie do poznania rzeczywistości, to należy je rozpocząć od odrzucenia wszelkich autorytetów, zwłaszcza powagi Pisma świętego. Biblia bowiem, zdaniem Spinozy, prezentuje jedynie pewne wskazania moralne skłaniające niewykształconych ludzi do prowadzenia przez nich życia cnotliwego. Człowiek wykształcony (oświecony) natomiast znajduje racje moralnego zachowania poza Biblią tzn. w swoim rozumie. Doświadczenie zmysłowe bowiem nie dostarcza wiedzy pewnej, lecz tylko prawdopodobną. Źródłem pewności zatem jest rozum. Reasumując, należy stwierdzić, iż myśl Spinozy to nauka o wolności i autonomii człowieka w jego różnych wymiarach: poznawczym (uwolnienie się od autorytetów), metafizycznym (utożsamienie Boga z człowiekiem i światem) i moralnym (człowiek jako twórca norm moralnych).¹⁴⁴

18. JOHN LOCKE

John Locke (1632 – 1704 r. po Chr.) pochodził z Anglii. Był filozofem, politykiem, znawcą nauk przyrodniczych. Napisał „*Badania dotyczące rozumu ludzkiego*” oraz „*Listy o tolerancji*”, które stały się podstawą myśli Oświecenia.

18. 1. Empiryzm genetyczny

Przedmiotem zainteresowania J. Locka był ludzki rozum. Badał zresztą ogólne funkcjonowanie władz poznawczych oraz sposób powstawania wiedzy o świecie. W ten sposób zamierzał uzyskać informacje na temat granic ludzkiego poznania: „co możemy wiedzieć z pewnością, co tylko z prawdopodobieństwem jakimś, a czego wiedzieć wcale nie można.”¹⁴⁵ Dzięki tym ustaleniom bowiem,

¹⁴⁴ Sikora, *Filozofowie*, s. 59 – 75; Weischedel, *Do filozofii*, s. 138 – 144.

¹⁴⁵ L. Kołakowski, *O co nas pytają wielcy filozofowie*, seria II, Kraków 2005, s. 85.

jak mniemał Locke, będzie można odsunąć rozum od zajmowania się tym, co przekracza jego możliwości i prowadzi do „bezpłodnych spekulacji”.

Na podstawie swych badań Locke stwierdził więc, iż wiedza nie jest wrodzona, lecz nabywana stopniowo w ciągu całego życia. Rozum zatem to „niezapisana karta” (tabula rasa) i dlatego jedynym źródłem poznania jest więc doświadczenie, poza które „umysł wyjść nie może”. Granicą wiedzy dla człowieka jest zatem doświadczenie. Taki pogląd nazywany jest **empiryzmem genetycznym**. Lock wyróżnił przy tym doświadczenie zewnętrzne, dzięki któremu (przy pomocy pięciu zmysłów) nabywamy wiedzę o otaczającym nas świecie oraz doświadczenie wewnętrzne, umożliwiające nam poznanie samych siebie czyli swoje wnętrze. Ten ostatni rodzaj doświadczenia to pierwowzór introspekcji będącej psychologiczną metodą uzyskiwania wiedzy o psychice człowieka.

18. 2. Konsekwencje empiryzmu genetycznego

Przekonanie, iż rozum jest czystą kartą zaowocowało poglądem, iż wszyscy ludzie z natury są sobie równi (egalitaryzm)¹⁴⁶. Różnice pomiędzy ludźmi są więc wtórne gdyż wynikają jedynie z warunków życia czy układów społecznych, które określają egzystencję człowieka. Dlatego też każdy program poprawy jakości życia powinien zmierzać do zmian instytucji społeczno – politycznych. Ta koncepcja stała się m.in. uzasadnieniem Wielkiej Rewolucji Francuskiej czy społecznych programów XIX wieku.

Ograniczenie przez Locka ludzkiego poznania do obszaru objętego doświadczeniem pociągnęło za sobą umieszczenie wiedzy teologicznej w obszarze niedostępnym dla rozumu. Wiedza ta bowiem nie pochodzi z doświadczenia zmysłowego, a to, co znajduje się poza nim należy do dziedziny wiary. I dlatego wiara religijna jest aktem tylko osobistym i subiektywnym, w który nikt nie ma prawa ingerować. W związku z tym żadna religia nie może być uprzywilejowana ani dyskryminowana. Jedną z zasad życia społecznego powinna więc być powszechna tolerancja.¹⁴⁷

¹⁴⁶ Por. tamże, s. 87.

¹⁴⁷ Sikora, Filozofowie, s. 91 – 106; Por. J. Bartyzel, W gąszczu liberalizmów, Lublin 2004.

19. IMMANUEL KANT

Immanuel Kant (1724 – 1804 r. po Chr.) urodził się i całe życie spędził w Królewcu, gdzie studiował, a następnie wykładał na uniwersytecie m.in. nauki przyrodnicze, matematykę, teologię, metafizykę i logikę.

Do głównych dzieł Kanta należą: „*Krytyka czystego rozumu*“ (dotycząca teorii poznania), „*Krytyka praktycznego rozumu*“ (zajmująca się etyką), „*Krytyka władzy sądenia*“ (analizująca filozofię sztuki). W dziełach tych Kant dokonał drobiazgowej analizy sposobu funkcjonowania władz poznawczych człowieka. Zamierzał bowiem ustalić granice ludzkiego poznania.¹⁴⁸ W swoich rozważaniach Kant wyprowadził niektóre konsekwencje myśli Kartezjusza o pierwszeństwie w poznaniu podmiotu tego poznania, czyli człowieka. Do upowszechnienia myśli Kanta przyczyniły się „*Listy o filozofii Kantowskiej*” napisane przez K. L. Reinholda.

19.1. Władze poznawcze człowieka

Całokształt władz poznawczych został przez Kanta nazwany **rozumem (lub umysł)**. W rozumie tym, myśliciel z Królewca, wyróżnił jednak jeszcze następujące władze: **zmysłowość, intelekt** oraz **rozum właściwy**.

Każdej z tych trzech władz Kant przypisał tzw. **pojęcia (formy, kategorie) transcendentalne**. I tak zmysłowość posiada **dwie formy** – czasu i przestrzeni, intelekt zawiera aż **12 kategorii**, a rozum właściwy tylko – **trzy idee** – Boga, duszy i wszechświata. Według Kanta przy pomocy tych pojęć człowiek porządkuje, docierające do niego, informacje zmysłowe oraz organizuje cały proces poznawczy. Proces ów zasadniczo obejmuje tylko dwa etapy.

19. 2. Etapy poznawania

Pierwszy etap poznawania rozpoczyna się od doświadczenia zmysłowego. Władza zmysłowości więc odbiera z zewnątrz nieuporządkowane jeszcze informacje, które zostają wtłoczone w formy czasu i przestrzeni, nadające im porządek. Dzięki temu człowiek odbiera rzeczy jako umieszczone w czasie i w przestrzeni. Na drugim etapie poznania, tak uporządkowane dane zmysłowe są opracowywane przez intelekt za pomocą 12 wspomnianych

¹⁴⁸ Kołakowski, O co nas pytają, seria III, s. 9.

kategorii. W ten sposób człowiek zespala proste spostrzeżenia w sądy, tworząc wiedzę naukową. Rozum natomiast, posługując się swoimi trzema ideami, zajmuje się bytami nieskończonymi i absolutnymi. Efektem pracy rozumu jest zaś wiedza metafizyczna, która jednak nie może być, zdaniem Kanta, zaliczona do wiedzy naukowej.¹⁴⁹

19. 3. Aktywność poznawania

Władze poznawcze człowieka działają zatem przy pomocy właściwych sobie pojęć – form, kategorii i idei. Tylko przez te pojęcia człowiek może dotrzeć do świata i poznać go. Pojęcia owe można porównać do sieci - którą umysł zarzuca na poznawany świat, albo do foremek - w które umysł wtlacza materiał poznawczy. Umysł ludzki zatem, dzięki wrodzonym pojęciom, jest (w trakcie poznawania) aktywny, czynnie organizuje i porządkuje informacje dochodzące z zewnątrz. I dlatego materiał poznawczy musi niejako dostosować się do zawartych w umyśle człowieka pojęć. Pojęcia owe więc „współtworzą przedmioty”, które są tym czym są tylko „przez te porządkujące je formy”.¹⁵⁰

Podmiot (człowiek) zatem kształtuje przedmiot. To odkrycie Kant nazwał „przewrotem kopernikańskim,” porównując je do tego, czego w astronomii dokonał Kopernik, który „wstrzymał słońce ruszył ziemię”. Kant natomiast „ruszył” ludzki umysł, akcentując jego czynny udział w poznawaniu świata i tworzeniu wiedzy.

19. 4. Konsekwencje „przewrotu kopernikańskiego” Kanta

Kant wyróżnił „rzeczy dla nas” – nazywane zjawiskami, oraz „rzeczy same w sobie” – określane numenami. Wiedza odnosi się tylko do zjawisk, które spostrzegamy. Ostateczną tego konsekwencją stanowi stwierdzenie, że rzeczywistość „sama w sobie” nie jest przez nas poznawalna, ponieważ to, co dochodzi do człowieka jest już przetworzone przez formy, kategorii i idee znajdujące się w jego umyśle.¹⁵¹

¹⁴⁹ Z. Wendland, Historia filozofii. Od szkoły jońskiej do końca XX wieku, Warszawa 2003, s. 146 -147, 150 – 153.

¹⁵⁰ Kołakowski, O co nas pytają, seria III, s. 11 – 12.

¹⁵¹ Wendland, Historia, s. 153 – 155.

19. 5. Etyka obowiązku

Etykę Kanta można nazwać etyką **obowiązku**. Według niej o wartości czynu decydują jego motywy, a nie oczekiwane skutki np. działanie pod wpływem nadziei nagrody, lub ze względu na bojaźń kary. Jedynym zaś motywem, który nadaje czynowi charakter dobroci jest wypełniania tego czynu „z obowiązku” czyli z poszanowania prawa. Obowiązek wymaga od człowieka, żeby tak postępował, aby to postępowanie mogło stać się prawem powszechnym. Tę zasadę Kant nazwał **imperatywem kategorycznym**.¹⁵²

Myśl Kanta posiada decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju filozofii nowożytnej i współczesnej. Kant upowszechnił **agnostycyzm** czyli pogląd, iż świat sam w sobie nie może być przez człowieka poznany. To zaś, co człowiek poznaje to tylko fenomeny, czyli przejawy bytu, nie zaś sam byt. I dlatego można stwierdzić, iż filozofia Kanta niejako nie ma „styczności” z rzeczywistością proponując jedynie jej lustrzane odbicie.

20. GEORG W. F. HEGEL

Georg W. F. Hegel (1770 - 1831 r. po Chr.) pochodził ze Stuttgartu w Niemczech. Za jego najważniejsze dzieło uważa się dziesięciotomową „*Encyklopedię nauk filozoficznych w zarysie*”, zawierającą wiadomości z dziedziny logiki, filozofii przyrody, filozofii historii, filozofii religii, historii filozofii i estetyki.

20. 1. KONCEPCJA RZECZYWISTOŚCI

20. 1. 1. Idealizm absolutny

Hegel opracował nową interpretację rzeczywistości nazwaną **idealizmem absolutnym**. Przyjął bowiem, iż rzeczywistość ma naturę **duchową**. Byt zatem jest myślą, którą Hegel nazywał **Absolutem, Ideą, Rozumem**. I dlatego mógł stwierdzić: „to co rzeczywiste jest rozumne, a to, co jest rozumne jest rzeczywiste.”¹⁵³

Hegel uznał także, że wszystko to, co istnieje jest przejawem wspomnianego Absolutu, który nieustannie rozwija się, przeobraża i ukazuje w

¹⁵² I. Kant, Uzasadnienie metafizyki moralności za: Problemy etyki. Wybór tekstów, s. 75 – 86.

¹⁵³ Kołakowski, O co nas pytają, seria III, s. 22.

coraz to nowych postaciach – **innobytach**. Istnieć więc, to znaczy stawać się. I dlatego rzeczywistość nie trwa, lecz staje się, jest procesem samoprzejawiania się rozumu.¹⁵⁴

20. 1. 2. Prawo dialektyki

Według Hegla rozwój rzeczywistości (Absolutu) odbywa się zgodnie z prawem właściwym również ludzkiemu myśleniu. Wspomniane prawo, to **prawo dialektyki**, zgodnie z którym każdemu prawdziwemu twierdzeniu odpowiada jego zaprzeczenie, czyli każdej tezie odpowiada antyteza, a z nich (z tezy i antytezy) wyłania się zespolenie zwane syntezą. Ten proces – „twierdzenie, zaprzeczenia i syntetyzowanie” (właściwy dla myśli ludzkiej) Hegel przypisał również rzeczywistości uznając, iż za każdą postacią bytu (teza) kroczy jej zaprzeczenie (antyteza), z nich zaś wyłania się synteza, która stanowi tezę w następnym etapie.¹⁵⁵

„Siłą napędową” opisanego wyżej ruchu dialektycznego jest **sprzeczność**. Stanowi ona konflikt pomiędzy tezą i antytezą rozwiązywany na etapie syntezy, która sama staje się następnie początkiem nowej sprzeczności.¹⁵⁶

20. 1. 3. Etapy rozwoju Absolutu

Hegel wskazał, iż rozwój Absolutu przebiega w trzech etapach: **logicznym, przyrodniczym i ducha**. Każda z tych faz też dzieli się na kolejne triady.¹⁵⁷ Etap logiczny (teza) rozwoju Absolutu jest to etap pozaprzyrodniczy - taki, że Absolut jest w nim tylko czystą możliwością. Na etapie przyrodniczym (antyteza) Absolut rozwija się pod postacią zjawisk przyrodniczych. Etap ducha (synteza) pozwala przejawiać się Absolutowi w różnych formach świadomości ludzi, w kulturze, prawodawstwie itp. Ów etap ducha Hegel podzielił z kolei na etap: ducha **subiektywnego, obiektywnego i absolutnego**.

W etapie ducha subiektywnego Absolut osiągał swój rozwój dzięki działaniom „wielkich ludzi historii” np. Napoleona, którzy wykonywali (nie wiedząc o tym) wolę Ducha. Etap ducha obiektywnego obejmował moralność, prawo i

¹⁵⁴ F. Copleston, Historia filozofii. T VII, tłum. J. Łoziński, Warszawa 1995, s. 183.

¹⁵⁵ Wendland, Historia, s. 163 – 165.

¹⁵⁶ Copleston, Historia, t. VII, s. 180, Kołakowski, O co nas pytają, seria III, s. 22.

¹⁵⁷ Copleston, Historia, t. VII, s. 182.

państwo. Największe znaczenie dla rozwoju Absolutu ma tu państwo, które ma być czynnikiem urzeczywistnienia najważniejszego celu historii, to znaczy wolności.

Jednak najważniejszy, z punktu widzenia samorealizacji Absolutu, jest, według Hegla, etap ducha absolutnego podzielony na trzy dziedziny kultury duchowej – sztukę, religię i filozofię. Tu najważniejsza jest filozofia, która wyraża prawdę o Absolucie na danym etapie jego rozwoju. Każdy kolejny system filozoficzny będzie bliższy prawdzie o Absolucie ponieważ przejmie i wzbogaci osiągnięcia wcześniejszych systemów. Hegel oczywiście szczególnie wysoko cenił swoją koncepcję, która, jak sądził wchłonęła wszystkie pozytywne osiągnięcia całej historii filozofii.¹⁵⁸

Hegel nakreślił ostatni system filozoficzny, który miał naprawdę olbrzymi wpływ na dalszy rozwój myśli filozoficznej. Pod wpływem myśli Hegla ukształtował się marksizm. Po jego śmierci filozofia zmieniła swój charakter. Od tego czasu zatem myśl filozoficzna nie jest już zamknięta w jakimś jednym, zwartym systemie, lecz tworzy tzw. kierunki filozoficzne, czyli otwarte nurty skierowane na jeden, wybrany problem. Nurty te odpowiadają hegeliańskiemu schematowi teza – antyteza – synteza – albowiem powstają często w odpowiedzi na coś innego (teza i antyteza), lub staraj się łączyć w sobie sprzeczności (synteza).

21. KAROL MARKS I MARKSIZM

Karol Marks (1818 – 1883 r. po Chr.) wraz ze swym uczniem i współpracownikiem - Fryderykiem Engelsem (1820 – 1895 r. po Chr.) jest twórcą tzw. teorii socjalizmu naukowego czyli marksizmu. Głównymi dziełami Marksa są „*Kapitał*” i „*Manifest komunistyczny*”.

21. 1. Filozoficzne źródła marksizmu

Marks czerpał inspirację z wielu źródeł myśli filozoficznej. Jednym z nich jest dziełko Tomasza Morusa (XVI w.) o szczęśliwej wyspie Utopii. Marks zaczerpnął z niej przekonanie o możliwości budowy społecznego „raju” na ziemi. Wcieleniem tego „raju” miał być totalitarny komunizm jako ostateczne

¹⁵⁸ Por. Wendland, Historia, s. 168 – 174.

uwieńczenie logiki dziejów. Marks wykorzystał też dialektykę Hegla, materializm epoki Oświecenia, angielskie teorie ekonomiczne, ateistyczna myśl Feuerbacha oraz ewolucjonizm Darwina.

21. 2. Zasady marksizmu

Podstawowymi zasadami marksizmu są dwa, ściśle ze sobą powiązane, elementy: materializm dialektyczny i materializm historyczny. **Materializm dialektyczny** zatem to całościowa teoria rzeczywistości (przyrody żywej, martwej oraz społeczeństwa). Celem owej teorii jest opis i wyjaśnienie rzeczywistości, wyznaczenie celu działaniom człowieka oraz podanie środków przekształcenia świata. Korzenie materializmu dialektycznego natomiast tkwią w myśli Hegla, który twierdził, iż mechanizmem kierującym całą rzeczywistością jest prawo dialektyczne. Jednak to co Hegel przypisywał światu idei, Marks odniósł do świata materii. Według tego ostatniego bowiem jedyną, prawdziwą rzeczywistością jest świat materii. Wszystko jest więc materią albo pierwotną, albo pochodzi i zależy od niej. Właściwością tej materialnej rzeczywistości jest właśnie dialektyka, czyli prawo nieustannego ruchu, rozwoju i zmienności. Rozwój ten przebiega przy tym od form niedoskonałych do coraz doskonalszych np. od atomu do człowieka. Siłą napędową owego rozwoju są zaś wewnętrzne sprzeczności (konflikty), z których wyłania się nowa jakość bytu. Tak więc, według Marksa, rzeczywistość materialna rozwija się według heglowskiej triady, do której należą: teza, antyteza i synteza. Materializm dialektyczny zatem to taki pogląd, zgodnie z którym istnieje jedynie materia, która poprzez ciągły rozwój ujęty w dialektyce przyjmuje coraz to nowe postaci.

Marks wyróżnił trzy prawa dialektyki. Pierwszym z nich jest tzw. prawo przechodzenia zmian ilościowych w jakościowe. Inaczej mówiąc, zgodnie z tym prawem, ilość przechodzi w jakość. Prawo to odnosi się do życia społecznego, które przechodzi od jednego stanu jakościowego społeczeństwa do drugiego. Dokonuje się to w wyniku nagromadzenia się w ramach starego ustroju społeczeństwa drobnych zmian ilościowych, które na drodze rewolucji prowadzą do powstania nowej jakości tego społeczeństwa. Np. stopniowy wzrost liczby proletariatu robotniczego wywołuje rewolucję socjalistyczną, która przekształca

klasę uciskaną w panującą. Z tym prawem wiąże się prawo negacji negacji czyli prawo syntezy. Zmiana jakościowa jest bowiem negacją wcześniejszej jakości bytu. Nowy byt natomiast stanowi już wyższy poziom rozwoju, na którym jednak mogą być obecne jakieś elementy niższego etapu. Przykładem jest teoria Marksa głosząca, iż na początku był komunizm pierwotny następnie własność prywatna, w przyszłości zaś powstanie znów komunizm lecz na wyższym etapie rozwoju. Trzecim prawem dialektyki jest tzw. prawo jedności przeciwieństw. Stwierdza ono, iż przeciwieństwa, które walczą ze sobą jednocześnie wzajemnie się przenikają i warunkują. Każda faza rozwoju bytu to jedynie etap w ścieraniu się wspomnianych dialektycznych przeciwieństw.¹⁵⁹

Materializm historyczny natomiast stanowi filozoficzną teorię społeczeństwa i jego dziejów. Jest ona zastosowaniem tez materializmu dialektycznego w stosunku do życia społecznego. Zdaniem Marksa bowiem społeczeństwo to układ jednostek powiązanych ze sobą różnymi relacjami i odniesieniami. Relacja pomiędzy jednostką a społeczeństwem posiada zatem charakter dialektyczny. Człowieka zatem nie można zrozumieć bez odniesienia do społeczeństwa, w którym żyje. Układ relacji, zachodzących pomiędzy ludźmi determinuje ich naturę. Człowiek zatem nie posiada swej stałej istoty, lecz jest bytem społeczno – historycznym. To znaczy, że właściwości konkretnego człowieka zależą od warunków społecznych w jakich on przebywa. Człowiek więc tworzy siebie we współpracy z innymi ludźmi w ramach społeczeństwa. I dlatego, to nie jednostka lecz masa (grupa), określa jednostkę, jak i społeczeństwo oraz jego zmiany. Główną jego siłą napędową jest produkcja dóbr materialnych. O sposobie ich produkcji po części decydują ludzie i narzędzia pracy, a głównie stosunki produkcji np. korzystnej dla wszystkich współpracy lub wyzysku jednych przez drugich. Całokształt stosunków produkcji jest z kolei podstawą (bazą) na której tworzy się tzw. „nadbudowa” czyli całe życie społeczne ludzi czyli kultura, prawo, polityka itp. I tak o bycie jednostek nie decyduje świadomość tychże lecz byt społeczny. Należy dodać, że, według

¹⁵⁹ A. B. Stępień, *Materializm dialektyczny – filozofia marksizmu w: Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia*, pod red. A. B. Stępnia, Lublin 1990, s. 45, 52- 58; Bartnik, *Historia*, s. 377 – 383.

Marksa, kiedy stosunki produkcji nie nadążają za siłami wytwórczymi, wtedy rodzą się wewnętrzne konflikty prowadzące do rewolucji i powstania nowych „formacji społeczno – ekonomicznych”. Materializm marksistowski jest przy tym nurtem ateistycznym czyli odrzucającym Boga. Religię zaś nazywa „opium dla ludu”.¹⁶⁰

21. 3. Odmiany marksizmu

Po śmierci Marksa jego myśl ulegała zmianom, na miarę potrzeb czasu i miejsca, w których miała być wykorzystana. W ten sposób powstały następujące, główne jej odmiany: leninizm, stalinizm, trockizm, maoizm, eurokomunizm i neomarksizm.

Leninizm zatem, to modyfikacja marksizmu, której autorem był Włodzimierz Iljicz Uljanow (1870 – 1924 r. po Chr.) – pseudonim „Lenin”, autor książki „*Materializm, a empiriokrytycyzm*”. Podstawowymi zmianami wprowadzonymi do marksizmu przez Lenina były zaś: 1) uznanie, że kryzys kapitalizmu i rewolucja nie wystąpią wtedy, gdy kapitalizm zapanuje i rozwinie się na całym świecie, jak twierdzili Marksa i Engels, lecz wtedy, kiedy w danym kraju wystąpią sprzyjające temu okoliczności. Taki krajem miała być, według Lenina, oczywiście Rosja. 2) Klasą generującą rewolucję (jej bazą) mieli być nie tylko robotnicy, jak pisał Marks, lecz także żołnierze, a nawet biedniejsze chłopstwo. 3) Podstawą rozwoju dziejowego nowego społeczeństwa komunistycznego, jako wolnego od klasowych napięć, ma być postęp techniczny rozumiany jako uprzemysłowienie poprzez rozwój przemysłu ciężkiego i wydobywczego. Stąd pochodzi słynna leninowska definicja komunizmu. Jest to zatem „władza sowiecków (rad robotniczych i żołnierskich plus elektryfikacja”. Po śmierci Lenina władze objął Józef Wissarionowicz Dżugaszwili (1879 – 1953 r. po Chr.) – pseudonim „Stalin”. Jeżeli chodzi o zmiany w marksizmie, to Stalin pominął wspomniane wyżej prawo „negacji negacji” twierdząc, że nadbudowa (kultura, religia itp.) zostaje unicestwiona natychmiast po likwidacji swojej bazy (stosunków gospodarczo – społecznych). Odrzucał też prawo „jedności przeciwieństw” wprowadzając na jego miejsce prawo zaostrzania się wali

¹⁶⁰ A. B. Stępień, Wobec marksistowskiej teorii człowieka w: Wobec filozofii, s. 61 – 87.

klasowej w miarę rozwoju komunizmu. Poza tym Stalin nie zgadzał się z poglądem Marksa o tym, iż decydującym czynnikiem rozwoju dziejowego jest masa. Według Józefa Dżugaszwilego zatem najważniejszą rolę w rozwoju mają nie masy lecz ma ją wybitna jednostka przywódcza. Na koniec trzeba dodać, że Stalin odrzucał marsksistowskie i leninowskie poglądy o konieczności rewolucji światowej głosząc w zamian hasło „budowy socjalizmu w jednym kraju”. I właśnie w sprzeczności wobec owego hasła budowała się kolejna odmiana marksizmu – tzw. „trockizm”. Jego twórcą był Lew Trocki (właściwie Bronstein, 1879 – 1940 r. po Chr.). Jako zwolennik rewolucji światowej musiał on wyjechać ze Związku Sowieckiego. Na emigracji zatem Trocki połączył swoje poglądy na temat rewolucji światowej z odrzucającymi ideę państwa anarchosyndykalizmem i anarchizmem głoszącym pochwałę terroru. Właściwą dla trockizmu była zatem koncepcja permanentnej rewolucji światowej realizowanej poprzez przemoc. I ta właśnie koncepcja łączy trockizm z kolejną odmianą marksizmu – maoizmem. Jego twórcą był chiński myśliciel i przywódca Mao – Tse – Tung (1893 – 1976 r. po Chr.) Napisał on liczne teksty, w tym m.in.: „*W sprawie praktyki*”, „*O sprzecznościach*”, „*Wyjątki z dzieł przewodniczącego Mao – Tse – Tung*” czyli tzw. „*Czerwona Książeczka*”. W tekstach tych Mao głosił prymat praktyki przez teorii tak w dziedzinie poznania jak i w dziedzinie praktyki. Poza tym autor ten uważał, że w opisanych przez Marksa etapach rozwoju dialektycznego główną rolę odgrywa tylko jednak podstawowa sprzeczność, która podporządkowuje sobie wszystkie pozostałe sprzeczności. Poza tym, według Mao, bazą rewolucji mają być nie robotnicy (proletariat miejski), lecz chłopcy (proletariat wiejski). Można jeszcze dodać, że tak sami jak leninizm i trockizm, maoizm dążyły do zdobycia władzy na całym świecie i jego przebudowę na wzór Chin. Środkiem tej przebudowy miało być całkowite i radykalne upaństwowienie: - rodziny – poprzez tworzenie wielkich komun na wzór platoński, w których oddzielenie mieli żyć dorośli (matki i ojcowie) oraz oddzielenie dzieci; - własności – (nawet bez działek przyzagrodowych); - konsumpcji – poprzez ciężką i surową ascezę socjalistyczną w ofierze dla państwa.¹⁶¹ Zupełnie przeciwną wobec chińskiej wersji marksizmu

¹⁶¹ Por. Bartnik, Historia, s. 398 - 403.

była ta jego odmiana, którą nazywa się „eurokomunizmem”. Głosił on wyrzeczenie się przemocy i dyktatury, a także optował za demokracją w stylu zachodnim, akceptując parlamentaryzm i liberalną wykładnię praw człowieka. Eurokomunizm nie zrezygnował jednak ze zdobycia władzy jako celu lecz tylko zmienił prowadzące do tego środki. Miały nimi być więc nie akty fizycznego zniszczenia wrogów, których zwolennikami byli wcześniej przedstawienie myśliciel lecz dzieła kultury. Podstawę teoretyczną temu pogładowi dał Antonio Gramsci (1891 – 1937 r. po Chr.) autor m.in. „Zeszytów więziennych”, twórca Włoskiej Partii Komunistycznej. Myśliciel ten ujął marksizm (podobnie do Mao – Tse – Tunga), jako filozofię praktyki. I właśnie w jej ramach, nawiązując do chińskich doświadczeń z komunizmem Gramsci sformułował tezę długiego marszu przez kulturę. Teza ta stwierdzała, że zdobycie hegemonii politycznej, musi być poprzedzone zdobyciem hegemonii kulturalnej. Oznacza to, że zdobycie władzy przez marksistów (rewolucję marksistowską) warunkuje długotrwałe budowanie i upowszechnianie kultury marksistowskiej. Kultura ta w odpowiednim momencie, stanie się zaś czynnikiem sprawczym zmiany społecznej, czyli „rewolucji ludowej”. Dla jej przeprowadzenia oraz dla osiągnięcia „hegemonii politycznej”, Gramsci postulował utworzenie tzw. „inteligencji organicznej” zrosniętej z „masami ludowymi”.

Ostatnią ważną w dziejach filozofii odmianę marksizmu stanowi „neomarksizm”, Jego najważniejszym przejawem była tak zwana „Szkoła Frankfurcka”, zwana też „Teorią Krytyczną”. Najważniejsi jej twórcy to: Theodor Adorno, Erich Fromm i Herbert Marcuse. „Było to – najogólniej – połączenie marksizmu, psychoanalizy i egzystencjalizmu w badaniach społecznych, w krytyce kultury i społeczeństwa kapitalistycznego.”¹⁶² Tym, co charakterystyczne dla „Szkoły frankfurckiej” jest totalna krytyka i negacja współczesnego społeczeństwa we wszystkich jego dziedzinach: ekonomicznej, społecznej, naukowej, kulturalnej, estetycznej. Społeczeństwo to bowiem w sposób ukryty zniewala człowieka tak skutecznie, że człowiek tego nawet nie zauważa. Zadaniem filozofii jest więc ciągła krytyka tak, aby owa ukryty niewola zaczęła

¹⁶² Mikołajko, Elementy, s. 245.

być dostrzegana. Elementem ściśle marksistowskim omawianej doktryny było częste powoływanie się na Marksa (choć już nie na jego przyjaciela Engelsa) w jego niektórych poglądach i pojęciach. Generalnie jednak marksizm jest tu używany tylko jako skuteczna nauka o metodach (metodologia) badań zależności zjawisk społecznych i świadomościowych (wierzenia, poglądy, nastroje itp.) od warunków ekonomicznych.¹⁶³

21. 4. Konsekwencje marksizmu

Myśl filozoficzna Marksa niezwykle mocno wpłynęła na dalsze dzieje Europy i świata. Marksizm bowiem – jako teoria dotycząca życia społecznego - został wykorzystany do przetworzenia społeczeństw ludzkich. Było to zgodne z pragnieniami samego Marksa piszącego, iż do tej pory „filozofowie rozmaicie tylko interpretowali świat, idzie jednak o to, aby go zmienić.” Głównym ośrodkiem marksizmu stała się Rosja, gdzie uzyskał on rangę niejako „religii państwowej”. Zmianę społeczeństwa rosyjskiego zapoczątkował W. I. Lenin - założyciel partii bolszewickiej, którą ustanowił główną siłę państwa i wszelkich przemian społeczno – ekonomicznych. Naczelnym celem owych przemian było wprawdzie zdobycie władzy przez proletariata, a następnie ustanowienie komunizmu tzn. zniesienie w ogóle klas społecznych, upolitycznienie nauki i kultury, likwidacja religii i dobrobyt materialny dla wszystkich (według ich potrzeb). Motorem rozwoju nowego społeczeństwa ku celowi ostatecznemu - komunizmowi miał być postęp techniczny. Teorię i praktykę marksizmu - leninizmu radykalizował następnie J. Stalin. Wysunął on tezę o wzmaganiu się (zaostrzeniu się) „walki klas” w miarę postępu komunizmu. Głównym zewnętrznym wrogiem rodzącego się komunizmu był natomiast, zdaniem Stalina, kapitalizm zjednujący sobie, w łonie samego komunizmu, sojuszników tzw. „wrogów wewnętrznych”, z którymi należało bezwzględnie walczyć. I to właśnie stało się powodem przekształcenia się Związku Sowieckiego w olbrzymi łagier (obóz pracy), w którym rozwinęły się: dyktatura jednostki, terror, masowe represje i ludobójstwo oraz powszechne zakłamanie. Życie społeczne natomiast oparto na przymusowej kolektywizacji, industrializacji, zniesieniu autonomii sądów oraz instrumentalnym wykorzystaniu

¹⁶³ Wendland, Historia, s. 311.

prawa. Podobny model życia społecznego przyjął Mao Tse – Tung w Chinach, Kim Ir Sen w Koreańskiej Republice Ludowej i Nicolae Ceausescu w Rumunii.¹⁶⁴ W swych głównych elementach stalinizm przetrwał w tych krajach, także, choć w mniejszej części, w Związku Sowieckim aż do 1989 roku, a w KRLD funkcjonuje nawet do dziś. Należy jeszcze dodać, że również taka nie totalitarna odmiana marksizmu, jak neomarksizm, miała swoje drastyczne konsekwencje w postaci buntów młodzieżowych w latach 60 - tych. Z kolei działający w latach 70 – tych lewicowi terroryści z włoskich „Czerwonych Brygad” i niemieckiej „Fracji Czerwonej Armii” inspirowali się w swych zamachach ideami trockizmu. Współcześnie natomiast ciągle żywe są koncepcje „Szkoły Frankfurckiej”, które odgrywają pewne role w walce z większością społeczeństw toczoną przez mniejszości seksualnych i inne o takie same prawa, jakimi się cieszy ta większość.

22. AUGUST COMTE I POZYTYWIZM

August Comte (1798 – 1857 r. po Chr.) jest twórcą nowego sposobu myślenia, którego przedmiotem było to, co realne, ścisłe, pewne i użyteczne czyli „pozytywne”. Dlatego też teorię Comte’a określa się mianem filozofii pozytywnej klasycznej.¹⁶⁵ Do najważniejszych dzieł tego Autora należy *„Kurs filozofii pozytywnej”* oraz *„Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej”*.

22. 1. Etapy rozwoju myśli ludzkiej

Zdaniem Comte’a, w dziejach rozwoju myśli ludzkiej można wyróżnić trzy etapy: **teologiczny**, **metafizyczny** oraz **pozytywny**. Etap pierwszy czyli teologiczny (początkowy), to prymitywny stan ludzkiej myśli, której dziełem, w tym etapie, były koncepcje dotyczące różnych bogów. Ich interwencji przypisywano wtedy powstawanie i ginięcie wszelkich rzeczy i zjawisk. Na drugim etapie – metafizycznym - umysł ludzki poszukiwał natury rzeczy nie na zewnątrz, lecz wewnątrz bytu wskazując przy tym na ukryte siły działające we wszechświecie. Etap trzeci, a więc pozytywny, stanowi stadium rozwoju myśli ludzkiej na którym osiągnęła ona swoją dojrzałość. Na tym etapie odrzuca się

¹⁶⁴ Bartnik, Historia, s. 393 – 403.

¹⁶⁵ Por. A. Comte, Kurs filozofii pozytywnej, tłum. J. K., Warszawa 2003, s. 63.

pytanie „dlaczego” natomiast stawia się pytanie „jak” przebiegają dane zjawiska. Chcąc odpowiedzieć na tak postawione pytanie, człowiek może jedynie obserwować zjawiska, analizować fakty, przeprowadzać eksperymenty i na ich podstawie formułować naukowe prawa, których znajomość przyniesie ludzkości jakiś pożytek. Celem filozofii bowiem, według Comte’a, powinno być „ciągłe ulepszanie indywidualnych oraz społecznych warunków, w których żyjemy”. Tylko tego rodzaju wiedza (wypracowana na podstawie doświadczenia) może pretendować do rangi wiedzy naukowej, czyli pewnej, a co za tym idzie wartościowej.¹⁶⁶

22. 2. Odmiany pozytywizmu

Obok klasycznej wersji pozytywizmu, autorstwa Comte’a, powstał jeszcze empiriokrytycyzm (II pozytywizm) zapoczątkowany przez Ryszarda Avenarius (najważniejsze dzieło *„Filozofia jako myślenie o świecie według najmniejszego wysiłku”*) i Ernesta Macha (autor książki *„Poznanie i błąd”*) oraz neopoztywizm (III pozytywizm), którego teoretykami byli członkowie tzw. Koła Wiedeńskiego (Moritz Schlick, Rudolf Carnap). W Polsce przedstawicielem tej ostatniej odmiany pozytywizmu była tzw. „szkoła lwowsko – warszawska”, do której należeli: Kazimierz Twardowski (1886 – 1938 r. po Chr.), Władysław Tatarkiewicz (1886 – 1980 r. po Chr.) i Tadeusz Kotarbiński (1886 – 1981 r. po Chr.).

15. 3. Neopoztywizm (filozofia języka, filozofia analityczna, filozofia umysłu)

Neopoztywizm jest bliski pozytywizmowi Comte’a z powodu bezwarunkowej wiary w wartość nauk przyrodniczych i ich metodę. Nurt ten powstał w środowisku naukowców skupionych w tzw. „Kole Wiedeńskim” działającym na uniwersytecie w Wiedniu w latach 1923 - 1938. Manifestem tego koła był *„Naukowy światopogląd”* – dokument, w którym ci uczeni uznali dorobek dotychczasowej myśli filozoficznej za bezwartościowy, gdyż stanowiący jedynie zbiór sprzecznych ze sobą stanowisk, poglądów i koncepcji. W miejsce takiego typu filozofii, zaproponowali oni jej nowy model, który należało dopiero stworzyć. Zdaniem neopoztywistów zatem jedyną skuteczną formą poznania jest nauka. O jej specyfice decyduje charakter wypowiedzianych przez nią zdań dotyczących

¹⁶⁶ Wendland, Historia, s. 190 – 197.

cech, relacji, właściwości i rzeczy, czyli zdań opisujących fakty, które można sprawdzić empirycznie. Prawdziwą nauką bowiem jest wiedza, którą można sprawdzić. W neopozytywizmie wyróżniono więc sprawdzalność teoretyczną – możliwą do przeprowadzenia, chociaż w danym czasie niewykonalną z powodów technicznych, oraz sprawdzalność faktyczną – taką, którą w nie każdych warunkach da się przeprowadzić. Zdanie jednak, którego nie można w ogóle sprawdzić, jest bezsensowne. Takie zdania znajdują się zaś w każdej wiedzy (nauce) wykraczającej poza doświadczenie (istnienie Boga) i nie posiadającej, w związku z tym, żadnej funkcji poznawczej. Prawdziwymi naukami bowiem są tylko nauki szczegółowe (np. fizyka, chemia czy biologia), gdyż to one zajmują się rzeczywistością sprawdzalną, oraz nauki formalne – logika i matematyka. Prawdziwa wiedza powinna być przy tym zbudowana z prostych zdań (zdania atomowe lub protokolarne), dających jedynie opis faktów. Próbę ustalenia takiego uniwersalnego języka, którym można byłoby opisać całą rzeczywistość, podjął zaś austriacki filozof Ludwig Wittgenstein (1889 – 1951 r. po Chr.) autor „*Traktatu logiczno – filozoficznego*” i „*Dociekań filozoficznych*” oraz twórca filozofii języka. Uznał On, iż niezrozumienie natury języka jest źródłem wszelkich problemów filozoficznych. Należy zatem zbadać czym jest język, w jaki sposób działa i na czym polega jego stosunek do rzeczywistości. Według Wittgensteina zatem zdania są obrazami (odbiciami) rzeczywistości, odzwierciedlają świat podobnie jak czyni to mapa (tzw. obrazkowa teoria znaczenia). Bez języka (podobnie jak bez mapy) nie można byłoby nic poznać. I dlatego Wittgenstein pisze: „Granice mego języka są granicą mego świata.” Język bowiem pokazuje strukturę faktów, z których składa się świat. Świat przecież jest ogółem faktów, nazywanych stanami rzeczy. Dzięki analizie zdań można więc dotrzeć do rzeczywistości. Ostatecznie wszelki język można sprowadzić do zdań logiki stanowiących prawidłowy obraz rzeczywistości. Z rozważań na językiem powstała filozofia analityczna. W jej rozumieniu rola filozofii polega na działalności metodologicznej polegającej na wyjaśnianiu pojęć i zdań występujących w naukach empirycznych. Właściwą funkcją filozofii jest przeto analiza języka, zwłaszcza rozjaśnianie znaczeń wypowiedzi. Analizą języka

(filozofią analityczną) zajmowali się również George E. Moore (1873 – 1958 r. po Chr.) autor książki „Z głównych zagadnień filozofii” oraz Bertrand A. Russell (1872 – 1970 r. po Chr.) współautor (obok Alfreda N. Whiteheada) dzieła „Principia Mathematyka”.¹⁶⁷

Współcześnie, obok filozofii języka i filozofii analitycznej, rozwija się też tak zwana „filozofia umysłu”. Przedmiotem jej zainteresowania jest geneza i funkcjonowanie umysłu. Celem dociekań naukowych jest m.in. zbadanie charakteru związku tego, co umysłowe z tym, co fizyczne, mechanizmu odnoszenia się stanów mentalnych do czegoś poza nim (percepcja, intencjonalność) czy też określenie możliwości oddziaływania stanów mentalnych na świat fizyczny.¹⁶⁸

23. FRYDERYK NIETZSCHE

Fryderyk Nietzsche (1844 – 1900 r. po Chr.) pochodził z Saksonii. Wykładał w Bazylei filozofię klasyczną. Napisał m.in.: „Poza dobrem i złem”, „Z genealogii moralności”, „Tako rzecze Zaratustra”.

23. 1. Immoralizm

Nietzsche uznał, iż nie ma jednolitego, obowiązującego wszystkich ludzi systemu moralnego. Wyróżnił zatem dwa typy moralności: „**moralność panów**” i „**moralność niewolników**”.¹⁶⁹ „Panowie” to jednostki silne, twórcze i władcze ceniące niezależność, bezwzględność i pewność działania. „Niewolnicy” natomiast to ludzie słabi i pasywni, ceniący współczucie, odnoszący się do innych z życzliwością oraz skłonni do ponoszenia ofiar. I odpowiednio do tego, jaką kto ma naturę – panów czy niewolników – taką też przyjmuje moralność. Każdy ma zatem tak moralność jaką ma naturę – silną lub słabą.

Zdaniem Nietzschego „moralność niewolników” ukształtowali chrześcijanie, kierujący się mechanizmem psychologicznym (uczuciem) zwanym **resentymentem**. Chrześcijanie, opanowani tym uczuciem, zwrócili się przeciwko

¹⁶⁷ R. H. Popkin, A. Stroll, Filozofia, Poznań 1994, s. 474 – 500; Weischedel, Do filozofii, s. 301 – 304.

¹⁶⁸ A. Chmielecki, Między mózgiem, a świadomością. Próba rozwiązania problemu psychofizycznego, PN 2001; U. Żegleń, Filozofia umysłu: dyskusja z naturalistycznymi koncepcjami umysłu, wyd. A. Marszałek 2003.

¹⁶⁹ F. Nietzsche, Z genealogii moralności. Pismo polemiczne, tłum. G. Sowinski, Kraków 1977, s. 44.

wartościom ludzi silnych, ponieważ uznali, iż wartości owe są dla nich niedostępne z powodu wrodzonej słabości ducha. W zamian za to wymyślili idee winy i grzechu, wyrzutów sumienia, łaski i przebaczenia, tak aby zapewnić zwycięstwo swemu niedołęstwu nad siłą życia.¹⁷⁰ Chrześcijaństwo jest zatem, według Nietzschego, religią słabości, wrogiem życia i siły.¹⁷¹

W związku z tym Nietzsche zaproponował „przewartościowanie wszystkich wartości”, które miałyby polegać na odwróceniu sensu słów „dobro” i „zło”. „Dobrymi” powinny być zatem te wartości, które są preferowane przez „panów”, a nie (jak chcą chrześcijanie) wartości właściwe „niewolnikom”. Autor tych poglądów ogłosił również „śmierć Boga”, aby „żył nadczłowiek”¹⁷², który ma wejść na miejsce Boga.

23. 2. Nadczłowiek

Nietzsche zatem radykalnie sprzeciwił się dominującej „moralności niewolników” i ogłosił potrzebę zastąpienia jej przez „moralność panów”, której symbolem był tzw. „Nadczłowiek” jako personifikacja wartości przynależnych ludziom silnym. „Nadczłowiek”, jest kimś, kto zintegrował w sobie moc intelektualną, tężyznę fizyczną, siłę charakteru i woli, niezależność i wolność, wysoką kulturę oraz bezwzględność działania. Nietzsche dawał do zrozumienia, iż nadczłowiek mógłby być podobny do „rzymskiego cesarza z duszą Chrystusa”.¹⁷³

24. FENOMENOLOGIA

Fenomenologia powstała na początku XX wieku. Twórcą tej szkoły filozoficznej jest niemiecki myśliciel Edmund Husserl (1859 – 1938 r. po Chr.). Do jego najważniejszych prac należą: *„Filozofia jako nauka ścisła”*, *„Badania logiczne”*, *„Medytacje kartezjańskie”*. Uczniami Husserla byli m. in. Roman Ingarden (1893 – 1970 r. po Chr.) i ks. Józef Tischner (1931 – 2000 r. po Chr. napisał m.in. *„Studia z teorii świadomości”*).

¹⁷⁰ Copleston, Historia, t. VII, s. 400 – 404, J. Sochoń, Ponowoczesne losy religii, Warszawa 2004, s. 85 – 89.

¹⁷¹ Kołakowski, O co nas pytają, seria III, s. 56.

¹⁷² F. Nietzsche, To rzekł Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo, tłum. S. Lisiecka i Z. Jaskuła, Warszawa 1999, s. 369.

¹⁷³ Copleston, Historia, t. VII, s. 415. Por. Sochoń, Ponowoczesne, s. 90 – 92.

Fenomenologia Husserla jest filozofią wnętrza, ponieważ bada i opisuje co i jak pojawia się, zjawia się (z j. greckiego - phainomenon) w ludzkiej świadomości. To, co pojawia się w świadomości jest więc oczywiste, dane bezpośrednio, niejako „twarzą w twarz”, „we własnej osobie” jako pewien fenomen.¹⁷⁴ Husserl szukał bowiem (podobnie jak Kartezjusz) wiedzy pewnej i niezawodnej mogącej stanowić podstawę innych nauk. Wiedza ta nie mogła mieć zatem żadnych założeń w przeciwnym razie sama wymagałaby jakichś podstaw i nie stanowiłaby fundamentu dla innych nauk. Zadaniem fenomenologii, jako fundamentu nauk, byłoby zaś określanie przedmiotu i pojęć, którymi posługuje się dana dziedzina wiedzy (np. w matematyce ustalenie czym jest liczba, w religii czym jest bóstwo itp.).

24. 1. Podmiot transcendentálny

Podmiotem poznającym tego typu fenomeny jest zaś nie rozum konkretnego człowieka, lecz tzw. „**podmiot transcendentálny**” (z łac. transcendere – przekraczać), czyli jakieś „ja ponadindywidualne” – wspólne wszystkim ludziom. Należy dodać, iż Husserl twierdził, iż „wszelka świadomość jest świadomością czegoś,” czyli jest **intencjonalna**. Oznacza to, że świadomość zawsze sobie coś uświadamia, nie można bowiem myśleć o niczym. W poznaniu fenomenów, zawierających się w świadomości, przeszkadzają jednak pewne założenia, stereotypy, przesady, uczucia czy nastawienia wraz z którymi człowiek przyjmuje treści (fenomeny) poznawcze. W celu poznania jakiegoś czystego fenomenu należy zatem wyeliminować wspomniane założenia czy stereotypy, a zatem odpowiednio przygotować świadomość do tego poznania. Owo przygotowanie świadomości dokonuje się poprzez jej oczyszczenie, używając do tego odpowiedniej metody.¹⁷⁵

24. 2. Redukcje fenomenologiczne

Wspomnianą metodę oczyszczania świadomości stanowi zaś **redukcja fenomenologiczna** podzielona na następujące po sobie etapy. Pierwszy etap to tzw. *redukcja* – określana słowem **epoche** czyli „wzięcie w nawias”. Polega ona

¹⁷⁴ K. Wolsza, Rola doświadczenia transcendentálnego w poznaniu filozoficznym, Opole 1999, s. 31.

¹⁷⁵ Kołakowski, O co nas pytają, seria III, s. 71 – 78.

na zawieszeniu sądu o istnieniu danej rzeczy oraz na zawieszeniu wszelkich subiektywnych opinii, oczekiwań czy pragnień związanych z tą rzeczą. Chodzi tu, według Husserla, o wyzbycie się wiedzy naukowej na temat owej rzeczy. Na przykład jeśli chcemy poznać istotę Powstania Warszawskiego, to należy (na etapie pierwszej redukcji) wyzbyć się rodzinnych wspomnień z nim związanych oraz historycznych resentymentów do Niemców czy do Rosjan itp. W wyniku tak rozumianej redukcji dochodzi się do czystego oglądu fenomenu, który należy opisać takim jakim jest. Drugi etap to redukcją **ejdetyczna** czyli istotowa (gr. „ejdos” to „istota”). Zmierza ona do dotarcia do istoty danej rzeczy lub zjawiska. Istota według Husserla natomiast, to pewne konstytutywne i trwałe cechy, bez których rzecz nie zachowałaby swojej tożsamości. W celu dotarcia do owych cech trwałych należy pominąć cechy wtórne, bez których przedmiot dalej pozostaje sobą. Pewne cech nie są bowiem strukturalnie związane z badanym przedmiotem, a więc ich nieobecność nie narusza tożsamości tego przedmiotu. Inne jednak cechy nie pozwalają się oddzielić od danego przedmiotu. Szukając owych trwałych cech należy wykonać tzw. *wariacje imaginacyjne*, to znaczy „wyobrażeniowo lokalizować daną rzecz w różnych wariantach sytuacyjnych, funkcyjnych, czasowo - przestrzennych ujmując zarazem te cechy, które pozostają w trakcie takich operacji myślowych bezwzględnie trwałe.”

Opracowana przez Husserla metoda fenomenologiczna doprowadziła do uznania, iż jedynym, pozostałym po dokonaniu wspomnianych redukcji fenomenem absolutnym - niemożliwym do wyeliminowania, jest „ja transcendentalne”, będące podstawą wszelkich treści poznawczych. „Tym samym człowiekowi nigdy nie jest dany świat, a jedynie sens świata” ukonstytuowany przez „ja transcendentalne”.¹⁷⁶

24. 3. Roman Ingarden i druga fenomenologia

Roman Ingarden (1893 – 1970 r. po Chr.) był uczniem Husserla i twórcą polskiej szkoły fenomenologicznej. Jest autorem takich dzieł jak: „*Spór o istnienie świata*”, „*O dziele literackim*”. Ingarden zastosował metodę fenomenologiczną w dziedzinie estetyki w celu określenia m.in. czym są: dzieło sztuki, przeżycie

¹⁷⁶ Schrade, Nurty, s. 49 – 53.

estetyczne czy wartość artystyczna. Jednym z ważnych osiągnięć tego polskiego filozofa była analiza dzieła sztuki literackiej, w którym wyróżnił cztery warstwy: słowa i zdania, sensy zdań, schematyczne wyglądy przedmiotów (ludzi, rzeczy i zdarzeń) czyli opisy, oraz warstwa samych tych przedmiotów, do których odsyłają opisy. Warstwy te, choć nie zawsze wszystkie cztery, występują również w dziełach malarskich, filmowych czy muzycznych. Każda ze wspomnianych warstw jest zaś środkiem służącym do odsłonięcia następnej. Istotnym twierdzeniem R. Ingardena był też teza, iż autor w dziele sztuki pozostawia luki, ukazując jedynie pewne aspekty przedstawianych przez siebie przedmiotów. Tak więc ludzie, rzeczy czy zjawiska nigdy nie są precyzyjnie scharakteryzowane, lecz zawsze są tylko schematyczne. Ta niedookreśloność dzieła sztuki ma bowiem pobudzać odbiorcę do aktywnego wypełnienia przez niego pustych miejsc, aby w ten sposób stał się On niejako współtwórcą dzieła. Wtedy dzieło sztuki staje się przedmiotem estetycznym.¹⁷⁷

25. EGZYSTENCJALIZM

Przedmiotem zainteresowania zwolenników tego nurtu filozoficznego czyli egzystencjalistów jest człowiek zmagający się ze światem i przeżywający w nim szczególny rodzaj bycia (egzystencja). Na ów rodzaj bycia składają się zaś: poszukiwanie sensu życia, odczucie jego tragizmu i niepokoju przed zagrażającymi zewsząd niebezpieczeństwami, doświadczenie samotności i wyobcowania, lęk przed śmiercią, problem wolności i związanej z nią odpowiedzialności. Tak ujęta egzystencja jest więc świadomością siebie i otaczającego świata, czyli czymś subiektywnym.¹⁷⁸ Za prekursora tego sposobu myślenia uważa się duńskiego myśliciela Sorena Kierkegarda (1813 – 1855 r. po Ch. „*Lęk i drżenie*”, „*Albo – albo*”). Wpływ na powstanie egzystencjalizmu wywarła również fenomenologia Husserla. Od lat 40 do końca lat 60 kierunek ten był dominującym nurtem kultury europejskiej. Egzystencjaliści nie tworzyli zwartych systemów myślowych lecz swoje przemyślenia zawierali w powieściach

¹⁷⁷ Wendland, Historia, s. 247 – 252.

¹⁷⁸ Bartnik, Historia, s. 446 – 452.

i utworach dramatycznych. Do najwybitniejszych przedstawicieli egzystencjalizmu należą: Martin Heidegger, Karl Jaspers i Jean Paul Sartre.

25. 1. Martin Heidegger (1889 – 1976 r. po Ch.)

Najważniejszym jego dziełem jest „*Bycie i czas*“. Martin Heidegger był asystentem Husserla - twórcy fenomenologii. Pod wpływem owego kierunku filozoficznego Heidegger ukształtował z kolei swoje przemyślenia dotyczące rozumienia „**bycia bytu**“ (Dasein) konkretnej jednostki. Owe „bycie bytu” zatem to pierwotna sytuacja człowieka w świecie, jego egzystencja nazywana „jestestwem”.

Egzystencja zawiera kilka tzw. „swoistości” czyli **egzystencjałów** rozumianych jako elementy składowe egzystencji.¹⁷⁹ Jednym z nich jest *fakt „wrzucenia w świat” oraz „współ –bycia” z innymi ludźmi* (Mitsein). Życie nie jest czymś gotowym lecz zadaniem człowiekowi, aby ten je projektował i zmieniał. Ludzie są anonimowymi siłami z którymi nie można się porozumieć. W związku z tym człowiek poddaje się w niewolę „bezosobowej siły”, określanej przez Heideggera *siłą „Się”* (das Man). Pod jej wpływem dany człowiek traci własną indywidualność na rzecz postępowania zgodnego z przyjętymi w danym środowisku (zespole ludzi) normami czy zwyczajami. Życie kierowane siłą „Się”, czyli przeżywane „pod władzą innych”, to zdaniem Heideggera, *życie nieautentyczne* – kierowane siłą przeciętności i rutyny. Jego przeciwieństwem jest *życie autentyczne*, polegające na wzięciu odpowiedzialności za swoją egzystencję. Jej cechą jest również „*mojość*” czyli niepowtarzalność to znaczy niemożliwość sprowadzenia egzystencji jednego człowieka do egzystencji drugiego. Sposobem istnienia człowieka jest również dążenie do rozumienia i interpretowania sensu rzeczywistości. Człowiek egzystując konstryuuje własne bycie i bycie tego, co go otacza to znaczy *decyduje o sensie* (sposobie bycia) np. klucza, którym to sensem jest jego (klucza) „poręczność” czyli przeznaczenie do otwierania drzwi. Także siebie człowiek rozumie jako rozmaite możliwości bycia np. rozumie siebie jako lekarza, piekarza czy drwala. Swoistym egzystencjałem jest również *powinność* dokonywania ciągłych wyborów, dzięki którym człowiek

¹⁷⁹ Schrade, Nurty, s. 55.

realizuje pewne możliwości, a rezygnuje z innych. Człowiek bowiem musi sam siebie nieustannie tworzyć ponieważ jest tym, czym będzie w przyszłości. Do egzystencjałów należy również czasowość egzystencji - to znaczy nieustanne „wychylenie” ku przyszłości. Ostatecznie życie człowiek jest „byciem ku śmierci” (Sein zum Tode).¹⁸⁰

25. 2. Karl Jaspers (1883 – 1969 r. po Chr.)

Najważniejszym dziełem Jaspersa jest „*Filozofia*”. Jej autor twierdzi tam, iż nieodłącznym elementem ludzkiej egzystencji są tzw. „**sytuacje graniczne**”. Dlatego też napisał: „przeżywać sytuacje graniczne i egzystować to jedno i to samo”. I tak jedną z „sytuacji granicznych” jest znajdowanie się w jakiejś sytuacji, które oznacza „korzyść lub stratę, szansę lub ograniczenie” dla człowieka. Nie można zlikwidować „bycia – w sytuacji” gdyż zawsze wydostanie się z jednej sytuacji oznacza wejście w następną. Inną „sytuację graniczną”, będącą wstrząsem egzystencjalnym, stanowi cierpienie związane z nieuchronnym zbliżaniem się do śmierci własnej i osób ukochanych. Do sytuacji granicznych należą również: walka, zmaganie się z innymi ludźmi oraz poczucie winy za nie chciane konsekwencje decyzji podejmowanych odpowiedzialnie.

W obliczu „sytuacji granicznych” człowiek staje się w pełni sobą, pod warunkiem jednak, że wchodzi w owe sytuacje „z otwartymi oczami”. Takie wejście polega zaś na w pełni świadomym przeżyciu „sytuacji granicznych”, na poszukiwaniu własnego rozwiązania i przyjęciu odpowiedzialności za skutki swych decyzji.¹⁸¹

25. 3. Jean Paul Sartre (1905 - 1980 r. po Chr.)

Do najważniejszych dzieł Sartra należą „*Egzystencjalizm jest humanizmem*” oraz „*Bycie i nicość*”. Zdaniem tego myśliciela na egzystencję człowieka składa się przyszłość, wolność oraz samotność. Samego człowieka jednak nie można zasadniczo zdefiniować gdyż „jest on pierwotnie niczym”. Nie ma zatem określonej natury ludzkiej danej raz na zawsze. Człowiek więc najpierw istnieje (jest pewnym projektem), a dopiero później jakoś siebie określa,

¹⁸⁰ Wendland, Historia, s. 257 – 264.

¹⁸¹ K. Jaspers, Filozofia za: Problemy etyki, s. 147 – 153.

definiuje, tworzy. „Egzystencja bowiem wyprzedza esencję”. I dlatego człowiek będzie dopiero tym, czym siebie uczyni w przyszłości. I dlatego można nazwać go przyszłością. Z drugiej strony człowiek nieustannie stwarza sam siebie poprzez dokonywanie wyborów.

Szczególnie ważnym dla Sartre'a było uznanie, że „człowiek jest wolnością” czyli jest absolutnie wolny, a nawet jest skazany na wolność. „Skazany, ponieważ nie jest stworzony przez siebie samego, a pomimo to wolny, ponieważ raz wrzucony w świat, jest odpowiedzialny za wszystko, co robi”. Człowiek nie jest więc zdeterminowany przez historię, Boga czy innych ludzi, lecz sam nadaje wartość swoim czynom. Według Sartra bowiem nie ma żadnej powszechnej moralności. Być może dlatego sądził on, iż za swe wybory ponosi każdy człowiek całkowitą odpowiedzialność.¹⁸²

26. HERMENEUTYKA

Za twórców hermeneutyki (gr. *hermeneuein* – wyklądać, interpretować) uznaje się W. Diltheya (1833 - 1911 r. po Ch.), G. Gadamera (1900 – 2002 r. po Ch. Autor książki „*Prawda i metoda*”) oraz P. Ricoeura (1913 -2005 r. po Ch.) - inspirujących się myślą filozoficzną Kanta, Hegla oraz fenomenologią, a zwłaszcza twórczością Heideggera.¹⁸³

W rozumieniu tradycyjnym hermeneutyka jest sztuką rozumienia i objaśniania tekstów filologicznych, biblijnych lub prawniczych. Natomiast hermeneutyka jako kierunek filozoficzny zajmuje się objaśnianiem i interpretowaniem rzeczywistości traktowanej jako jeden tekst. Zadaniem heremeneutyki jest zatem zrozumienie sensu całej rzeczywistości na którą składają się twory przyrody, cywilizacji i kultury. Rozumienie oznacza tu „wszelkie wnikanie umysłowe, duchowe, emocjonalne i całoosobowe w rzeczywistość realną, formalną i intencjonalną.”¹⁸⁴

Tym zaś, kto chce zrozumieć ową rzeczywistość (przedmiot) jest człowiek (podmiot), który starając się zgłębić jej sens staje się współtwórcą tego, co

¹⁸² J. P Sartre, *Egzystencjalizm jest humanizmem*, tłum. M. Kowalska, J. Krajewski, Warszawa 2001, s. 131 –132, 139, 144.

¹⁸³ Wolsza, *Rola doświadczenia*, s. 37.

¹⁸⁴ Bartnik, *Historia*, s. 491.

wyjaśnia. Dzieje się tak zaś dlatego, że człowiek posiada tzw. „**przed – rozumienie**” przedmiotu przez siebie poznawanego. I dlatego w proces poznawczy człowiek „wnosi określone pojęcia, słowa, struktury językowe, które już wcześniej coś znaczą i dlatego mają swój czynny, choć niełatwy do uchwycenia udział w kształtowaniu sensu tego, co w danym momencie jest rozpatrywane.”¹⁸⁵ „Przed - rozumienie” jest zaś uwarunkowane przez kulturę, język, historię, egzystencję oraz społeczność - które kształtują świadomość człowieka. Podmiot jest więc „„efektywno – dziejowy”, kształtowany przez dzieje i kształtujący je.”¹⁸⁶

26. 1. „Przed – rozumienie”

W ujęciu hermeneutycznym poznawanie rzeczywistości rozpoczyna się zatem od „przed – rozumienia”, które stanowi pewne wstępne założenie czyli jakieś mniemanie na temat przedmiotu dopiero poznawanego. Jak bowiem twierdzi Gadamer „nie zrozumiemy nigdy tego, co mamy do zrozumienia jeśli będziemy gapili się na to jak na coś niezrozumiałego”. Rozpoczynanie poznania od „punktu zero” jest zatem niewykonalne. Wpierw więc pojawi się wstępne rozumienie (projekt sensu), które musi być następnie rewidowane poprzez coraz dokładniejsze wnikanie w sens badanego przedmiotu. W trakcie tego procesu następuje potwierdzenie, odrzucenie lub doskonalenie wstępnych projektów sensu. Sytuacja ta może powtarzać się wielokrotnie, dopóki nie zostanie ustalone głębsze, trafniejsze czy bardziej adekwatne rozumienie poznawanej rzeczywistości. W ten sposób wstępne założenie, co do przedmiotu zostanie zastąpione przez jego bardziej właściwe ujęcie.

26. 2. Krąg hermeneutyczny

Heidegger proces owego zstępowania porównał do kolistego ruchu, który „biegnie od wstępnego projektu przedrozumienia (...) do jego rewizji w wyniku coraz dokładniejszego wnikania w sens analizowanego fenomenu.” Jest to tzw. **krąg hermeneutyczny**, który, zdaniem Heideggera, stanowi „prestrukturę”

¹⁸⁵ Wendland, Historia, s. 279.

¹⁸⁶ Wolsza, Rola doświadczenia, s. 43 – 44.

rozumienia zakorzenioną w „egzystencjalnym ukonstytuowaniu jestestwa”.¹⁸⁷ Należy tu zaznaczyć, iż, dla hermeneutyki, rozumienie i wiedza o rzeczywistości nie mają nigdy charakteru zamkniętego czy ostatecznego, wstępny stan rozumienia bowiem jest znoszony przez nowe rozumienie. Ustalenie właściwego sensu jest procesem nieskończonym. Należy zatem być otwartym na ciągłe rewidowanie swoich poprzednich sądów.

Opisany tu proces dokonuje się zaś dlatego po „kole hermeneutycznym”, gdyż biegnie od podmiotu (interpretatora) do przedmiotu (obiektu interpretacji), by następnie wrócić znów do podmiotu przyswajającego sobie sens już bliższy przedmiotowi, który to podmiot znowu kieruje swoje poznanie ku przedmiotowi i tak „na okrągło”: od podmiotu do przedmiotu, od niego znów do podmiotu itd.

26. 3. „Stapianie się horyzontów”

Hermeneutycy zauważyli przy tym, że sposób istnienia „jestestwa” ludzkiego, jest uwikłany w czas, historię i dzieje. Taki sam charakter posiada więc również rozumienie człowieka. Według Gadamera zatem „každorazowe rozumienie polega na stapianiu się horyzontów współczesności i przeszłości.”¹⁸⁸ Horyzont przeszłości to czas przeszły, w którym nastąpiło jakieś wydarzenie, powstał tekst lub dzieło sztuki. Horyzont terażniejszości natomiast, to czas w ramach którego podejmowana jest próba zrozumienia tego przeszłego wydarzenia. Terażniejszość określa także człowieka, który jest bytem dziejowym. Pomiędzy wspomnianymi dwoma horyzontami mieści się dystans dziejowy, który, w rozumieniu hermeneutyki, nie jest „ziewającą otchłanią”, lecz ma ważne znaczenie dla zrozumienia prawdy. Wypełnia go bowiem ciągłość przekazu i tradycji. Nie trzeba zatem „przenosić się w ducha epoki”, aby zrozumieć wydarzenia z przeszłości. „Rozumieć przeszłość, to usłyszeć, co chce nam ona powiedzieć jako prawdę, która jest naszą prawdą, a nie jakąś prawdą minioną”.

Należy dodać, iż ważną rolę w hermeneutycznym rozumieniu rzeczywistości spełnia język. Mowa przecież to „artykulacja zrozumiałości”. Istotą człowieka jest zatem mowa. Urzeczywistnia się ona w rozmowie, którą cechuje

¹⁸⁷ Wendland, Historia, s. 280 -283.

¹⁸⁸ Wolsza, Rola doświadczenia, s. 43 – 44.

nieskończoność i brak końca. Jest tak dlatego, ponieważ każda „wypowiedź odsyła do innych i każda następną może zmienić sens poprzednich wypowiedzi”. W rozmowie przy tym kształtuje się sens i prawda rzeczywistości. Przerwana rozmowa daje się też w każdej chwili podjąć na nowo. Wynika z tego, iż doświadczenie hermeneutyczne (doświadczenie poznawania w mowie) nie oznacza nigdy pełnej wiedzy o czymś, lecz tylko otwarcie na nowe doświadczenia.¹⁸⁹

27. POSTMODERNIZM

Postmodernizm (inaczej ponowoczesność) jest nowym sposobem myślenia o człowieku, jego naturze i wytworach (np. sztuce czy literaturze) oraz nowym, idącym za tym myśleniem - postępowaniem. Początki tego ruchu sięgają połowy XX wieku. Najważniejszymi przedstawicielami postmodernizmu są: Jacques Derrida (1930 – 2004 r. po Chr. „*Pismo i różnica*”), Jean F. Lyotard (1924 – 1998 r. po Chr., dzieło „*Wzniosłość i awangarda*”) oraz Richard Rorty (1931 – 2007 r. po Chr., dzieło „*Kondycja ponowoczesności*”).

27. 1. Filozofia dekonstrukcji

Ponowoczesna myśl filozoficzna zanegowała sensowność tradycyjnych pojęć filozoficznych takich jak prawda, dobro, byt, absolut czy principium. Myśl owa odrzuciła również powszechną obowiązywalność reguł i zasad kierujących postępowaniem naukowym lub działalnością artystyczną. Fundamentem postmodernizmu jest zatem „pluralizm poglądów i wolność tworzenia”. I tak np. sztuką będzie to, co artysta uzna za sztukę. To odrzucenie reguł, norm i wartości - tak typowe dla postmodernizmu - dokonało się pod wpływem filozofii Kanta, stwierdzającej, iż wiedza jest konstrukcją ludzkiego umysłu. Postmoderniści uznali zatem, że człowiek – konstruktor wiedzy, może też dokonać jej **dekonstrukcji**. Polega ona na rozłożeniu jakiejś wiedzy np. koncepcji filozoficznej, na części składowe oraz poddaniu ich analizie, w celu wydobywania nowego sensu i nieznanych dotąd znaczeń. Dokonuje się to przy użyciu języka, czyli na gruncie lingwistyki. Język zaś, w rozumieniu postmodernistów, nie jest poddany żadnym rygorom logicznego myślenia. W ramach języka zatem

¹⁸⁹ Wendland, Historia, s. 283 – 293.

wszystko jest dozwolone i wszystko możliwe. Użycie słowotwórstwa i składni polega zatem na ich dowolnym używaniu pozwalającym w nieskończoność tworzyć różne sensy. Dekonstrukcja bowiem nigdy się nie kończy.

Konsekwencją dekonstrukcjonizmu jest skierowanie myśli postmodernistycznej przeciw 1. metafizyce (**antymetafizyczność**), 2. rozumowi (**antyracjonalizm**) oraz 3. człowiekowi (**antyhumanizm**).

27. 2. Antymetafizyczność

Filozofowie postmodernistyczni z założenia negują potrzebę zajmowania się metafizyką czyli nauką o bycie i absolicie, którego obecność tłumaczy rację bytu i któremu wszystko zawdzięcza swe istnienie. Myśliciele ci bowiem twierdzą, że nie istnieje rozumna, metafizycznie poznawalna, rzeczywistość. Nie da się więc jej ani empirycznie sprawdzić (jak chcieli pozytywiści), ani opisać przy użyciu języka (czego wymagają hermeneutyki). Co do samej metafizyki, to jej „dekonstrukcja odbywa się na obszarze języka,” ponieważ myślenie na temat bytu odbywa się zawsze w jakimś języku. W rozumieniu postmodernistów zaś język jest tylko grą słowotwórstwa i dlatego pozostawia wiele możliwości konstruowania różnych sensów i prawd. Z tego wynika, że nie ma prawdy absolutnej (ostatecznej). Jest tak albowiem „wszelkie znaki informacyjne i językowe nie oznaczają właściwie niczego obiektywnego albo oznaczają tylko to, co posługujący się nimi chce, żeby oznaczały.” Nawet jeśli dopuszcza się potrzebę poszukiwania prawdy, to jednocześnie zakłada się, iż proces ten nigdy się nie kończy. Również odkrycie prawdy o dobru, zdaniem postmodernistów, jest niemożliwe. O dobru lub złu moralnym decydują tylko jednostki. W obliczu braku prawdy obiektywnej, jedynymi zasadami regulującymi życie ludzi, jest pluralizm poglądów i tolerancja. Każdy pogląd i postawa moralna bowiem posiadają tę samą wartość.

27. 3. Antyracjonalizm

W dobie postmodernizmu nastąpił upadek znaczenia rozumu. Przyczyną tego upadku jest „samookaleczenie się rozumu”, które polega na tym, iż w ponowoczesności rozum nie zajmuje się zgłębianiem prawdy, lecz tylko zdobywa wiedzę użyteczną. W ten sposób przyczynia się do rozwoju tylko nauk

szczegółowych i technicznych, pełniąc funkcję „komputeropodobną”. Wyrzeka się przy tym swej funkcji sensotwórczej, odkrywania przyczyn rzeczywistości, przeznaczenia osoby i zasad postępowania. W odniesieniu więc do tych zagadnień miejsce rozumu zajmują różnego typu czynniki irracjonalne, intuicyjne i uczuciowe.

27. 4. Antyhumanizm

Postmodernizm jest również skierowany przeciw człowiekowi, który, zdaniem myślicieli ponowoczesnych, nie ma swej natury wyznaczającej bieg jego życia. Człowiek zatem sam tworzy siebie samego i to kim będzie zależy tylko od niego. Jest on bowiem, jak głosili egzystencjaliści, ciągłym projektem i możliwością wyborów. I dlatego człowiek może tworzyć coraz to nowe wartości i przybierać ciągle inną tożsamość.¹⁹⁰

27. 5. Ideologia New Age

Wpływ na ukształtowanie się doktryny New Age (Nowa Era) wywarli m.in. tacy pisarze jak: Carl Gustaw Jung, Pierre Teilhard de Chardin, Mistrz Eckhardt, Emanuel Swedenborg, Carl Rogers, Erich Fromm, Helena Bławatska, Anna Besant, Rudolf Steiner, Dalaj Lama. Autorzy ci byli zainspirowani nurtami filozoficznymi - egzystencjalizmu, fenomenologii i filozofii dialogu oraz wschodnimi tradycjami - jogi, buddyzmu, taoizmu. Kompilacja poglądów tych autorów tworzy właśnie ideologię New Age. Intelktualnym manifestem Nowej Ery jest książka Marylin Fergusson „*Konspiracja Wodnika*”.

Głównymi tematami ruchu New Age są człowiek, świat i Bóg. Problemy te łączą się ze sobą i przenikają. Teoretycy New Age więc zapowiadają nadejście duchowej przemiany społeczeństwa w obliczu upadku wiary chrześcijańskiej i zaufania w nieograniczony rozwój techniki i nauki. W ich miejsce wprowadzana ma być współczesna religia, będąca odrodzeniem kultów pogańskich z domieszką psychologii, filozofii i nauki.

¹⁹⁰ Z. Sareło, Postmodernizm w pigułce, Poznań 1998, s. 4 – 23; Wendland, Historia, s. 363 - 381; Por. Bartnik, Historia, s. 501 – 504. Zob. Filozofia postmodernistyczna. Wybór tekstów, red. S. Czerniak, A. Szahaj, Warszawa 1996.

Wspomniana przemiana społeczna dokona się zaś poprzez przemianę każdego człowieka polegającą na transformacji jego osobowości, dzięki całemu wachlarzowi terapii, w celu odkrycia w sobie boskości. Każdy bowiem człowiek uczestniczy w boskości i ma w sobie boską iskrę. Niejako jest Bogiem. Nie potrzebuje więc zbawienia przez kogoś innego, lecz może dokonać samozbawienia. Tak rozumiany człowiek tworzy jedność ze światem. Jego obraz świata opisuje zaś amerykański fizyk Fritjof Capra - autor książek „*Tao ziemi*” i „*Punkt zwrotny*”. Capra przeciwstawia w nich zachodniemu pogładowi na świat, „organiczny” obraz świata typowy dla mistyków Wschodu. Według Capry zatem ziemia jest organizmem, żywą „istotą planetarną”, jednością, w której nie ma przeciwieństw. To nowe rozumienie świata posiada swe konsekwencje religijne. Prowadzi bowiem do ubóstwienia planety i traktowania jej jako bogini o greckiej nazwie „Gaja”. Bóg zatem nie występuje pod żadną postacią, nie jest kimś zewnętrznym w stosunku do świata, lecz stanowi „samoorganizującą się dynamikę całego wszechświata.” I dlatego zadaniem człowieka jest ochranianie wszelkiego życia poprzez podejmowanie działań ekologicznych. Składają się na nie m.in. ekologia dnia codziennego, geobiologia, nowe odżywianie i lecznictwo naturalne i itp.¹⁹¹

BIBLIOGRAFIA

- Anrzejuk A., *Człowiek i decyzja*, Warszawa 1998.
- Andrzejuk A., *Prawda o dobru*, Warszawa 2000.
- Andrzejuk A., *Istnienie i istota*, Warszawa 2003.
- Arystoteles, *Metafizyka*, tłum. K. Leśniak w: *Dzieła wszystkie*, t. 2, Warszawa 1990.
- Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa 2002.
- Augustyn św., *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 1992.
- Bała M., *Filozofia w ćwiczeniach*, Pelplin 2004.
- Bartnik Cz. S., *Historia filozofii*, Lublin 2001.
- Bartyzel J., *W gąszczu liberalizmów*, Lublin 2004.
- Bittner I., *Filozofia człowieka. Zarys dziejów i przegląd stanowisk*, Łódź 2000.

¹⁹¹ M. Gogacz, Okruszyny, Niepokalanów 1993, s. 62 – 65. Mikołajko, Elementy, s. 308 – 323.

Chmielecki A., *Między mózgiem, a świadomością. Próba rozwiązania problemu psychofizycznego*, PAN 2001.

Chojnacki P., *Podstawy filozofii chrześcijańskiej*, Warszawa 1955.

Comte A., *Kurs filozofii pozytywnej*, tłum. J. K., Warszawa 2003.

Czernik S., Szahaj A., *Filozofia postmodernistyczna. Wybór tekstów*, Warszawa 1996.

Copleston F., *Historia filozofii*, t. 7, tłum. J. Łoziński, Warszawa 1995.

Descartes, *Rozprawa o metodzie*, tłum. W. Wojciechowski, Warszawa 1970.

Descartes, *Prawidła kierowania rozumem*, tłum. L. Chmaj, Warszawa 1938.

Descartes, *Medytacje o filozofii pierwszej*, tłum. M. i K. Ajdukiewiczowie, Warszawa 1958.

Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Warszawa 2004.

Epikur, *Listy, myśli, sentencje*, tłum. A. Krokiewicz, Warszawa 2003.

Gilson E., *Tomizm*, tłum. J. Rybałta, Warszawa 1998.

Gogacz M., *Dlaczego badamy średniowieczną filozofię ?* w: *Opera philosophorum medii aevi*, t. 4, Warszawa 1983.

Gogacz M., *Szkice o kulturze*, Kraków, Warszawa/Struga, Warszawa 1985.

Gogacz M., *Okruszyny*, Niepokalanów 1993.

Gogacz M., *Elementarz metafizyki*, Warszawa 1998.

Por. M. Gogacz, *Ku pełni człowieczeństwa w: Człowiek, osoba, płęć*, red. M. Wójcik, Łomianki 1998.

Guttek G., *Ideologiczne i filozoficzne podstawy edukacji*, tłum. A. Kacmajor, A. Sulak, Gdańsk 2003.

Jaroszyński Cz., Jaroszyński P., *Retoryka klasyczna*, Warszawa 1998.

Kobierzycki T., *Filozofia osobowości. Od antycznej idei duszy do współczesnej teorii osoby*, Warszawa 2001.

Kołąkowski L., *O co nas pytają wielcy filozofowie*, seria I, Kraków 2005.

Kołąkowski L., *O co nas pytają wielcy filozofowie*, seria II, Kraków 2005.

Kołąkowski L., *O co nas pytają wielcy filozofowie*, seria III, Kraków 2006.

Kwiatk A., Worwąg M., *Podróż po historii filozofii. Starożytność*, Warszawa 1997.

- Krapiec M. A., *U podstaw rozumienia kultury*, Lublin 1991.
- Krapiec M. A., *Metafizyka*, Lublin 1995.
- Krapiec M. A., *Realizm ludzkiego poznania*, Lublin 1995.
- Krapiec M. A., *Struktura bytu*, Lublin 1995.
- Krapiec M. A., *Z teorii i metodologii metafizyki*, Lublin 1996.
- Krapiec M. A., *Ja - człowiek*, Lublin 1998.
- Krapiec M. A., *Filozofia – co wyjaśnia ?*, Lublin 1998.
- Krapiec M. A., *Filozofia a teologia*, Lublin 1999.
- Krońska I., *Sokrates*, Warszawa 1989.
- Krokiewicz A., *Sceptycyzm grecki. Od Pirrona do Karneadesa*, Pax 1984.
- Kuksewicz Z., *Zarys filozofii średniowiecznej*, Warszawa 1973.
- Leśniak K., *Materialiści greccy w epoce przedsokratejskiej*, Warszawa 1972.
- Maritain J., *Trzej reformatorzy: Luter – Descartes – Rousseau*, tłum. K. Michalski, Warszawa 1935.
- Mazanka P., *Źródła sekularyzacji i sekularyzmu w kulturze europejskiej*, Warszawa 2003.
- Mikołajko Z., *Elementy filozofii*, Warszawa 2002.
- Morawiec E., *Przedmiot a metoda w filozofii Kartezjusza*, Warszawa 1970.
- Nietzsche F., *Z genealogii moralności. Pismo polemiczne*, tłum. G. Sowiński, Kraków 1977.
- Nietzsche F., *To rzekł Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo*, tłum. S. Lisiecki i Z. Jaskuła, Warszawa 1999.
- Ojcowie Kościoła wobec filozofii i kultury klasycznej. Zagadnienia wybrane*, red. F. Drączkowski, J. Pałucki, M. Szram, Lublin 1998.
- Pawlikowski T., *Zarys dziejów filozofii*, Warszawa 2003.
- Platon, *Obrona Sokratesa*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1988.
- Platon, *Fedon*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1988.
- Platon, *Charmides*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1991.
- Platon, *Laches*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1991.
- Platon, *Protagoras*, tłum. L. Regner, Warszawa 1995.
- Platon, *Państwo*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 2003.

Popkin R. H., Stroll A., *Filozofia*, Poznań 1994.

Reale G., *Historia filozofii*, t. 1 – 3, tłum. E. I. Zieliński, Lublin 1997.

Sareło Z., *Postmodernizm w pigułce*, Poznań 1998.

Sarnowski S., Fryckowski E., *Problemy etyki. Wybór tekstów*, Bydgoszcz 1993.

Sartre J. P., *Egzystencjalizm jest humanizmem*, tłum. M. Kowalska, J. Krajewski, Warszawa 2001.

Schrade U., *Nurty filozofii współczesnej*, Warszawa 2003.

Sikora A., *Siedmiu greckich filozofów*, Warszawa 1976.

Sikora A., *Filozofowie XVII wieku*, Warszawa 1978.

Sochoń J., *Ponowoczesne losy religii*, Warszawa 2004.

Stępień A. B., *Materializm dialektyczny – filozofia marksizmu w: Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia*, red. A. B. Stępień, Lublin 1990.

Stępień A. B., *Wobec marksistowskiej teorii człowieka w: Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia*, red. A. B. Stępień, Lublin 1990.

Stępień A. B., *Wstęp do filozofii*, Lublin 1995.

Stępień T., *Jednia i egzystencja*, Warszawa 1998.

Stępień T., *Podstawy tomistycznego rozumienia człowieka*, Warszawa 2003.

Tomasz z Akwinu św., *O prawdzie*, tłum. A. Białek, red. A. Maryniarczyk, Lublin 1999.

Weischedel W., *Do filozofii kuchennymi schodami*, tłum. K. Chmielewska, K. Kuszyk, Warszawa 2000.

Wendland Z., *Historia filozofii. Od szkoły jońskiej do końca XX wieku*, Warszawa 2003.

Wolsza K., *Rola doświadczenia transcendentnego*, Opole 1999.

Vesey G., Foulknes P., *Słownik encyklopedyczny. Filozofia*, wyd. RTW.

Żegleń U., *Filozofia umysłu: dyskusja z naturalistycznymi koncepcjami umysłu*, wyd. A. Marszałek 2003.

